

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie



GAZETA SGH

publikacja bezpłatna

<http://www.sgh.waw.pl/gazeta/>

numer 6/10 (261), czerwiec 2010



Kolegium dinozaurów
Zrozumieć Wirtualny Dziekanat
O twórczym myśleniu w biznesie
Brązowe buty do czarnego garnituru, czyli jak można się nosić



**Studia w SGH
Dołącz do najlepszych!**

Globalna SGH zaprasza na **bezpłatne studia licencjackie**
w **języku angielskim** w roku akademickim 2010/2011 na kierunkach:

- **Międzynarodowe Stosunki Gospodarcze**
(International Economics)
- **Metody Ilościowe w Ekonomii i Systemy Informacyjne**
(Quantitative Methods in Economics and Information)

www.sgh.waw.pl/global_sgh/



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.



INNOWACYJNA SGH

■ wiedza + doświadczenie

Zapraszamy wszystkich pracowników naukowo-dydaktycznych
oraz słuchaczy studiów doktoranckich SGH

DO PRZYGOTOWANIA STUDIUM PRZYPADKU

Przygotowane przez Państwa studia
przypadku po przetestowaniu
i zrecenzowaniu zasilą tworzony
„Bank studiów przypadku SGH”

Oferujemy:
– atrakcyjne wynagrodzenie
– szablon studium przypadku

Informacje:

tel.: 22 564 98 59

www.sgh.waw.pl/innowacyjnasgh/



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

SPIS TREŚCI

AKTUALNOŚCI

Granice odpowiedzialności...	3
Podpisanie umowy o MPPD	4
Rzecznik komentuje	4
Zrozumieć Wirtualny Dziekanat	5
Weź stypendium – dla rozwoju	8
Życiowo – optymistka	9
Po warsztatach	10

DYDAKTYKA I NAUKA

Proces boloński – kolejny etap	11
Kolegium dinozaurów...	15
CRPM informuje	17

Z ŻYCIA SZKOŁY

Preferencje wyborcze polskich studentów	18
Studenckie wyjazdy wakacyjne	20
Uroczyste zakończenie dni sportu	26
Promocyjny rejs żaglowcem	26
Nieodkryte przestrzenie biznesu	27
Turystyka wobec nowych zjawisk w gospodarce światowej	28
Clusters and international competitiveness of countries, regions and firm in the global economy	29
Polska 2030	29
Brązowe buty do czarnego garnituru...	31
Co ma rentier do rencisty...	32
Innowatoria...	34

POZNAJMY SIĘ

Katedra Skarbowości	35
---------------------	----

OBOK

Ormianie są wśród nas	38
Otwarte Drzwi	38

ABSOLWENT

GAZETA SGH

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa, budynek G,
pokój 146, tel. 22 564 95 34

Wydawca

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa

Redaktor naczelna

Barbara Minkiewicz, e-mail: bminki@sgh.waw.pl

Z-ca redaktora naczelnego

Jacek Wójcik, e-mail: jacek.wojcik@sgh.waw.pl

Sekretarz redakcji:

tel. 22 564 95 34
Anna Domalewska, e-mail: adomal@sgh.waw.pl

Zdjęcia

Maciej Górski, Kamil Mirosław Radomski

Serwis internetowy

http://www.sgh.waw.pl/gazeta/

Skład

Studio GEMMA
pl. Konstytucji 2, 00-552 Warszawa

Nakład 2000 egz.

ISSN: 1644-2237

Granice odpowiedzialności, czyli o potrzebie gry zespołowej

Bywa, że trzeba zabrać głos, choć nie ma się na to ochoty. Ten wstępniak jest tego przejawem, dlatego to „wstępniak ideowy”. Zaskakuje nas, irytuje i zasmuca, gdy myślimy o tym, że w Szkole podejmuje się czasami decyzje, które psują nam opinię nie tylko wśród studentów, ale także potencjalnych studentów i pracodawców. Kryzys w finansach szkolnych, kandydatów na płatne studia coraz mniej, a my fundujemy sobie kolejne problemy. Mowa o zamieszaniu, które powstało w wyniku anulowania zapisów na niektóre przedmioty zaliczane przez studentów studiów magisterskich. Można kruszyć kopie o to, ile wszystkiemu winni są sami studenci. Niektórzy pewnie ewidentnie źle wybrali, ale chyba nie wszyscy. Ci „mniej grzeszni” proszą teraz wykładowców, aby mogli zaliczyć przedmiot w czerwcu (a jest wysyp takich próśb), a po wpis zgłoszą się w kolejnym semestrze (jak już „legalnie” zapiszą się na dany przedmiot). Czy ta kolejność studiowania była aż tak ważna, by podejmować takie decyzje pod koniec semestru?

Jak zwykle w takich sytuacjach najchętniej wiesza się Cygana, w tym przypadku Wirtualny Dziekanat. Naszym zdaniem trzeba się liczyć z pomyłkami studentów (i nie tylko ich) i to Uczelnia oraz jej „informatyczna emanacja”, czyli WD powinny wyborami sterować i do tych niewłaściwych po prostu nie dopuszczać. By nie traktować WD jak Cygana, trzeba koniecznie przeczytać tekst Marka Bryxa (str. 5), który bardzo rzeczowo przedstawia uwarunkowania działania WD, planowane w nim zmiany, ale też nie jest pozbawiony gorzkich słów. Zacytujemy jedno, według nas bardzo ważne i wiele mówiące, zdanie: „...zaczniemy się wszyscy nawzajem traktować poważnie i nauczymy się rozumieć skutki naszego postępowania i decyzji”. My to komentujemy – grajmy zespołowo! Czy w Szkole, w której wszystkie najważniejsze kwestie są „maglowane” w różnych gremiach, powinno być tak, że niektóre decyzje wywołujące tak negatywne skutki są w rękach głównie jednej osoby? Czy przed ich podjęciem nie powinno się pomyśleć o ich konsekwencjach, poszukać rozwiązań kompromisowych, zgodnych z duchem i interesem

wszystkich (studentów, wykładowców, Uczelni), a nie tylko zgodnych z paragrafami? W końcu te powinny być dla ludzi, a nie odwrotnie. Bądźmy przyjaźni, to się nam po prostu opłaci (w dosłownym i przenośnym znaczeniu tego słowa)!

Komunikacja nieformalna to potężny czynnik kształtujący wizerunek każdej firmy, także naszej Szkoły. O potrzebie lepszej komunikacji pisaliśmy miesiąc temu, szkoda, że tak proroczo. Wiele osób pokłada spore – naszym zdaniem nadmierne – nadzieje na poprawę sytuacji finansowej Uczelni w wyniku poprawy jej promocji. Takie wpadki, jak ta z obronami w zeszłym roku, jak ta tegoroczna (zdecydowanie bardziej ta) psują nam opinię, którą trudno naprawić działaniami promocyjnymi. Dlatego z uwagą będziemy przyglądali się działaniom nowego rzecznika, jak i nowej dyrektor Biura Promocji i Informacji SGH. Wywiad z Anną Zalewską (na str. 9), podającym nadzieję tytułem – „Życiowo – optymistka” – a optymizmu nam trzeba!

Wracając do typowej roli naszego tekstu, zachęcamy gorąco do przeczytania artykułu Pawła Kubickiego pt. *Kolegium dinozaurów, czyli o potrzebie zmian w SGH* (str. 15). Brawo za odwagę, gdyż mało kto do tej pory tak pisał: „Warto też postawić sobie brutalne pytanie, czy takie kolegium, jak KES jest potrzebne Uczelni”. Nasz komentarz nie odnosi się do pytania, czy KES jest potrzebny, ale do tego, że już nie uciekniemy od trudnych pytań, które musimy zacząć stawiać, jeśli SGH ma wybrnąć z finansowych kłopotów. Część tych kwestii znaleźć można w materiałach pod zbiorczym tytułem *Proces boloński – kolejny etap* (str. 11 i dalsze). Zapraszamy do nadsyłania swoich wypowiedzi, wakacje sprzyjają refleksji, a upały nie powinny stępić piór.

W numerze także lżejsze teksty. Bardzo aktualny dotyczy preferencji wyborczych polskich studentów (str. 18). Inny pokazujący tęsknotę studentów do pracy na swoim (może warto by bardziej ten nurt rozwinąć w SGH?) zatytułowano *Co ma rentier do rencisty, czyli o twórczym myśleniu w biznesie* (str. 32). A my na koniec życzymy trafnych wyborów i zapraszamy do lektury.

Barbara Minkiewicz, Jacek Wójcik

Autorem zdjęcia na okładce jest Kamil Mirosław Radomski

Gazeta zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, redakcji stylistycznej i adjustacji.

Podpisanie umowy o Magisterskim Programie Podwójnych Dyplomów (MPPD)

1 czerwca przyjechała do SGH delegacja z Uniwersytetu Nova de Lisboa z dziekanem Wydziału Ekonomii prof. Danielem Traça i grupą 23 studentów tego Uniwersytetu. W trakcie wizyty nastąpiło uroczyste podpisanie umowy o Magisterskim Programie Podwójnych Dyplomów (MPPD) przez władze SGH i Nova de Lisboa w obecności Ambasadora Portugalii w Polsce S. E. Jose Sequeira e Serpa.

W związku z wizytą odbyło się spotkanie informacyjne dla zainteresowanych kandydatów z dziekanem Wydziału Ekonomii Uniwersytetu Nova de Lisboa prof. Danielem Traça, zaprezentowano programy magisterskie oferowane w Nova de Lisboa (a w szczególności Master Management), można było porozmawiać z władzami Wydziału i studentami Nova de Lisboa o warunkach studiowania w tej Uczelni.



Nagrody

Rozstrzygnięto konkurs BFG na najlepszą pracę licencjacką, magisterską i doktorską z zakresu systemów gwarantowania depozytów, problematyki działalności Bankowego Funduszu Gwarancyjnego oraz bezpieczeństwa finansowego banków.

Jury w składzie: Dariusz Filar (przewodniczący), Ewa Kawecka-Włodarczyk, Andrzej Rzońca, po wnikliwym zapoznaniu się z zgłoszonymi pracami postanowiło przyznać nagrodę w kwocie 2 500 zł, za najlepszą pracę licencjacką *Znaczenie systemu gwarantowania depozytów w czasie kryzysu* pani Marcie Treli.

(www.bfg.pl/index.php?a_id=946)

Rzecznik SGH komentuje

Lekcja dla nas wszystkich

Już na początku mojej pracy na stanowisku rzecznika prasowego SGH przyszło mi gasić nie lada pożar. Związany on był z decyzją Dziekanatu Studium Magisterskiego z początku czerwca o wykasowaniu pewnych przedmiotów studentom I i II semestru studiów, których nie powinni byli wybierać. Decyzja była podyktowana troską o to, by nie dopuścić do takiej sytuacji, w której nagle student na IV semestrze studiów dowiaduje się, że brakuje mu zaliczonego minimum programowego. Wśród zmian przewidzianych decyzją była m.in. zamiana przedmiotów wybranych ze starego programu nauczania na odpowiednie przedmioty z nowego programu tak, aby student nie utracił żadnych zaliczonych egzaminów. Obawiam się jednak, że studenci nie czuli się dostatecznie poinformowani o celu decyzji, a także o jej szczegółach, mimo że informacje na ten temat zostały im przekazane z wyprzedzeniem. A kiedy brakuje informacji, pojawia się dezinformacja i plotki...

Do tego wszystkiego doszedł ludzki błąd, który spowodował, że studentom wykasowano niewłaściwe przedmioty, inne niż te, o których była mowa w decyzji Dziekanatu. Tę usterkę udało się wychwycić i naprawić, jednak bez informacji na ten temat studenci – widząc swój uszczuplony dorobek studiów w Wirtualnym Dziekanacie – wpadli w panikę. I zawiadomili media...

Dziennikarze, nie mając absolutnie pojęcia o specyfice studiowania na naszej Uczelni, odebrali prosty przekaz – studentom ukradli punkty. Jedziemy kręcić... Pominę już fakt, że z całego tłumaczenia dziennikarzom istoty problemu „poszły w eter” wyrwane z kontekstu słowa.

Tę sprawę naprawdę udało by się rozwiązać bez udziału mediów, które znalazły pożywkę na wewnętrznym nieporozumieniu. Z drugiej strony rozumiem studentów, którzy chcieliby, by ich głos został usłyszany. Na korytarzu rozmawiała ze mną jedna ze studentek dotkniętych sprawą, która powiedziała mi wprost, że „przepraszam, ale już nie mieli innego wyjścia...”.

Mam nadzieję jednak, że wszyscy wyciągniemy wnioski z tej trudnej lekcji – władze uczelni będą starały się precyzyjniej informować o swoich decyzjach dotyczących studentów, a studenci – zanim zwrócą się do mediów – wyczerpią wszelkie sposoby rozwiązywania swoich kłopotów dostępne w Uczelni, włącznie ze zwróceniem się do mnie. Nie jestem Waszym wrogiem i zrobię wszystko, by pomóc. Nie jestem tylko rzecznikiem władz Uczelni, ale całej SGH, czyli także Waszym. Tymczasem jeszcze raz przepraszam studentów za całe zamieszanie.

Marcin Poznań
Rzecznik prasowy SGH

ZROZUMIEĆ WIRTUALNY DZIEKANAT

Idea

Zrozumieć system informatyczny „Wirtualny Dziekanat”, jeśli nie jest się fachowcem, naprawdę nie jest łatwo. Tymczasem ostatnie wydarzenia pokazują, że nie tylko warto, ale nawet trzeba, niezależnie od tego, w której grupie jego użytkowników się jest.

Wirtualny Dziekanat jest unikatowym rozwiązaniem Centrum Informatycznego SGH. Realizuje zadania związane bezpośrednio z odmiennością struktury studiowania w SGH. Jest aplikacją internetową obsługiwaną przez przeglądarkę, połączoną z wieloma bazami, które generują pożądaną informację. Wykorzystywany jest przede wszystkim przez studentów w celu dokonywania wyboru przedmiotów, które mają studiować, ale zawiera też szereg innych funkcji, a mianowicie: logowania do systemu, wyświetlania danych osobowych, wyświetlania ścieżki studiów i danych bieżącego semestru, opłat za studia. I dwie najważniejsze: wyboru przedmiotów przez studentów oraz internetowych protokołów egzaminacyjnych.

Powiązania WD z różnymi bazami przedstawia schemat. WD funkcjonuje od początku istnienia zreformowanego systemu studiowania, a zmieniany ciągle pod wpływem bieżących potrzeb (czytaj ciągłych zmian programowych) przestał być wydolny. Decyzję o napisaniu go od nowa podjąłem kilka miesięcy temu i jest ona z mozołem, ale systematycznie realizowana.

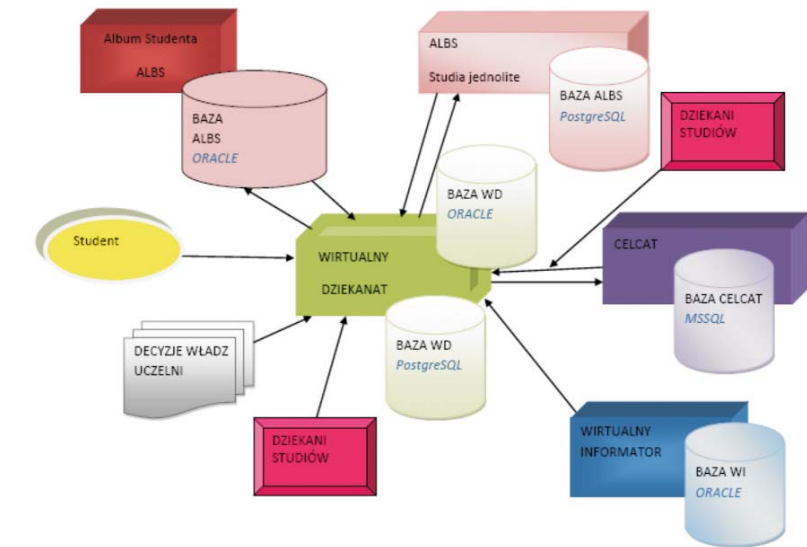
Funkcje i błędy

Dlaczego z mozołem? Dlatego, że w stosunku do zapotrzebowania na indywidualne oprogramowanie, podlegające bezustannym zmianom, CI dysponuje zbyt małą liczbą wysokokwalifikowanych programistów, którzy w dodatku co i rusz odrywani są do gaszenia różnorodnych pożarów, które są generowane przez tzw. nieprzewidziane sytuacje, które na ogół sami, mając tego świadomość lub nie, wywołujemy. Typowe, powtarzające się systematycznie błędy w Wirtualnym Dziekanacie to:

1. Funkcja logowania do systemu WD

Źródła: Album Studenta – mogą logować się tylko studenci, którzy w momencie pobierania danych mieli status „student”.

W tej funkcji głównym problemem są trudności z zalogowaniem się studentów do WD. Spowodowane jest to wielokrotnym skreślaniami i wznawianiami studiów



podczas trwania semestru. Opóźniona w systemie Album Studenta (np. podczas trwania procedur wyboru przedmiotów) skutkuje nieaktywnym dostępem do WD.

System działa poprawnie, ale konkretny student utożsamia swój problem nie ze swoimi zaniedbaniami, czy błędnymi wpisami w dziekanacie, lecz z systemem informatycznym i zgłasza problem w Centrum Informatycznym.

Innym problemem jest, pomimo podpisanego przez każdego studenta „Regulaminu sieci SGH”, łamanie zasad w postaci nie uaktualniania haseł. Konieczność ta, chociaż uciążliwa, jest prostym następstwem istnienia określonych zapisów w ustawie o ochronie danych osobowych, nie zaś widzimisię CI. Nagminnym stają się maile i telefony do Zespołu Pomocy Użytkownikom CI w okresie wakacyjnym, kiedy uruchamiany jest proces deklaracji, a student ma nieaktualne hasło i jest przy tym tak daleko od SGH (niejednokrotnie na drugiej półkuli), że nie może osobiście przyjść z legitymacją i poprosić o wygenerowanie nowego. Na marginesie – studenci rzadko korzystają z przygotowanej specjalnie dla nich aplikacji do zdalnego odzyskiwania hasła, gdzie kontakt z ZPU nie jest konieczny.

2. Funkcja wyświetlania danych osobowych

Źródła: Album Studenta (dane są wprowadzane bezpośrednio przez kandydatów w systemie rekrutacyjnym, ew. wpisywane lub korygowane przez asystentów toków w dziekanatach).

Problemy związane z niekompletnymi lub błędnymi danymi, spowodowane są

brakiem stałej weryfikacji danych przez pracowników dziekanatu. Studenci zgłaszają się bezpośrednio do Centrum Informatycznego, a niejednokrotnie kierowani są do CI przez pracowników dziekanatu z pretensją, że dokument został nieprawidłowo wystawiony, ponieważ źle działa system. Wielokrotnie zdarzało się, że na dyplomie ukończenia studiów brakowało drugiego imienia, bo ani student, ani pracownik go obsługujący nigdy go do systemu nie wpisał.

3. Funkcja wyświetlania ścieżki studiów

Źródła danych: Album Studenta (dane o ocenach są pobierane z Albumu Studenta, gdzie są tworzone na podstawie internetowych lub ręcznych protokołów egzaminacyjnych, z zapisów o wydanych w dziekanatach decyzjach o sposobach zaliczenia semestrów oraz z wyliczonych średnich semestralnych i rankingowych).

Problem podobny jak w poprzednich funkcjach: nieterminowe nanoszenie uaktualnień bazy przez pracowników dziekanatu (niejednokrotnie spowodowany niedostarczaniem protokołów przez wykładowców). Studenci braku danych w swoich kartotekach utożsamiają ze źle działającym systemem.

4. Funkcja opłat za studia

Źródłem danych przy prezentacji studentowi jego bilansu wpłat jest, jak w powyższych funkcjach, Album Studenta. Dane o należnościach musi wprowadzić pracownik dziekanatu (ALBS posiada mechanizmy automatycznego naliczania należności np. nowo przyjętym studentom). Dane o wpłatach są pobierane z mo-

dufu automatycznych przelewów systemu Finansowo Księgowego.

Problemy związane z błędami wynikającą z niepoprawnie wpisanych należności lub wpłat studentów na konta inne niż mają podane w dokumentach przyjęć na studia. Często zdarza się, że student wpłaca na konto rekrutacyjne, lub będąc studentem studiów magisterskich płaci na konto, jakie miał studiując na I stopniu studiów.

5. Funkcja wyboru przedmiotów przez studentów

Źródła danych:

- Album Studenta (lista uprawnionych do składania deklaracji, aktualne semestry i kierunki studiów, przydziały do grup językowych), lista przedmiotów do wyboru,

- Baza Wirtualnego Informatora aktualna na konkretny rok akademicki. Obecnie studenci DSM muszą wybierać z 3 różnych Informatorów, ponieważ nakładają się 3 programy studiów (studia jednolite, dwustopniowe i nowy program),

- Harmonogram zajęć – baza systemu CELCAT,

- Dane wprowadzane przez studentów (deklaracje zajęć).

Problemy pojawiają się z różnych powodów, ale najczęściej wynikają z:

- nieaktualnej w momencie rozpoczęcia deklaracji listy studentów uprawnionych do ich składania,

- zgłaszania przez dziekanaty przedmiotów spoza bieżącej bazy Wirtualnego Informatora,

- nieadekwatnego do potrzeb studentów harmonogramu zajęć (brak przedmiotów do realizacji kierunków, ścieżek studiów i inne)

- za małej pojemności grup zajęciowych (dużo więcej chętnych na dane zajęcia),

- kolizji zajęć,

- błędnych wpisów języków obcych,

- nieznanomości zasad funkcjonowania procedur wyboru przedmiotów przez studentów i asystentów toków w dziekanatach,

- bardzo złożonych zasad funkcjonowania procedur wyboru przedmiotów (zasady zmieniające się w dziekanatach co semestr),

- niezgodności zasad funkcjonowania ww. procedur z regulaminem SGH (karty preferencji, regulaminowe korekty),

- błędów popełnianych przez studentów podczas wyboru przedmiotów (niezamierzone kasowanie przedmiotów, brak akceptacji wyborów, nieznanomość programu studiów),

- nadmiaru informacji w bazach Wirtualnego Informatora SGH (stary, nowy oraz opóźnienia w ich tworzeniu).

Ponadto należy wiedzieć, że ok. 30% studentów nie dokonuje w ogóle wyboru w I terminie (na studiach popołudniowych – ponad 40%), dopisując się później do wyborów dokonanych przez innych. Jednakże skokowy wzrost liczby studentów w II terminie, przy ograniczonej liczebności grup i sal wpływa także na negatywne reakcje systemu.

6. Funkcja internetowych protokołów egzaminacyjnych

Źródłem danych jest system ALBS (lista studentów zapisanych na zajęcia w konkretnym semestrze akademickim).

Problemy z protokołami internetowymi wiążą się z:

- błędami w przydziałach studentów na zajęcia,

- nieterminowym wypełnianiem protokołów przez dydaktyków,

- niedostarczaniem wydrukowanych protokołów do dziekanatów, szczególnie z 1-go terminu (brak tych protokołów powoduje, że nie można utworzyć protokołów 2-go terminu).

Nowy Wirtualny Dziekanat (NWD)

Jeszcze raz chcę podkreślić, Wirtualny Dziekanat jest tylko pośrednikiem między bazami danych, a klientem (studentem i nauczycielem). Jeśli wpisuje się do tych baz, a ze schematu wynika, że jest ich wiele, niepełne lub nieprawdziwe dane, albo jeśli ich po prostu brak – WD nie może działać prawidłowo.

Sam system, na skutek ciągle zmienianych, na żądanie klientów, fragmentów procedur, też musiał być odświeżony, a właściwie napisany na nowo. Po wprowadzeniu przez Senat nowego programu w lipcu ubiegłego roku, nie można już było z tym zwlekać. Podjąłem więc odpowiednie decyzje, w wyniku których, na spotkaniu 9 listopada 2009 roku pan Przemysław Skowronek mógł w obecności 2 prorektorów, 2 dziekanów studiów, kierownictwa CI i szeregu innych osób zaprezentować opracowane założenia Nowego Wirtualnego Dziekanatu (NWD). Zebrane tam grono zaakceptowało większość i zmieniło niektóre z propozycji, a mianowicie zaakceptowano:

- szatę graficzną systemu i utrzymanie zgodności interfejsu z ogólną koncepcją prowadzenia stron WWW SGH;

- zaproponowaną ogólną koncepcję systemu NWD;

- koncepcję tworzenia funkcjonalności systemu i osiągnięty stopień ergonomii.

W związku z decyzją o wprowadzaniu dalszych modyfikacji, zatwierdzono koncepcję:

- tworzenia systemu w taki sposób, aby treść informacyjna poszczególnych stron WWW była identyczna dla każdej wersji językowej;

- zmiany wersji językowej tak, aby była dostępna na każdej stronie NWD;

- przeprowadzania weryfikacji zastosowanej terminologii – na podstawie dostarczonych do obu Dziekanatów wydruków kopii ekranów;

- ujednolicenia dokumentów dostępnych w NWD i ALBSie;

- umożliwiania dydaktykom wydruku listy studentów zapisanych na dany przedmiot.

Ponadto uzgodniono, że:

- w systemie Nowego Wirtualnego Informatora będą dostępne informacje o specjalnościach na danym kierunku oraz lista przedmiotów z danej specjalności (po zakończeniu prac w ORSE);

- system NWD będzie zawierać tzw. BAZĘ PRAWNĄ – czyli wykaz wszystkich aktualnie obowiązujących dokumentów związanych ze studiami w SGH (dzięki temu CI również będzie na bieżąco, jeśli chodzi o wszelkiego rodzaju zmiany);

- w NWD będą uwzględniane nazwiska osób prowadzących ćwiczenia, a nie jak do tej pory tylko wykładowców.

Równolegle z powyższymi zadaniami, prowadzone są prace zmierzające do wyrównania różnic technologicznych pomiędzy nową i starą wersją WD. Ma to przełożyć się na niezawodność i bezpieczeństwo działania systemu.

Większość zadań dotyczących wyrównywania różnic między WD a NWD już zrealizowano. Aktualnie wykonywane są testy i w okresie wakacyjnym planowane jest wdrożenie tak zmienionego WD. Oznacza to, że zagrożenia sygnalizowane przez obydwie panie dziekan w kwestii nowej i starej wersji WD zostały zminimalizowane. WD nowy i stary w wersji dla DSM i DSL będzie dostępny dla wszystkich studentów, poprawie ulegnie również szybkość działania systemu ze względu na przeniesienie WD na nowe bardziej wydajne serwery.

Co konkretnie zrobiono?

Zakres dotychczas zrealizowanych prac dotyczących Wirtualnego Dziekanatu obejmuje:

1. Opracowanie koncepcji i wykonanie oprogramowania dla Dziekanatu Studium

Licencjackiego o nazwie Karta Wyboru Przedmiotów. Karta ta zastąpiła w wyborach na semestr 2010/2011Z dotychczasową Kartę Preferencji. Składa się z oddzielnych modułów dla każdego z 6-ciu semestrów w Studium Licencjackim. Dodatkowo, obejmuje dwa odrębne programy kształcenia: dla studentów z naborów wcześniejszych niż 2009/2010Z (stary program kształcenia) oraz dla studentów z naborów od 2009/2010Z (nowy program kształcenia). Ten nowy system wyborów został bardzo przychylnie oceniony przez władze Dziekanatu Studium Licencjackiego. Równocześnie został pozytywnie odebrany przez studentów SL (bardzo mało listów z problemami technicznymi).

2. Przygotowywanie koncepcji ostatecznych wyborów przedmiotów przez studentów DSL, zakładającej ograniczenie i uproszczenie wyboru przedmiotów do dwóch kroków. W pierwszym z nich wybory odbywałyby się w oparciu o ramowy harmonogram, natomiast w drugim – na podstawie pełnego harmonogramu planu zajęć. Taki system wyboru przedmiotów – to znaczy od razu opierający się na harmonogramie zajęć – został pozytywnie zaopiniowany przez Samorząd SGH.

3. Zakończenie prac projektowych nad systemem wyboru przedmiotów przez studentów w Dziekanacie Studium Magisterskiego. System wyboru przedmiotów – według tej koncepcji:

- ma być przyjazny dla studentów,
- ergonomiczny w użytkowaniu,
- odchodzi od systemu „koszyków”,
- odchodzi od zasady wyboru „kto pierwszy, ten lepszy”,
- daje możliwość – na bieżąco – monitorowania liczby wolnych miejsc i podejmowania interwencji w dziekanacie – w przypadku oceny, że aktualnie przydzielona liczba miejsc jest zbyt mała,
- system ma być wdrożony do eksploatacji w listopadzie 2010 roku, to znaczy na wybory przedmiotów na semestr 2010/2011L.

4. Zmiana obecnego systemu wyboru przedmiotów przez studentów Dziekanatu Studium Magisterskiego, uwzględniająca kontrolę wyborów z właściwego Informatora (stary program, nowy program studiów), łatwiejsze uzyskiwanie informacji o liczbie studentów zapisanych na konkretny przedmiot, zmianę szaty graficznej.

5. Przygotowanie Nowego Wirtualnego Informatora według wersji demonstrowanej władzom Uczelni dla roku akademickiego 2010/2011. Z wdrożeniem tego modułu CI czeka na ostateczne zatwierdzenie

nie materiału z ofertą dydaktyczną i programem studiów przez władze Uczelni.

O wyborach studenckich szczegółowo

Wyjaśnienie tego, co stało się ostatnio z procedurą dokonywania wyborów studenckich, a właściwie wycofywania (wykreślenia) studentów z dokonanych przez nich wyborów, wymaga jeszcze kilku dodatkowych uwag.

Proces deklaracji studenckich na studiach licencjackich i magisterskich ma odmienny przebieg, czyli tak naprawdę mamy dwa Wirtualne Dziekanaty. W związku z charakterem studiów wybory studenckie na studiach licencjackich w zależności od semestru są mniej lub bardziej ograniczone. Na studiach magisterskich pierwszy semestr narzuca dość sztywno realizację przedmiotów podstawowych, ale następne już nie.

Deklaracja wyboru odbywa się w 3 krokach.

● W pierwszym kroku procesu wyborów studenci deklarują w jakich zajęciach chcą uczestniczyć. Pierwsze deklaracje pozwalają na zbudowanie grup studenckich. Niestety, bez świadomości negatywnych konsekwencji dla całego procesu, w I kroku wyborów na semestr letni 2009/2010 uczestniczyło tylko 70% uprawnionych.

● Po I kroku, następuje kontrola wyborów o charakterze jakościowo-ilościowym. Dziekan weryfikuje listę potencjalnych zajęć z liczbą studentów. Zajęcia z niewypełnionymi limitami zostają nieuruchomione. Może zdarzyć się że dziekan decyduje o utworzeniu zajęć podlimitowych, czyli prowadzonych w mniejszych grupach. Generują one większe koszty, a pracownicy otrzymują tylko część pensum, więc często nie są uruchamiane, a studenci, którzy dokonali tych wyborów muszą znaleźć sobie inne przedmioty do studiowania (na marginesie – podważa to sens naszego systemu studiowania, który ma dawać, a nie odbierać studentom szansę indywidualnego kształtowania ich programu nauczania).

● Lista zaakceptowanych przez dziekana SM zajęć przekazywana jest do Działu Nauczania, gdzie zajęcia układane są w harmonogram dla każdego studenta. Dział Nauczania po otrzymaniu z obu dziekanatów takich list (dotyczy wszystkich trybów studiów) układa harmonogram w oparciu o system CELKAT (jedyne system zakupiony, nie napisany przez CI). Przygotowany harmonogram jest widziany przez studentów w WD i wszelkie

ewentualne usterki, wywołane np. nieuczestniczeniem studentów w I kroku wyborów, ponownie, chociaż niesłusznie, obciążają WD i CI.

● Po ułożeniu harmonogramu i zamieszczeniu go w WD studenci przystępują do II kroku wyborów. W tym kroku na skutek kolizji godzin i sal niektórzy z nich „wypadają” z zadeklarowanych zajęć. Muszą więc szukać miejsca na innych, dopisując się za pomocą systemu WD. Biorąc pod uwagę, że wyborów w drugim kroku dokonuje w zasadzie każdy student, wyraźnie widać że grup jest za mało, bo te, które powstały, budowane były w oparciu o mniejszą populację. Tworzą się kolejne problemy lub powtarzają się te, o których była już mowa.

● Ostatni III krok to tzw. korekta, która odbywa się na początku semestru. W rezultacie po okresie szamotania się w systemie student ostatecznie jest zapisany na zajęcia, przynajmniej w części nie na te, na które zamierzał i wobec tego „kombinuje”, jak „obejść system” i jednak studiować to, do czego przecież daliśmy mu prawo i zobowiązaliśmy się dostarczyć.

Osiągnięcie tego celu jest możliwe tylko poprzez uczestnictwo w zajęciach, uzyskanie oceny i wzmówienie dydaktykowi, żeby jednak wpisał ocenę do protokołu, mimo braku na niej studenta. To na ogół się dokonuje, dydaktyk jest bowiem zadowolony, że student chce studiować jego przedmiot, a hasło „to nie moja wina, lecz systemu” rozwiewa ew. wątpliwości.

Refleksja nad ostatnimi wydarzeniami

Niewątpliwie studentom DSM należało się przeprosiny za to, co ostatnio się stało, co wreszcie pojawiło się na stronie głównej SGH 11 czerwca. Słowo „przepraszam” łagodzi skutki, ale w ogóle nie przybliża do rozwiązania problemu. Ten zaś głównie leży w wieloletnim lekceważeniu pracy Centrum Informatycznego. I chociaż ostatnio niektórzy nauczyciele zaczynają widzieć różnicę np. w systemie funkcjonowania WD dla DSL, to szereg osób nie ma najmniejszego wyobrażenia, jak ich działania wpływają na obsługę studentów, czy ogólnie – na jakość naszej wspólnej pracy.

Przykładowo, ostatnio wspólnie z panią dziekan SL gasiliśmy pożar polegający na tym, że uruchomienie procesu rekrutacji na studia zgodnie z zapowiadanym od wielu miesięcy terminem okazało się niemożliwe. Trzeba było dodatkowo wysiłku i mobilizacji kilkunastu osób, aby zdążyć na czas, co się ostatecznie udało. Przyczyna? Banałna. Dostar-

czono wykaz przedmiotów do studiowania w języku angielskim, ale ten, który to robił nie zadał sobie trudu, aby obok nazwy angielskiej pozostawić nazwę polską. Chyba milcząco założył, że programista nie tylko doskonale zna angielski, ale z nudów będzie sobie dopasowywał nowe nazwy angielskie do dawnych polskich, wyszukując je w różnych miejscach i traktując to jako rodzaj krzyżówki po godzinach pracy.

Przechodząc jednak do konkretów. CI już w czerwcu ubiegłego roku sygnalizowało (m.in. w piśmie z 4 czerwca 2009 do pani prorektor A. Karmańskiej), że wprowadzenie kolejnego programu studiów będzie generowało zagrożenia dla sposobu działania WD. Nie tylko w pracy CI, ale również tych wszystkich, od których zależy ostateczny sposób funkcjonowania WD, a więc ORSE, tłumaczy, Działu Nauczania, redaktorów, CRPM, pracowników dziekanatów, dziekanów. Wszyscy oni mają zbyt mało czasu, aby wdrożyć nowe rozwiązania, wpisać nowe dane i co najważniejsze... sprawdzić je.

Niestety, utarło się od lat, że ta najważniejsza faza wszystkich prac – testowanie, czyli wyłapywanie i naprawianie błędów, wykonywana jest na systemie funkcjonującym, czyli na tzw. żywym organizmie. Tym razem było identycznie.

22 lipca 2009 r. Senat uchwalił nowy program studiów w DSM, a więc trzeci równoległy do dwóch istniejących. Obawy, co do możliwości zaprogramowania w tak krótkim czasie kolejnych, innych wyborów przez studentów, były zgłaszane przez CI wcześniej. Błędy zawarte w programie studiów dały oczywiście o sobie znać, korekty wprowadzono kilkakrotnie, co czasami skutkowało rozpoczęciem prac wykonywanych przez programistów od początku.

I semestr studiów został „jakoś” zrealizowany. Przed rozpoczęciem składania deklaracji na semestr II, programiści zauważyli, że bez konkretnego przypisania

przedmiotów do programów, do których należą, studenci dokonają złych wyborów i nie skończą studiów, pomimo osiągnięcia wymaganej liczby ECTS. Pani prorektor zdecydowała o oznaczeniu przedmiotów gwiazdką (jedna, dwie lub bez) i napisaniu odpowiednich instrukcji dla studentów. Niestety, niezależnie od zaistniałych i oczywistych w pośpiechu błędów, których CI nie weryfikuje, bo się na systemie dydaktycznym nie zna, gwiazdki nie były integralną częścią nazwy albo sygnatury przedmiotu. Nie są też widziane przez pracowników dziekanatu, a chętnych do głębokiego studiowania instrukcji też jest niewielu. Chaos był więc nieunikniony.

Przeciążeni zmianami pracownicy dziekanatów nie mieli kiedy dokonać sprawdzenia prawidłowości wyborów dokonanych przez studentów. Kiedy na prośbę pani dziekan SM wykonano analizę, okazało się, że większość studentów dokonała złych wyborów.

2 czerwca CI dostało polecenie – wykreślenia zajęć studentom według podanego schematu, co uczyniono. Studenci nie zostali ani skonsultowani, ani poinformowani o całej akcji, a wdrożony przez CI schemat zawierał błędy. Wymusiło to gaszenie kolejnego pożaru przez programistów, którzy w chwili, gdy piszę te słowa, w pośpiechu oczyszczają system z wprowadzonych błędnych informacji, a efekty ich pracy jak zwykle zweryfikują dopiero użytkownicy. Jeśli programiści popełnią błąd, a też mają do tego prawo, zwłaszcza w stresującej sytuacji, to dowiemy się o tym od ponownie rozgoryczonych studentów i nauczycieli akademickich (brak protokołów!).

Nie chcę kontynuować tych rozważań. Może gdyby przeprowadzono weryfikację studenckich wyborów na początku semestru, a nie na końcu, ich rozgoryczenie byłoby mniejsze, ale jak powiedziałem – sedno problemu leży w czym innym.

Każdy system informatyczny odda użytkownikowi to, co się do niego włoży-

ło. Jeśli input to częściowo śmieci, output nie będzie cudem. CI może precyzyjnie wykonać każde przekazane mu zadanie, ale jako jednostka usługowa nie ponosi odpowiedzialności za treść tego co wpisują inni. Wszyscy zaangażowani w tworzenie WD, od Senackiej Komisji Programowej poczynając, a na tłumaczach kończąc muszą zdawać sobie sprawę, że ich praca decyduje o jakości Wirtualnego Dziekanatu w znacznie większym stopniu niż praca Centrum Informatycznego. Oni wszyscy muszą mieć czas i przygotować wszystko dobrze. I jeszcze raz – mieć czas na sprawdzenie. Nie chcę zaklinać rzeczywistości, ale jeden błąd może wywrócić system, a co dopiero, gdy jest ich więcej...

Uwaga ostatnia

Podjąłem się zadania doprowadzenia do wyraźnej poprawy jakości pracy CI i widzę, że ta jednostka się zmienia. Może nie dla wszystkich jest to już dostrzegalne, ale ja wiem o wdrażanych już decyzjach, które zmieniają nasze środowisko informatyczne każdego dnia. Wiem, że dla wszystkich widoczne to będzie dopiero po przeprowadzeniu szeregu przetargów i wdrożeniu wielu procedur, nad którymi podjęto już pracę.

Co jednak warto jest zaangażowanie moje i pracowników Centrum Informatycznego, jeśli za moimi plecami odrywa się programistów od nałożonych przeze mnie zadań i traktuje się CI jak straż pożarną. I to kiepską – bo w zakresie prewencji sugestie CI się lekceważy, a już przy gaszeniu pożaru poucza się jak trzymać sikawkę.

Mam zatem prośbę – zacznijmy się wszyscy nawzajem traktować poważnie i nauczmy się rozumieć skutki naszego postępowania i decyzji. Inaczej Wirtualny Dziekanat i Centrum Informatyczne będą odpowiedzialne także za powódź i inne tragedie.

Marek Bryx



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Weź stypendium – dla rozwoju

Zapraszamy doktorantki i doktorantów studiów dziennych, którzy kończą w czerwcu pierwszy lub drugi rok nauki do udziału w projekcie „Weź stypendium – dla rozwoju”

Termin składania wniosków od 21 czerwca do 5 lipca 2010 r.

Więcej informacji na temat projektu: www.sgh.waw.pl/wezstypendium

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Życiowo – optymistka

Na początek może kilka zdań o sobie.

Mam 32 lata, 6 lat doświadczenia zawodowego w branży edukacyjnej, wcześniej 7 lat w turystyce. Od 9 lat pracuję na stanowiskach menedżerskich w działach marketingu. Studio- wałam turystykę i rekreację oraz zarządzanie i marketing. Ukończyłam wiele kursów i szkoleń oraz studia podyplomowe z marketingu internetowego w SGH. Interesuję się turystyką edukacyjną, psychologią analityczną, behawioryzmem psów i zdrowym stylem życia. Wyznam postawę miękkości wobec ludzi i twardości wobec problemów. Życiowo – optymistka.

Co skłoniło panią do wzięcia udziału w konkursie na dyrektora Biura Informacji i Promocji SGH? Przypadek – szukała pani właśnie takiej pracy? Coś innego?

O ofercie dowiedziałam się poniekąd przypadkiem, ale od razu wydała mi się wręcz sztywna na moją miarę. Szukałam nowych wyzwań, inspiracji, rozwoju w ramach branży i... znalazłam.

Konkurs został rozstrzygnięty jakiś czas temu. Miał pani okazję przyglądać się pracy Biura Informacji i Promocji, prowadzić rozmowy z poprzednim dyrektorem Biura, z pracownikami. Jakież wnioski? Np. łatwo jest promować dużą uczelnię o ugruntowanej pozycji; można robić to inaczej; można to robić jeszcze lepiej; nie będzie łatwo, ale...

Jak zawsze wszystko zależy od nakładów. W mojej opinii profesjonalny, kreatywny zespół, rozsądny budżet i dobra wola wszystkich zainteresowanych stanowią podstawę sukcesu w tej branży.

Dużo dobrej woli właśnie i zaangażowania napotkałam już ze strony ustępującego ze stanowiska Tomka Ruska i całego zespołu BIIP. Dzięki nim mimo krótkiego stażu w SGH mam coraz pełniejszy obraz sytuacji. Jestem pod dużym wrażeniem wysokich kompetencji i zaangażowania mojego zespołu. To ludzie z pasją.

Poproszę o kilka zdań komentarza do sformułowanej opinii.

Prestiż SGH oczywiście pomaga, ale również usypia czujność rynkową. Nie możemy zapominać, że Uczelnia poza bezsprzecznym potencjałem akademickim musi co semestr sprzedawać swoją usługę edukacyjną w warunkach rynkowych. Renoma Szkoły nie wystarczy, jeśli informacja o ofercie i przewagach konkurencyjnych nie dotrze do odpowiedniej grupy docelowej.

O ile wiem pracowała pani w innej uczelni, a więc w tym samym segmencie rynku. Zna więc pani to środowisko. Co, pani zdaniem, wyróżnia SGH – jakieś atuty? Wady?

Niewątpliwie zaletami Uczelni są ceniona przez pracodawców marka SGH, renoma wykładowców oraz bliski kontakt z praktyką gospodarczą. Istotne miejsce na liście atutów ma także elastyczność kształtowania ścieżki studiów, ceniona przez studentów, a jednocześnie ucząca odpowiedzialności za podejmowane decyzje. Przewagą konkurencyjną jest również umiędzynarodowienie Uczelni, a więc możliwość wyjazdów oraz coraz większa liczba zagranicznych studentów i wykładowców przyjeżdżających do nas.



Zapewne już pani wie, jakie informacje są pani potrzebne, by dobrze prowadzić politykę informacyjną Szkoły? Jak zamierza je pani zdobyć? Jak chce pani udzielić i jakie wewnętrzne kanały informacyjne?

Szybka, nowoczesna i rzetelna komunikacja zarówno zewnętrzna, jak i wewnętrzna to wymóg naszych czasów i potencjalna przewaga konkurencyjna. Planowane przez Centrum Informatyczne wdrożenie portalu intranetowego i extranetowego na platformie SharePoint powinno zaradzić większości kłopotów i przenieść nas w inną jakościowo erę komunikacji i dostępu do zasobów. Jednocześnie dla celów wizerunkowych niezbędne jest precyzyjne rozbudowanie przez BIIP i respektowanie przez wszystkie jednostki zasad identyfikacji wizualnej Uczelni.

Jak ocenia pani niektóre działania promocyjne uczelni niepublicznych? Np. samochód z bannerem uczelni niepublicznej przed uczelnią publiczną w czasie rekrutacji? Sesja fotograficzna gratis lub kilka kilogramów kielbasy dla wszystkich, którzy złożą dokumenty do 30 czerwca? Zniżki w czesnym i innych opłatach dla rodziny studenta?

Być może etyka tych działań nie zawsze jest przejrzysta, ale takie są prawa rynku. W sytuacji, kiedy w Polsce mamy 500 uczelni, niż demograficzny coraz bardziej daje o sobie znać, chłopcy nie uciekają już od poboru do wojska, a zagraniczne uczelnie umiejętnie kuszą naszych uczniów, nie ma w tym nic dziwnego. Od wyniku „sprzedażowego” rekrutacji zależy w dużej mierze rozwój instytucji, a nawet jej przetrwanie. Edukacja wyższa stała się coraz bardziej konkurencyjnym rynkiem na skalę globalną.

Co sądzi pani o rozdzieleniu funkcji dyrektora Biura Informacji i Promocji i rzecznika prasowego? Wiadomo, że wcześniej było 2 w 1. I nieźle funkcjonowało. Czy są jakieś pola na liście obowiązków/zadań dyrektora BIIP i rzecznika, które się pokrywają?

Rozdzielenie obu funkcji było potrzebne z kilku powodów. Przede wszystkim w Biurze Informacji i Promocji trzeba się skupić na reagowaniu na wyzwania promocyjne, w tym na promocji zagranicznej, a w pionie prasowym na rozwijaniu relacji z mediami, w tym mediami zagranicznymi. Nieprzypadkowo zaledwie kilka uczelni w Polsce pozostaje jeszcze przy unii personalnej.

W trakcie przejmowania Biura współpracowałam ściśle zarówno z poprzednikiem, jak i nowym rzecznikiem i jestem pewna, że dzięki bliskiej współpracy z Marcinem Poznaniem nasze działy będą owocnie współpracowały, zresztą tak właśnie zostały rozpisane zakresy obowiązków.

Dziś wiele się mówi o strategii... szkolnictwa wyższego, rozwoju SGH, działań naprawczych... czy ma już pani naszkicowaną strategię promocji Uczelni – na rok, na 3 lata? Przewidywane efekty?

Choć działania promocyjne SGH podobnie jak innych uczelniach obserwowałam przez kilka lat z zewnątrz, pracuję w SGH

w sumie od kilkunastu dni, więc mam jak na razie idealistyczną wizję. Ściśle współpracuję w tym zakresie z prof. Markiem Brynem, prorektorem ds. rozwoju.

Realistyczna strategia promocyjna Uczelni jak zawsze zależy od budżetu, ale generalny kierunek, który zamierzamy objąć, bazując na dotychczasowych dobrych praktykach, wiąże się przede wszystkim z umiędzynarodowieniem naszej Uczelni. To nie oznacza oczywiście, że zamierzam zaniechać wzmacniania promocji na rynku krajowym. Dotyczy to zwłaszcza priorytetowych aspektów działalności dydaktycznej i naukowej SGH.

Z Anną Zalewską rozmawiała Barbara Minkiewicz



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Po warsztatach...

Od października 2009 r. w SGH realizowany jest projekt pod nazwą „Innowacyjna SGH = wiedza + doświadczenie”. Jest on współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Projekt obejmuje kilka zadań, a jednym z nich jest „Edukacja bez barier”. Zadanie to składa się z dwóch elementów, tj. dostosowania infrastruktury w budynku głównym SGH do potrzeb osób niepełnosprawnych oraz próby kształtowania właściwych postaw wobec osób niepełnosprawnych.

W pierwszym przypadku działania obejmować mają m.in.:

1. Budowę pochylni umożliwiającej wjazd do budynku osobom na wózkach.
2. Montaż otwieranych automatycznie drzwi wejściowych.
3. Dostosowanie toalet do potrzeb niepełnosprawnych.
4. Zainstalowanie odpowiedniego oznakowania ułatwiającego orientację osobom niewidomym i niedowidzącym.

Natomiast w drugim chodzi o cykl czterech spotkań informacyjnych z pracownikami Uczelni. Spotkania zostały już zrealizowane i miały na celu zapoznanie uczestników z problemami osób niepełnosprawnych (studiujących lub pracujących w SGH) oraz zasygnalizowanie działań zmierzających do przystosowania Uczelni do ich potrzeb i możliwości.

Spotkania miały charakter warsztatów. Każde z nich przebiegało według następującego schematu:

1. Przeprowadzenie ankiety badającej znajomość problematyki osób niepełnosprawnych.
2. Prezentacja obejmująca podstawowe informacje o problemach osób niepełnosprawnych.
3. Dyskusja.
4. Ewaluacja – wypełnienie krótkiej ankiety poświęconej ocenie treści i formy zajęć.

W warsztatach uczestniczyło 124 pracowników, zarówno dydaktycznych, jak i administracyjno-inżynierskich. Ankiety przeprowadzone w trakcie zajęć dostarczyły wielu interesujących informacji, które pozwalają na sformułowanie wniosków, istotnych z punktu widzenia dalszych działań mających na celu przystosowanie SGH do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Z ankiet wynika, iż pracownicy Uczelni mają świadomość, że w SGH funkcjonują osoby niepełnosprawne. 92% badanych stwierdziło bowiem, że widuje takie osoby na terenie Szkoły. Trzeba jednak dodać, że nie zdarza to się często, o czym świadczy fakt, iż dwie trzecie respondentów stwierdziło, że widuje oso-

by niepełnosprawne rzadko lub sporadycznie. Najczęściej dostrzegane są osoby z niesprawnością narządu ruchu oraz z niepełnosprawnością wzroku. Jest to dość oczywiste, bo obie wymienione niepełnosprawności są najłatwiej zauważalne. Natomiast pewnym zaskoczeniem jest fakt, że aż 70% biorących udział w warsztatach nie wiedziało, czy w SGH istnieją jakiegokolwiek formy wsparcia niepełnosprawnych studentów i kandydatów na studia. Wydawałoby się, że nietrudno przekonać się o tym, zaglądając np. na stronę poświęconą problematyce osób niepełnosprawnych, która to strona znajduje się w serwisie internetowym SGH i jest dostępna ze strony głównej tego serwisu. Okazuje się jednak, iż jest ona mało dostrzegana. Wskazuje na to fakt, że ponad 70% respondentów zadeklarowało, że nie wie, czy w serwisie internetowym SGH istnieje taka właśnie strona. Tym bardziej uzasadniona wydaje się sugestia osób biorących udział w warsztatach, by przygotować zwięzły informator-poradnik, zawierający podstawowe wiadomości z zakresu problematyki osób niepełnosprawnych oraz wskazówki dotyczące postępowania wobec osób z różnymi niepełnosprawnościami. Warto dodać, że pewne działania zmierzające w tym kierunku zostały już podjęte.

W ankiecie znalazło się też pytanie, czy SGH powinna prowadzić intensywne działania zmierzające do lepszego przystosowania Uczelni do potrzeb osób niepełnosprawnych. Prawie 93% respondentów udzieliło odpowiedzi twierdzącej, a pozostali nie mieli zdania na ten temat. Nikt nie zaznaczył odpowiedzi przeczącej. Można zatem powiedzieć, że wśród pracowników Uczelni, podobnie jak w jej władzach istnieje klimat sprzyjający takim działaniom.

Za najważniejsze powody prowadzenia działań mających na celu przystosowanie SGH do potrzeb osób niepełnosprawnych, uczestnicy warsztatów uznali przestrzeganie wartości humanistycznych, nakazujących pomoc słabszym (76%) oraz dbałość o wizerunek SGH jako uczelni przyjaznej wszystkim osobom chcącym zdobywać wiedzę na poziomie wyższym (68%).

Na koniec warto odnotować, że warsztaty spotkały się z pozytywną oceną uczestników. Uznali oni bowiem, że informacje podane podczas zajęć będą dla nich przydatne lub raczej przydatne w pracy (83% uczestników) oraz że tego rodzaju spotkania są potrzebne (81%). Dla dopełnienia obrazu trzeba dodać, że 3 osoby stwierdziły, że takie spotkania są niepotrzebne, bo to tylko strata czasu, a 20 osób, czyli 16%, nie miało zdania w tej sprawie.

Czesław Ślusarczyk, Andrzej Domalewski

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Proces boloński – kolejny etap

28 maja 2010 r. w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie odbyło się seminarium bolońskie dla przedstawicieli mediów uczelnianych i pełnomocników rektorów ds. procesu bolońskiego „Proces boloński – kolejny etap” zorganizowane przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji (zespół ekspertów bolońskich) i redakcję Gazety SGH.

Na program seminarium złożyły się następujące wystąpienia: Redefiniowanie misji edukacji wyższej (prof. dr hab. Janina Józwiak), Ramy (kwalifikacji) i programy (studiów) (dr hab. Ewa Chmielecka, prof. SGH; ekspert boloński), Ranking szanghajski czy ranking europejski – nowe propozycje oceny uczelni (dr Jakub Brdulak), O nowym modelu akredytacji i nowelizacji prawa o szkolnictwie wyższym (prof. dr hab. Stanisław Chwirot), Dlaczego jest nam potrzebny ECTS? (dr Maria Misiewicz, ekspert boloński). Poniżej tezy niektórych wystąpień.



Stanisław Chwirot: Nowy model akredytacji – dlaczego i jaki?

1. Niezależnie od różnie opisywanych celów i priorytetów, rozwój Procesu bolońskiego był od początku związany ze stworzeniem warunków dla rozwoju kształcenia ustawicznego (LLL) i wspierania szeroko rozumianej mobilności.

2. Z biegiem lat stało się oczywiste, że warunkiem osiągnięcia tych celów jest stworzenie systemu umożliwiającego porównywanie i uznawanie kwalifikacji zdobywanych przez studentów/kandydatów na studentów w różnych instytucjach szkolnictwa wyższego funkcjonujących w różnych krajach i w różnych okresach czasu.

3. Mimo przywiązania do rozwiązań istniejących wcześniej w poszczególnych krajach i szeregu prób znalezienia rozwiązań innych niż akredytacja, stosunkowo szybko przyjęto sys-

tem akredytacji, jako podstawowy mechanizm mający zapewnić jakość kształcenia i dający podstawy do postępu na drodze wspierania idei LLL oraz mobilności.

4. Od 2005 r. istnieje opracowany przez ENQA kodeks dobrych praktyk (ESG) uznawany obecnie za podstawowy dokument określający podstawowe zasady działania agencji akredytacyjnych w krajach uczestniczących w Procesie bolońskim.

5. Kolejnym, najważniejszym do tej pory etapem rozwoju Procesu bolońskiego jest wprowadzenie Europejskich Ram kwalifikacji. System ten, oparty o określenie i zapewnienie określonych efektów uczenia się studenta, oznacza w przypadku Polski (i nie tylko) wielką kulturową zmianę organizacji procesu kształcenia i zapewniania jego jakości.

6. Rzeczywiste (a nie formalne) wdrożenie tego systemu jest warunkiem koniecznym dla funkcjonowania polskich uczelni w Europejskim Obszarze Szkolnictwa Wyższego.

7. Niezbędnym warunkiem zapewnienia wiarygodności uczelni w kraju i za granicą jest jakościowo nowe podejście do zapewniania jakości kształcenia. Polski system szkolnictwa wyższego w całości jest tylko w niewielkim stopniu przygotowany do podjęcia tego wyzwania.

8. Warunkiem powodzenia jest rzeczywiste wprowadzenie dualnego systemu akredytacji: państwowej – „nadzorczej” (supervisory) skupionej na kontroli przestrzegania podstawowych zasad i poziomu kształcenia oraz „doradczej” (advisory) wspierającej rozwój dobrych praktyk rozumianych jako pełne

przejście do organizacji kształcenia w zgodzie z systemem ram kwalifikacji i koncentracją na zapewnieniu osiągania deklarowanych efektów kształcenia.

9. Funkcję agencji zapewniającej działanie systemu akredytacji nadzorczej powinna spełniać PKA mająca wielkie zasługi i doświadczenie w porządkowaniu sektora szkolnictwa wyższego w Polsce.

10. Akredytacja doradcza winna stać się domeną środowiskowej komisji akredytacyjnej, współpracującej z PKA i agencjami zagranicznymi na zasadach partnerskich i skupionej na wykreowaniu marki najlepszych polskich instytucji szkolnictwa wyższego, prowadzących kształcenie na poziomie europejskim i w zgodzie z zasadami ram kwalifikacji.

Ewa Chmielecka: Nowe programy w nowych ramach

Co czeka polskie szkolnictwo wyższe w nadchodzącym roku akademickim, jeśli idzie o wdrażanie Procesu bolońskiego? Przede wszystkim faza konsultacji Krajowych Ram Kwalifikacji (KRK). Jest ona poprzedzona propozycją zmian w ustawie Prawo o Szkolnictwie Wyższym pozwalającej na wdrażanie Ram. Konsultacje powinny być rozumiane jako aktywne tworzenie przez środowisko akademickie treści, którymi Ramy będą wypełniane, aktywne tworzenie dobrych praktyk w tym obszarze – nie zaś jako wydanie opinii o dokumencie opisującym Ramy. Istotą tych konsultacji będzie wypróbowanie tego nowego narzędzia organizacji kształcenia, przymierzenie się do jego stosowania w praktyce.

Jakie zmiany w organizacji kształcenia proponowane są przez KRK?

Po pierwsze: zniknie obowiązek stosowania nazw kierunków studiów zgodnie z centralną listą kierunków studiów. A w ślad za tym – zniknie obowiązek tworzenia programów studiów według tzw. „ramowych treści kształcenia”. Takie uprawnienie, bez żadnych ograniczeń, ma przysługiwać jednostkom uczelni mających uprawnienia habilitacyjne (analogicznie, jak przy unikatowych kierunkach studiów). Jednostki o mniejszym zakresie autonomii, które nie zmieniają ani nazwy, ani dotychczasowego programu studiów – będą mogły czynić to dalej; jeśli jednak zechcą wprowadzić nowy kierunek – będą musiały przedstawić swą propozycję Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego do akceptacji. Widać więc, że znacznie zwiększa się swoboda programowa uczelni.

Po drugie: uczelnie będą musiały przy budowie i opisie programów studiów (zarówno curriculum, jak i sylabusów zajęć) zastosować metodę właściwą dla Ram. Dotyczyć to będzie wszystkich kierunków studiów i uczelni – bez względu na stopień autonomii.

Co mieści się w tej metodzie? Polskie szkolnictwo wyższe musi wypełnić tzw. wymagania referencyjne, tzn. pokazać, że system kwalifikacji jaki oferuje i opisuje w Polskich Ramach jest w pełni przekładalny na Europejskie Ramy kwalifikacji. Co mieści się w systemie kwalifikacji? Pięć podstawowych elementów:

1. Ramy kwalifikacji w wąskim sensie (poziomy efektów kształcenia i ich deskryptory).

2. Opisanie i budowa wszystkich programów studiów w języku zakładanych przez uczelnię efektów uczenia się (kształcenia) [learning outcomes].

3. Objęcie walidacją (potwierdzaniem) wszystkich założonych w programach efektów kształcenia oraz kwalifikacji zdobywanych przez słuchaczy poza edukacją formalną.

4. Objęcie wszystkich form kształcenia systemami zapewniania jakości.

5. Objęcie systemami punktowymi wszystkich form kształcenia, które są do tego stosowne.

Ad.1 i 2. Modele eksperckie polskich ram kwalifikacji (MEN-owski dla całej edukacji oraz MNiSzW dla szkolnictwa wyższego) zostały zaakceptowane przez nadresortowy Komitet Sterujący ds. KRK jako podstawa do dalszych prac koncepcyjnych i wdrożeniowych. Podają one za właściwe dla szkolnictwa wyższego trzy najwyższe poziomy ram i opis ich wymagań (deskryptory). Ponadto powstały dodatkowe opisy wymagań właściwe dla 8 szerokich obszarów kształcenia w odniesieniu do nauk humanistycznych, społecznych, ścisłych, przyrodniczych, technicznych, rolniczych, o zdrowiu i o sztuce.

Tworzenie programów studiów na bazie efektów uczenia się i z wykorzystaniem tych deskryptorów nie jest sztuką trudną, ale trzeba się do tego przygotować. Od czerwca 2010 do końca 2011 roku w ramach projektu POKL prowadzonego przez MNiSzW oraz aktywności Zespołu Ekspertów Bolońskich odbędzie się ok. 100 seminariów, warsztatów etc. poświęconych tej sprawie. Ale nie koniec na tym – w ciągu nadchodzącego roku akademickiego powinny powstać wzorcowe opisy programów studiów dla kilkudziesięciu programów studiów. Nie będą one obowiązkowe, ale mogą służyć jako przykład dobrej praktyki w tym zakresie.

Ad.3. W swej ofercie edukacyjnej uczelnie podają opis zakładanych kompetencji absolwentów. Muszą jednak podać również opis potwierdzania (walidacji) ich osiągnięcia: określić system egzaminów, prac kontrolnych, zaliczeń zajęć laboratoryjnych itp. Zapewne działy „wiedza” i „umiejętności” z ram kwalifikacji nie będą tu sprawiać znaczących kłopotów – uczelnie czynią to wszak od lat. Dość kłopotliwe będą jednak dwa obszary, a mianowicie:

● obszar nazwany „inne kompetencje” (postawy), który – wedle założeń E/KRK zawiera także przygotowanie do pełnienia funkcji społecznych, włączając wrażliwość na podstawowe kwestie etyczne. Wprowadzenie takich funkcji „wychowawczych” w zakres działań uczelni budzi wiele obaw związanych z ich złą realizacją – np. obawy przed indoktrynacją. Otwiera się zatem następny obszar dla ruchu dobrych praktyk, który stworzy dobre przykłady rozwiązania tego problemu.

Zespół Ekspertów bolońskich organizuje 25 czerwca br. w Uniwersytecie Gdańskim pierwszą konferencję poświęconą temu zagadnieniu pt. „Wychowawcze zobowiązania uniwersytetu w społeczeństwie bez elit. Rozumienie postaw jako wymiaru edukacji wyższej, w świetle Europejskich i Krajowych Ram Kwalifikacji”. Rejestracja na nią – przez stronę internetową Zespołu.

● obszar walidacji efektów uczenia się zdobywanych poza edukacją formalną (patrz druga notatka na stronie 14).

Ad. 4. Zasadniczy trzon kształcenia wyższego w Polsce objęty jest wewnętrznymi i zewnętrznymi (akredytacja) systemami zapewniania jakości. Poza nimi – jak dotąd – pozostają studia doktoranckie, podyplomowe i inne szkolenia oferowane przez uczelnie. Zapewne będzie się to musiało zmienić – pojawia się zatem nowy obszar dla dobrych praktyk.

Maria Misiewicz: Dlaczego jest nam potrzebny ECTS?

System Transferu Punktów Zaliczeniowych (European Credit Transfer System – ECTS) opracowano w 1989 roku, dla rozwijania mobilności studentów w ramach programu SOCRATES-Erasmus. ECTS, jako system już sprawdzony w praktyce, został zaproponowany i zapisany w Deklaracji Bolońskiej. System ten jest doskonałym przewodnikiem sporządzania przejrzystego opisu programów kształcenia i zasad studiowania, zapisu osiągnięć naukowych studenta, i dzięki temu umożliwia „rozpoznawanie” i uznawanie przez uczelnię macierzystą okresu studiów, programu i punktów zaliczeniowych zrealizowanych w innej uczelni. System ECTS jest więc narzędziem wspierającym uznawalność akademicką przez co sprzyja rozwijaniu mobilności, albowiem brak możliwości rozpoznawania programów realizowanych w różnych uczelniach utrudniał uznawalność i stał się znaczącą barierą mobilności. Ponadto, zawarte w systemie zasady i dokumenty mobilności udoskonaliły organizację mobilności.

Już w trzecim roku procesu bolońskiego poszerzono funkcję systemu ECTS o akumulację punktów. Zachowano akronim ECTS, ale pełna nazwa, to Europejski System Akumulacji i Transferu Punktów Zaliczeniowych, czyli naukowych osiągnięć studenta. System został nieznacznie zmodyfikowany celem dostosowania do pełnionych funkcji.

Aktualna charakterystyka ECTS:

- punkty ECTS to wartość liczbową odzwierciedlająca całkowity nakład pracy studenta potrzebny do osiągnięcia założonych w programie efektów kształcenia (punkty są liczbową formą zapisu efektów kształcenia);
- podstawą przypisania komponentowi dydaktycznemu liczby punktów jest oszacowanie nakładu pracy przeciętnego studenta stacjonarnego niezbędnego dla osiągnięcia założonych dla komponentu efektów kształcenia;
- punkty mają wartość bezwzględną – „jeden punkt ECTS odpowiada efektem kształcenia, których uzyskanie wymaga od przeciętnego studenta 25–30 godzin pracy”;
- semestralny/roczny nakład pracy studenta wynosi odpowiednio 30/60 punktów ECTS;
- punkty przyporządkowywane są przedmiotom i innym komponentom dydaktycznym programu, dla których określono efekty kształcenia i kryteria ich oceny;
- student otrzymuje punkty po osiągnięciu założonych dla danego przedmiotu/modułu efektów kształcenia.

Powiązanie efektów uczenia się i nakładu pracy studenta na etapie tworzenia i realizacji programu studiów sprawia, że student

Niezależnie od nich zmieni się także system ocen PKA, który musi zostać dostosowany do Ram kwalifikacji, czyli sprawdzać czy uczelnia dobrze zaprojektowała efekty kształcenia swych absolwentów (i dostosowane do nich programy studiów) oraz czy potrafi wiarygodnie pokazać, że uczący się je osiągnęli. Prace nad nowymi standardami akredytacji PKA są w toku.

Ad. 5. System ECTS dobrze zakorzenił się w uczelniach. Wprowadzenie Ram Kwalifikacji będzie na pewno dobrą okazją do sprawdzenia prawidłowości jego wykorzystania i ewentualnych modyfikacji. Europa pracuje obecnie nad systemem ECVT-ów, czyli punktów związanych z uzyskaniem kwalifikacji zawodowych i ich wprowadzenie w obszar szkolnictwa wyższego będzie następnym wyzwaniem związanym z Procesem bolońskim.

znajduje się w centrum procesu kształcenia. Jest to zgodne z „bolońską” filozofią kształcenia odrzucającą „ukierunkowane na nauczyciela nauczanie” na rzecz „ukierunkowanego na studenta, zorientowanego na efekty uczenia się kształcenia”. Programy tworzone i realizowane w oparciu o zaplanowane efekty uczenia się dają studentom większą szansę na odnalezienie się i utrzymanie na rynku pracy.

Przypisywanie punktów ECTS poszczególnym komponentom edukacyjnym ułatwia tworzenie elastycznych programów i elastycznych ścieżek kształcenia.

Priorytetowym zadaniem europejskich uczelni na najbliższe dwa lata jest opracowanie i wdrożenie krajowych ram kwalifikacji. W zaproponowanych do ich tworzenia wzorcach – Bolońskiej Strukturze Kwalifikacji (BQF) i Europejskich Ramach Kwalifikacji dla uczenia się przez całe życie (EQF for LLL) jednym z elementów są punkty ECTS.

Dlaczego jest nam potrzebny system ECTS?

- jest narzędziem pomocnym przy opracowywaniu, opisywaniu i realizacji programów studiów,
- ułatwia mobilność studentów,
- ułatwia tworzenie elastycznych programów i elastycznych ścieżek kształcenia,
- ułatwia dostosowanie kształcenia do potrzeb rynku pracy,
- ECTS jest narzędziem pomocnym przy przyznawaniu kwalifikacji,
- wykorzystanie ECTS w połączeniu z ramami kwalifikacji, które opierają się na efektach uczenia się, sprawia, że programy studiów i kwalifikacje stają się bardziej czytelne, co z kolei ułatwia uznawanie kwalifikacji,
- ECTS może być stosowany w odniesieniu do wszystkich programów studiów, bez względu na ich rodzaj, formę (stacjonarne, niestacjonarne) oraz warunki kształcenia (formalne, nieformalne, incydentalne),
- ECTS w połączeniu z ramami kwalifikacji tworzy elastyczną ofertę programową i daje możliwość uznawania wcześniejszych osiągnięć zapewniając jednocześnie większy dostęp do uczenia się przez całe życie.

Proces boloński stał się trwałym elementem działalności europejskiego szkolnictwa wyższego. Świadomość rosnącej konkurencji nie tylko na rynku pracy, ale również na rynku edukacyjnym intensyfikuje działania w wielu krajach. Nie włączenie się w reformę zmniejszy naszą szansę na skuteczność w tej konkurencji.

Ewa Chmielecka:

Uznawanie efektów uczenia się zdobywanych poza edukacją formalną

Wprowadzenie Krajowych Ram Kwalifikacji (KRK) wymagać będzie otwarcia w uczelniach możliwości uznawania efektów uczenia się zdobywanych poza edukacją formalną. Walidacja takich efektów, to jeden z podstawowych elementów systemu kwalifikacji oraz warunków sporządzenia raportu referencyjnego KRK/ERK przez Polskę. Przewidują to także zasady europejskiej polityki na rzecz uczenia się przez całe życie (Lifelong Learning – LLL). Jej podstawowe tezy, to:

- postawienie osoby uczącej się w centrum zainteresowania,

- pełniejsze korzystanie z potencjału uczenia się osób w różnych miejscach, formach i okresach życia, lepsze korzystanie z potencjału doświadczenia zawodowego (lifelong and life-wide learning),

- gwarantowanie przez państwo równego traktowania różnych dróg uczenia się poprzez opieranie krajowych systemów kwalifikacji na efektach uczenia się, w których wartość (poziom) kwalifikacji osób określa się niezależnie od tego gdzie, jak i kiedy osoby te się uczyły,

- właściwym probierzem skuteczności polityki LLL są zmiany poziomu wiedzy i umiejętności uczących się osób, a nie wskaźniki i cechy dotyczące działalności instytucji edukacyjnych.

Podstawowe informacje o założeniach tego procesu znaleźć można w publikacji CEDEFOP „Europejskie wskazówki dotyczące walidacji kształcenia nieformalnego i pozaformalnego”. W Polsce powstaje bazująca na tych założeniach strategia LLL, której narzędziem mają być Krajowe (Polskie) Ramy kwalifikacji. Metody walidacji takich kompetencji są w zasadzie takie same jak dla kształcenia formalnego, choć powinny być łączone, adaptowane i stosowane w sposób oddający indywidualną specyfikę i niestandardowy charakter kształcenia nieformalnego i pozaformalnego. Narzędzia oceny powinny być dostosowane do potrzeb (fit-for-purpose).

W licznych krajach europejskich uznawanie kwalifikacji pozaformalnych jest wieloletnią i użyteczną praktyką. W obszarze szkolnictwa wyższego prym wiodą tu kraje skandynawskie oraz Irlandia i Szkocja. Dołącza do nich coraz więcej innych krajów, zaś uczelniane ośrodki potwierdzania tych kompetencji [Recognition of Prior Learning – RPL] utworzyły europejską sieć w intencji rozpowszechniania doświadczeń i dobrych praktyk, podniesienia przejrzystości i rozpowszechniania tego procesu. Potwierdzanie posiadanych kompetencji pozaformalnych odbywa się pod hasłem „Nie zmuszajmy studentów do uczenia się tego, co doskonale umieją”. Najczęściej dotyczy ono studentów pracujących, którzy chcą potwierdzić posiadane kwalifikacje, na które nie mają „świadectwa”, lub mają jakieś, ale nie jest ono uważane za ważne w sferze szkolnictwa wyższego. Najczęstsze przypadki to praca zawodowa, która staje się ekwiwalentem praktyk, kompetencje językowe zdobyte np. w czasie pobytu za granicą bez uzyskania certyfi-

katów, rozmaite kompetencje i uprawnienia zawodowe (IT!), które mogą być uznane przez uczelnię za ekwiwalent części programu studiów. Często ekwiwalent ten jest ograniczany do np. 5–10% ECTS potrzebnych do uzyskania dyplomu. Największy obszar stosowania RPL przez uczelnie, to szkolenia rozmaitego rodzaju, w mniejszej części programy kończące się dyplomem. Sam proces oceny i potwierdzania jest objęty jawną procedurą i obejmuje szeroką gamę sprawdzenia kompetencji: od portfolio kandydata zawierającego poświadczenia nie- i pozaformalne, po zwykłe egzaminy. Potwierdzanie jest bardzo korzystne finansowo i czasowo i dla studenta (który może skrócić czas studiowania i uczynić go bardziej efektywnym), i dla uczelni (które zyskują nowych kandydatów i pobierają opłaty za potwierdzenie kwalifikacji).

W Polsce brak jest jasnych reguł postępowania oraz szerszej praktyki, jeśli idzie o uznanie kompetencji zdobytych poza edukacją formalną. Wyjątki uczynione są dla kwalifikacji językowych czy prawa jazdy. Indywidualne decyzje czasem podejmują rady wydziałów czy dziekani, ale jasnych podstaw prawnych w tym zakresie nie ma. W nowelizacji ustawy PSW planowanej na najbliższe miesiące powinien się pojawić zapis umożliwiający wprowadzenie uznawania takich efektów kształcenia. Szczegółowych zasad: kryteriów i procedur tej walidacji nie mamy. Zważywszy na ich charakter, a przede wszystkim na dopasowanie walidacji do oferty edukacyjnej każdej uczelni, wytyczne centralne w tej sprawie (np. rozporządzenie ministra) nie mogą być zbyt szczegółowe. Otwiera się zatem przestrzeń dla ruchu dobrych praktyk tworzonych przez uczelnie po to, aby prowadzić tę walidację rzetelnie, przejrzysto, w sposób budzący krajowe i międzynarodowe zaufanie. Łatwo sobie wyobrazić obawy, jakie otwarcie tak nowej inicjatywy muszą budzić wśród władz uczelni oraz organów odpowiadających ustawowo za kształcenie wyższe.

25 maja w ORSE SGH spotkała się po raz pierwszy grupa reprezentantów kilku uczelni, którzy postanowili wspólnie rozważyć ten problem i zarysować jego możliwe rozwiązania, dla późniejszego przedstawienia ich władzom swych uczelni i innym ciałom. Proponowane jest uruchomienie ogólnopolskiego seminarium, które, bazując na najlepszych przykładach międzynarodowych i polskich rozwiązaniach prawnych, zaproponuje procedury walidacji, przykładowe jej kryteria i obszary sensownego stosowania. Opisz zagrażenia dla rzetelności walidacji i narzędzia zapobiegania im. Słowem – przygotuje opracowanie zawierające opis problemu walidacji dokonań nieformalnych w szkolnictwie wyższym oraz naszkicuje polską drogę do jej wprowadzenia. Efektem końcowym tych prac może być także kodeks dobrych praktyk.

(Pracowników uczelni, którzy chcieliby wziąć udział w pracach seminarium, zapraszamy do kontaktu z p. dr Barbarą Minkiewicz (ORSE SGH) pod adresem bminki@sgh.waw.pl).

Jakub Brdulak: U-Map i U-Multirank

Ranking szanghajski jest obecnie jednym z najbardziej popularnych rankingów uczelni na świecie. Prowadzony jest przez Uniwersytet Jiao Tong w Szanghaju a czołowe miejsca

rankingu okupowane są przez amerykańskie uczelnie. W Europie stwierdzono, że brak wpływu na ocenianie uczelni jest pewnym zagrożeniem, ponieważ czołowe rankingi nie

uwzględniają europejskiej specyfiki. Z tego powodu powstał pomysł na stworzenie klasyfikacji i rankingu jednostek szkolnictwa wyższego.

Klasyfikacja uczelni – U-map

Klasyfikacja szkół wyższych ma na celu zwiększenie transparentności jednostek szkolnictwa wyższego (High Education Institutions) dla ich interesariuszy. Dzięki U-map¹:

- biznes i przemysł będą w stanie lepiej identyfikować jednostki, z którymi chcą budować relacje,
- osoby odpowiedzialne za politykę (samorządową, centralną) będą w stanie tworzyć lepiej dostosowane programy i polityki,
- studenci będą posiadać szczegółowe informacje o szkołach wyższych, co umożliwi im dokonywanie bardziej świadomych decyzji co do wyboru szkoły,
- szkoły wyższe będą w stanie lepiej zarządzać strategicznie – budować swoją misję i tworzyć swoje profile, co umożliwi im m.in. łatwiejsze budowanie partnerstw, prowadzenie benchmarkingu i tworzenie sieci networkingowych.

U-map został oparty na informacjach i potrzebach pozyskanych od interesariuszy. Zostały zastosowane następujące zasady²:

- klasyfikacja powinna zawierać wszystkie szkoły wyższe w Europie,
- klasyfikacja powinna zostać oparta na faktach opisujących aktualny stan i kierunek działań szkół wyższych,
- klasyfikacja powinna być wielowymiarowa i umożliwiać kilka sposobów kategoryzowania szkół,
- klasyfikacja nie powinna być hierarchiczna pod względem kategorii, kryteriów i wymiarów,
- klasyfikacja powinna być oparta na maksymalnie obiektywnych, empirycznych i rzetelnych danych,
- klasyfikacja powinna być deskryptywna, a nie preskryptywna,
- klasyfikacja powinna umożliwiać elastyczność, tzn. szkoły powinny móc się „przemieszczać” między kategoriami, wymiarami i kryteriami,
- klasyfikacja nie powinna angażować nadmiernie respondentów w zakresie pozyskiwania danych,
- klasyfikacja powinna być powiązana z polityką europejską zapewniającą jakość (the European policy on quality assurance), w szczególności z Europejskim Rejestrem ds. Zapewnienia Jakości w Szkolnictwie Wyższym (the Eu-

ropean Quality Assurance Register in Higher Education – EQAR).

U-Map zostanie prawdopodobnie wdrożone w ciągu najbliższego roku. Narzędzie zostało już dość gruntownie przetestowane. W testach w Polsce wzięło udział 10 uczelni, w tym m.in.: Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej i Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II³.

Ranking uczelni – U-Multirank

U-Map jest punktem wyjścia dla projektu U-Multirank. Projekt ten został oparty na poniższych założeniach⁴:

- jeden, globalny ranking nie ma sensu dla wszystkich grup interesariuszy,
- identyfikowanie porównywalnych instytucji,
- wykorzystanie U-map do znalezienia porównywalnych instytucji,
- wdrożenie instrumentów rankingowych do stworzenia rankingu instytucji i obszarów.

Będzie on obejmować dwa obszary:

1) osiągnięcia w każdej z perspektyw, przy braku zagregowanego instytucjonalnego rankingu (zwany rankingiem jednostek) oraz

2) osiągnięcia w poszczególnych obszarach w jednostkach o porównywalnych profilach (zwany rankingiem obszarów).

Obecnie projekt U-Multirank jest w fazie testowania i wyboru wskaźników. W grudniu 2009 roku w Brukseli, zostały przeprowadzone warsztaty dla interesariuszy, w których to interesariusze dawali pogłębioną informację zwrotną, co do wskaźników dla obu rankingów (jednostek i obszarów). Jednym z rezultatów warsztatów była decyzja, że wybór wskaźników wymaga jeszcze pogłębionych konsultacji⁵.

¹ *Mapping Diversity, Developing European Classification of Higher Education Institutions, CHEPS, Enschede 2008, s. 11.*

² *Mapping Diversity, Developing European Classification of Higher Education Institutions, CHEPS, Enschede 2008, s. 11–12.*

³ Więcej na temat U-Map można znaleźć na stronie internetowej projektu: www.u-map.eu

⁴ *Frans van Vught, Frank Ziegele, U-Multirank. Design and testing the feasibility of a Multi Multi-dimensional Global University Ranking, CHERPA – NETWORK, slajd 6, <http://www.u-multirank.eu/project/U-Multirankproject.pdf>, kwiecień 2010.*

⁵ Więcej na temat U-Multirank można znaleźć na stronie internetowej projektu: <http://www.u-multirank.eu/>

Kolegium dinozaurów, czyli o potrzebie zmian w SGH

Informacje o potrzebie reformy zasad funkcjonowania SGH towarzyszą mi w zasadzie od początku mojej pracy w tej Uczelni, czyli od siedmiu lat. W tym czasie doszło wprawdzie do kilku dosyć gruntownych przemian, jednak wszystkie one były w pierwszej kolejności efektem dostosowywania się do czynników zewnętrznych, a nie wypracowanej wewnętrznie długofalowej strategii.

Najważniejszą z nich było bez wątpienia wprowadzenie podziału na studia licencjackie i magisterskie, co wiązało się z przebudową programów studiów i nowym podziałem przedmiotów obowiązkowych. Czynnikiem negatywnie wpływają-

cym na finanse Szkoły i całkowicie od niej niezależnym był natomiast osłabiony niż demograficzny, który przyniósł zmniejszenie się liczby studentów na studiach odpłatnych.

Niezależnie od przyczyn tych przemian moja sytuacja zawodowa, podobnie jak sytuacja wielu moich znajomych pracujących w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym, zaczęła przypominać los dinozaurów. Wiemy, że bez gruntownych zmian jesteśmy skazani na wymarcie. Przyczyną jest spadek liczby godzin zajęć takich przedmiotów obowiązkowych, jak socjologia, czy polityka społeczna przy jednoczesnym, prawie całkowitym wyzerowaniu szans na uruchomienie „naszych”

kierunków: Gospodarki przestrzennej, Polityki społecznej czy Europeistyki. Tym samym szanse na „wyrobienie” pensum ze względu na obowiązkową, bądź dobrowolną obecność studenta na zajęciach zostały znacznie ograniczone. Możemy biernie się temu przypatrywać, ale możemy także próbować rozpocząć debatę o wieloletniej strategii naszej Uczelni, co też niniejszym czynię.

Konsekwencje wizerunku SGH

Miano pierwszej uczelni ekonomicznej kraju i wizerunek absolwenta SGH jako osoby specjalizującej się w zarządzaniu finansami sprawiają, że większość naszych studentów chciałaby zrobić karierę w biznesie. Co więcej, ale to już nie jest domeną studentów SGH, tylko cechą całego pokolenia, młodzież jest bardzo silnie nastawiona na praktykę i prostą przekładalność zdobywanej wiedzy na potrzeby rynku pracy. W efekcie, na pytanie zadawane w ankiecie o preferowane kierunki studiów zdecydowana większość ogranicza się do Finansów i rachunkowości z dodatkiem Metod ilościowych, międzynarodowych stosunków gospodarczych i Zarządzania.

Moje prywatne doświadczenia wskazują, że zdecydowanie bardziej dochodowe są „edukacyjne nisze”, np. łączenie wiedzy z zakresu socjologii, polityki społecznej i ekonomii. Nie ma też później takiej konkurencji i wyścigu szczurów, jak w przypadku rynku pracy dla specjalistów od finansów i zarządzania, co przekłada się na względną łatwość godzenia życia zawodowego i rodzinnego. Jednak walkę z przekonaniami studentów i wizerunkiem Uczelni, przynajmniej w perspektywie krótkookresowej, uważam za mało realną.

Rozwiązaniem radykalnym, pozwalającym na oddalenie wizji „zagłady dinozaurów” byłoby wprowadzenie oddzielnego naboru do poszczególnych kolegiów, czyli powrót do wydziałów i zasad funkcjonowania zbliżonych do innych uczelni w Polsce. Ale to pewnie nie spodobałoby się studentom bardzo przywiązanim do obecnego systemu i ceniącym sobie dodatkowy czas przeznaczony na wybór specjalizacji. Jeszcze innym (rozwiązaniem) – spójna, kosztowna i długofalowa kampania wizerunkowa SGH, jako uczelni przygotowującej zróżnicowane kadry na potrzeby rynku pracy, jak też wsparcie tych kierunków, które zbliżają się do granicy otwarcia np. poprzez specjalną pulę dodatkowych miejsc przyjęć na studiach dziennych. Wymagałoby to jednak wywrócenia do góry nogami obecnej filozofii działania Uczelni. Pytanie czy Szkoła jest w stanie tak diametralnie się zmienić?

Warto jednak podkreślić alternatywę, jaką jest znaczne zawężenie profilu Uczelni, co niektórzy określają jako zrobienie z SGH „wyższej szkoły zawodowej”, jak i stopniowa likwidacja katedr prowadzących przedmioty ekonomiczno-społeczne, a w skrajnej wersji całego Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Niezależnie od przyjętego rozwiązania warto, by decyzje podjęte przez władze Uczelni były efektem przemyślanej strategii, a nie panicznych cięć wymuszonych przez rosnącą dziurą w budżecie SGH.

Dydaktyka i badania – drogi ocalenia

Jedną z metod ocalenia przed przysłowiową zagładą jest osiągnięcie przez danego wykładowcę pensum. Można oczywiście przyjąć, że wybitni dydaktycy dadzą sobie radę w każdych warunkach i będą w stanie tak rozreklamować i poprowadzić swój przedmiot, by znaleźć odpowiednią liczbę chętnych. Jednak po pierwsze, nie każdy jest wybitnym dydaktykiem, a po drugie – jeśli kłopoty z zebraniem wystarczającej liczby studentów mają nawet wykładowcy zbierający wysokie noty w rankingach popularności, to sprawa nie jest tak prosta i oczywista.

Tutaj znowu wracam do tego, że nawet świetny dydaktyk nie może działać w próżni i ignorować oczekiwań studentów, a oczekiwania te z roku na rok odchodzą od teorii na rzecz praktyki, i od przedmiotów społecznych na rzecz ekonomicznych, choć oczywiście zdarzają się wyjątki. Podążanie za tymi oczekiwaniami jest do pewnego stopnia możliwe, jednak wszystkiego zmienić się nie da i pewne podstawy przedmiotowe muszą pozostać niezmiennie, no a poza tym dostosowanie takie jest bardziej możliwe w przypadku jednostek (osób), a nie całych katedr (zespołów). Nie mówię już o ograniczeniach systemowych wynikających z przypisania do kierunku, który nie jest wybierany i wrogich reakcjach wykładowców z innych katedr, którym „wchodzi się” na poletko naukowe.

Z punktu widzenia racjonalności ekonomicznej sprawa jest dosyć prosta. Nie da się utrzymywać tak kosztownego systemu, w którym znacznej liczbie wykładowców płaci się za samą gotowość do prowadzenia zajęć, ale jednocześnie nie mają oni w praktyce możliwości wypracowania pensum. W dłuższej perspektywie trzeba będzie albo takie możliwości im stworzyć, albo ich zwolnić.

Drugim z rozwiązań jest większy nacisk na rozwój badań oraz działalność na styku nauki i biznesu, czyli oderwanie zarówno części przychodów, jak i części kadry od dydaktyki na rzecz działalności badawczo-rozwojowej.

Obecnie w SGH istnieje wprawdzie Biuro ds. Funduszy Europejskich, które z moich osobistych doświadczeń radzi sobie całkiem dobrze, ale działa w zakresie do którego zostało powołane, czyli przede wszystkim przygotowywania i składania wniosków wraz z pomysłodawcą, jakim jest zazwyczaj pracownik naukowy. Liczba ofert jest na tyle duża, że wybranie dla siebie interesującej nie nastręcza większych trudności. Napisanie wniosku, który ma bardzo duże szanse na wygrana, zakładając opanowanie podstawowego unijnego żargonu i procedur, jest wprawdzie rzeczą skomplikowaną, ale możliwą, w szczególności przy wsparciu pracowników na bieżąco aktualizujących swoją wiedzę na temat funduszy unijnych. Problem pojawia się natomiast na etapie realizacji i rozliczania projektu, bowiem inne jednostki uczelniane (kwestura, rektorat, kanclerz) są zdecydowanie mniej wydolne, jak i przychylnie dodatkowemu zamieszaniu wywoływanemu przez błąkających się po korytarzach Uczelni koordynatorów poszczególnych projektów, którzy są odsyłani z dokumentami z jednego miejsca do drugiego. Prawdopodobnie nie jest to efekt złej woli, ale brak wypracowania jednolitych i powszechnie obowiązujących procedur. Właśnie biurokracji obawiają się moi znajomi, którzy mają pomysły i chęci na realizowanie projektów badawczych, ale nie mają chęci na tracenie czasu i wolą realizować się poza Uczelnią.

Uproszczenie tego procesu, poprzez zatrudnienie dodatkowych pracowników i poszerzenie zakresu obowiązków Biura ds. Funduszy Europejskich wydaje się krokiem niezbędnym. Do jego kompetencji powinno należeć nie tylko przygotowanie i złożenie wniosku, ale także poszczególnych umów, sprawozdań i rozliczeń finansowych. W skrócie cała „papierologia” związana z zarządzaniem projektem, od momentu jego złożenia do napisania formalnego (i tylko formalnego, bo merytoryka to zadanie badacza) sprawozdania końcowego, tak by badacze mogli się zająć tylko meritem. W optymalnej wersji jedna komórka ponosiłaby pełną odpowiedzialność za prawidłowe rozliczenie projektu przejmując np. obowiązki kwestury i poszczególnych sekretariatów, tak jak ma to miejsce w niektórych uczelniach oraz w wyspecjalizowanych ośrodkach badawczych. Dobrym przykładem sprawnej organizacji

jest założony przez absolwentów SGH Instytut Badań Strukturalnych, czy Fundacja CASE i jej przybudówka CASE-Doradcy, gdzie komfort realizowania projektów jest znacznie większy, niż w SGH. Oddzielną kwestią jest wypracowanie systemu motywacyjnego dla pracowników takiego Biura i ewentualnie innych zaangażowanych jednostek pozakolegialnych, tak by wygrywanie kolejnych projektów nie wiązało się tylko ze wzrostem obowiązków, ale przynosiło wymierne korzyści finansowe poprzez wprowadzenie np. systemu prowizyjnego za każdy „wygrany” grant.

Istnienie takich placówek, jak IBS rodzi także kolejne pytanie, czemu by nie wykorzystać inwencji i pomysłowości absolwentów i wykładowców SGH do tworzenia firm typu Spin-off. Ich powstanie rodzi jednocześnie szereg korzyści, zaczynając od najbardziej oczywistej, jaką są dodatkowe dochody dla Uczelni, poprzez silniejsze związanie wykładow-

ców z Uczelnią, bowiem zamiast szukać dodatkowego źródła zarobku i możliwości realizacji zawodowej w biznesie wykorzystywaliby tę energię w ramach SGH. Jednak największe korzyści odnosiliby studenci i absolwenci płynnie wchodząc na rynek pracy, co byłoby także dodatkowym atutem dla kandydatów decydujących się na wybór Uczelni.

Podsumowując, może warto zastanowić się na spokojnie już teraz jaką drogą ma podążać SGH oraz jak zdywersyfikować przychody naszej Uczelni, tak by żyła nie tylko ze studentów, ale także z doświadczeń i wiedzy jej kadry. Warto też postawić sobie brutalne pytanie, czy takie kolegium, jak KES jest potrzebne Uczelni. Jeśli tak, to może warto tak przeformułować zasady funkcjonowania SGH, by to założenie potwierdzić w praktyce. Jeśli nie, to czy warto przedłużać naszą agonię?

Paweł Kubicki

Instytut Gospodarstwa Społecznego SGH

CRPM informuje

Nowe konkursy na międzynarodowe projekty badawcze i edukacyjne

Nowa edycja konkursu granty na granty ogłoszona

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego ogłosił tegoroczną edycję konkursu Granty na granty, przeznaczonego dla jednostek naukowych zamierzających stworzyć międzynarodowe konsorcjum i podjąć się koordynacji projektu realizowanego w ramach programu badawczego Unii Europejskiej. W ramach konkursu możliwe jest uzyskanie środków finansowych na prace mające na celu przygotowanie wniosku projektowego w odpowiedzi na wezwanie konkursowe ogłoszone przez Komisję Europejską lub inny upoważniony przez nią podmiot.

Szczegółowe informacje na temat konkursu dostępne są na stronie: <http://tinyurl.com/2u6cxj3>

Stypendia L'Oréal Polska dla Kobiet i Nauki

1 maja rozpoczęła się kolejna, dziesiąta edycja konkursu na stypendia L'Oréal Polska dla Kobiet i Nauki przy wsparciu Polskiego Komitetu ds. UNESCO. Ogólnopolskie jury, pod przewodnictwem profesor Ewy Łojkowskiej wyłoni, spośród nadesłanych kandydatur 3 doktorantki oraz 2 habilitantki, które otrzymają w 2011 roku odpowiednio 25.000 oraz 30.000 zł. Termin nadsyłania aplikacji 1 maja – 31 lipca br. Regulamin, formularze, skład jury, historia konkursu na <http://www.loreal-lakobietnauki.pl>

3 konkurs w ramach inicjatywy AAL (Ambient Assisted Living)

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju informuje, iż 23 kwietnia 2010 roku został otwarty trzeci konkurs w ramach Inicjatywy AAL (Ambient Assisted Living). Konkurs ICT-based Solutions for Advancement of Older Persons’ Independence and Participation in the „Self-Serve Society”; skupia się na strukturalnych i wszechobecnych wyzwaniach stawianych wobec starzejącej się populacji w sytuacji, w której społeczeństwo wymaga od wszystkich obywateli umiejętności posługiwania się nowymi technologiami. 3 konkurs AAL: Identyfikator konkursu: AAL-2010-3 Data otwarcia: 23.04.2010. Data zamknięcia: 30.07.2010.

Więcej informacji o konkursie: <http://www.aal-europe.eu/calls/aal-call-3-2010> http://www.ncbir.pl/www/index.php?option=com_content&task=view&id=735&Itemid=1

Szkolenia i dni informacyjne

Dzień informacyjny dotyczący partnerstw publiczno-prywatnych w 7 programie Ramowym UE oraz spotkanie brokerskie, 9 lipca, Bruksela.

Więcej informacji: <http://www.kpk.gov.pl/aktualnosci/imprezy/i.html?id=4039>

Konferencje międzynarodowe

10th European Corporate Governance Conference Brussels, 6-7 December 2010 – call for contributions

European Academy of Business in Society zaprasza do nadsyłania referatów. Ostateczny termin: 2 lipca. Więcej informacji: http://www.eabis.org/fileadmin/eabis_uploads/News/Call_for_Contributions.pdf

Granty dla młodych naukowców na sfinansowanie kosztów podróży na Euroscience Open Forum, Turyn, 2-7 lipca 2010.

Więcej informacji: http://www.esof2010.org/grants_euroscience

International Conference on Modelling and Simulation in Engineering, Economics and Management, Barcelona, July 15th – 17th, 2010

Więcej informacji: <http://www.amse-modeling.com/ms10/>

Zagraniczne wyjazdowe stypendia badawcze Socio-Technical PhD Scholarship Opportunity in New Zealand

Więcej informacji: <http://brianwhitworth.com/>

Inne informacje

Nowy portal internetowy dotyczący współpracy naukowej UE-USA.

Nowy portal www.EuUsScienceTechnology.eu będzie główną platformą informacyjną o działaniach naukowo-technologicznych podejmowanych przez UE i USA. W ramach projektów BILAT-USA i Link2US ukazywać się będą wspólne kwartalne elektroniczne biuletyny z najświeższymi informacjami na temat współpracy między dwoma regionami.

Artur Mika

Preferencje wyborcze polskich studentów

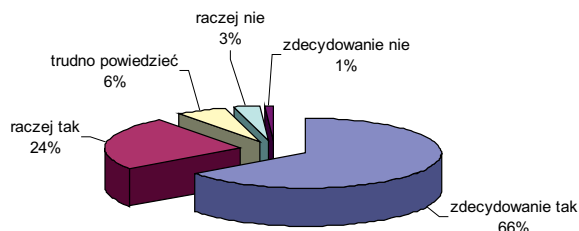
Podczas gdy wyścig o fotel Prezydenta RP nabiera tempa i uwaga opinii publicznej skupiona jest na sondażach prezydenckich, grupa studentów naszej Alma Mater postanowiła, śladem prezesa rady ministrów, zignorować *prestiz i żyran-dol'* i wybiec myślami w przyszłość, do wyborów parlamentarnych.

W dniach 8–22.04.2010 r. 7-osobowy zespół badawczy studentów SGH, pod kierunkiem prof. dr hab. Honoraty Sosnowskiej, przeprowadził badanie ankietowe służące sprawdzeniu preferencji wyborczych studentów w związku z mającymi odbyć się w przyszłym roku wyborami parlamentarnymi. Dodatkowym celem było bliższe poznanie własności metody głosowania aprobującego, o której dalej. Próba badawcza objęła 438 studentów z całej Polski, w tym 271 studentek i 167 studentów. Najliczniej reprezentowanymi uczelniami były: Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu (65), Uniwersytet Warszawski (62), SGH (56), Politechnika Warszawska (43), Uniwersytet Łódzki (42), Politechnika Łódzka (29) i Uniwersytet w Białymstoku (23).

Ankietowani biorący udział w badaniu po tragicznej katastrofie samolotu z prezydentem RP oraz najwyższymi przedstawicielami państwa polskiego na pokładzie z 10.04.2010 r., zostali poinformowani, iż badanie przygotowano przed tym wydarzeniem i nie miało służyć ono ocenie wpływu katastrofy na preferencje wyborcze. Wszystkie kwestionariusze zostały rozesłane za pośrednictwem internetu.

Wykres 1. Deklarowany przez studentów udział w wyborach parlamentarnych w 2011 roku

Czy weźmie pan/pani udział w wyborach parlamentarnych w 2011 roku?

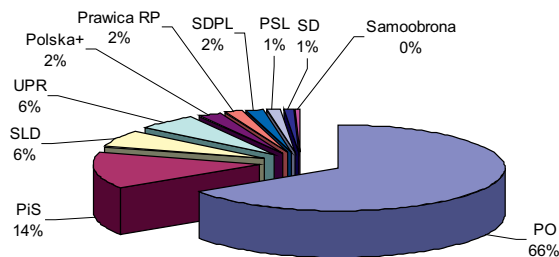


Spośród 438 zapytanych studentów, niemal 90% deklaruje, że na pewno weźmie, bądź raczej weźmie, udział w wyborach parlamentarnych w 2011 roku (wykres 1). Wynik ten można by uznać za imponujący i pochwalić studentów za obywatelską postawę. Należy jednak pamiętać, iż bardzo często wyniki badań opinii publicznej znacząco przeszacowują frekwencję w stosunku do obserwowanej w wyborach, jako że zdecydowanie prościej zadeklarować udział niż rzeczywiście pójść na głosowanie.

Tak ochotczo deklarowany przez studentów udział w wyborach parlamentarnych może wynikać również z faktu, że uważają oni wybór partii politycznej za stosunkowo istotny. W skali od 0 do 100, jego istotność została oceniona przeciętnie na 74,32, przy czym ponad 20% ankietowanych oceniło ją na 99 lub 100. Dla porównania, w podobnych badaniach, wagę wyboru miejsca spędzania wolnego czasu oszacowano na 61/100, wybór wykonawcy hymnu na Euro 2012 na 42/100, wybór odpowiedniej restauracji fast-food na 48/100, natomiast wybór gatunku alkoholu na 65/100².

Wykres 2. Poparcie dla partii politycznych wśród studentów wszystkich uczelni

Poparcie dla partii politycznych wśród studentów wszystkich uczelni

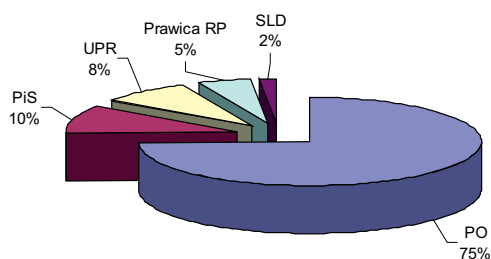


Wyniki samego głosowania z wykorzystaniem używanej obecnie w wyborach do parlamentu metody większościowej przedstawiono na wykresie 2. Studentom zaproponowano wybór jednej spośród 11 partii politycznych. Poza dziesięcioma pojawiającymi się na wykresie 2., możliwe było także poparcie Ligi Polskich Rodzin, która jednak nie zdobyła ani jednego głosu. Na pierwszym miejscu znalazła się Platforma Obywatelska, na którą oddano 288 głosów, co stanowi prawie 66%. Drugie miejsce zajęło Prawo i Sprawiedliwość z 60 głosami (13,7%), natomiast Sojusz Lewicy Demokratycznej i Unia Polityki Realnej zdobyły kolejno 28 i 26 głosów, co stanowi po około 6%. Te 4 partie uzyskały wystarczające poparcie wśród studentów, by znaleźć się w parlamencie. Czwarta siła w Sejmie, PSL, uzyskało 6 głosów, co stanowi około 1%.

W porównaniu z przeprowadzonym w tym samym czasie (23–25 kwietnia) sondażem PBS DGA na próbie 1000 Polaków, studenci chętniej wskazywali PO (66 punktów procentowych do 50), rzadziej PiS (14 p.p. do 34). Chętniej wybierali też UPR (6% w naszym badaniu, 1% w PBS DGA). Mniejszym poparciem wśród studentów cieszyło się PSL (1 p.p. do 3), zaś SLD osiągnęło identyczny wynik w obu sondażach (6%).

Wykres 3. Poparcie dla partii politycznych wśród studentów SGH

Poparcie dla partii – studenci SGH



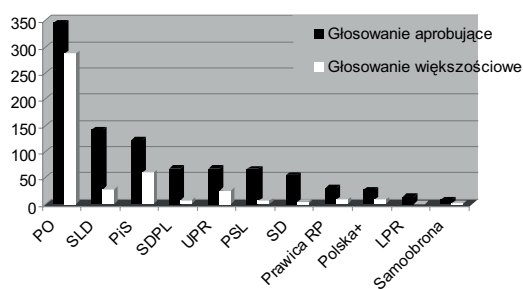
Wyniki głosowania studentów SGH różniły się w jeszcze większym stopniu od sondażu ogólnopolskiego (wykres 3). PO i UPR zyskały jeszcze bardziej (uzyskały kolejno 75% i 8% głosów), PiS straciło kolejne 4 punkty procentowe. Pozostałe głosy studentów naszej Uczelni podzieliły się pomiędzy Prawicę RP Marka Jurka i SLD, które zdobyły kolejno 5% i 2% głosów. Na pozostałe 6 partii ankietowani przez nas studenci SGH w ogóle nie oddali głosów.

Bardzo interesującą częścią realizowanego przez nas projektu było zbadanie stosunku studentów do głosowania w wyborach parlamentarnych metodą aprobującą. Umożliwia ona wskazanie przez uczestnika dowolnej liczby partii (w przypadku omawianej ankiety, od 1 do 11), które uważa on za odpowiednie do rządzenia krajem. Przy pomocy głosowania aprobującego wiele towarzystw naukowych wybiera swoich przewodniczących, prowadzone są też liczne badania empiryczne sprawdzające jak zmieniłyby się wyniki pewnych głosowań, gdyby zastosować metodę aprobującą³.

Około 31% ankietowanych studentów deklaruje, że na pewno wzięłoby udział w wyborach parlamentarnych, gdyby mieli możliwość wskazania kilku partii, ok. 32% twierdzi, że raczej by wzięło, blisko 20% stwierdziło, że trudno powiedzieć, 10% raczej nie, a 6% na pewno nie wzięłoby udziału w takim głosowaniu. Studenci są zatem nieco bardziej sceptycznie nastawieni do udziału w głosowaniu aprobującym niż do obecnie stosowanego głosowania większościowego. Wydaje się jednak, że może to wynikać z faktu, iż zaproponowane ankietowanym podejście do wyboru może być postrzegane jako nowe i nieznane, przez co są oni zaskoczeni pytaniem o taką metodę i stąd wahanie. Wypełnienie ankiety zajmowało przeciętnie około 2 minut i była ona zaplanowana tak, by nikogo nie zniechęcić do jej wypełnienia, być może jednak nie dawała szansy na oswojenie się z proponowaną metodą.

Wykres 4. Porównanie liczby głosów zdobytych przez partie obiema metodami

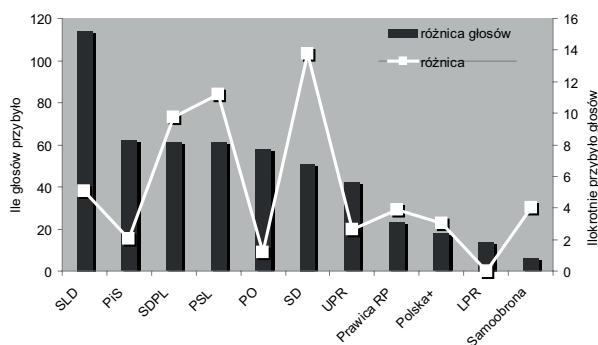
Liczba zdobytych głosów



Porównanie liczby oddanych głosów na poszczególne partie przy głosowaniu większościowym i aprobującym przedstawia wykres 4. 438 respondentów w głosowaniu aprobującym oddało łącznie 948 głosów, zatem przeciętnie każdy poparł 2,16 partii (w tym kobiety 2,25, mężczyźni 2,02, studenci studiów niestacjonarnych 2,72, zaś stacjonarnych średnio 2,13). Do najbardziej spektakularnych zmian w porównaniu do wyników głosowania większościowego, zaliczyć można awans SLD na drugie miejsce za PO. Również istotnie zyskała SDPL, która otrzymała podobnie jak UPR 68 głosów, a także PSL z 67 głosami w metodzie aprobującej oraz SD (Stronnictwo Demokratyczne) z 55 głosami. Wszystkie wymienione partie zdobyły ponad 5% głosów, co widać na wykresie 6.

Przyrosty liczby głosów w głosowaniu aprobującym w stosunku do głosowania większościowego zostały przedstawione na wykresie 5. Najwięcej, bo aż 114 ankietowanych, którzy nie wybrali SLD w głosowaniu większościowym, wskazało Sojusz jako jedną z partii odpowiednich do rządzenia. PiS, SDPL i PSL otrzymały kolejno 62, i po 61 dodatkowych głosów. Również PO i SD zyskały po ponad 50 głosów (58 i 51 odpowiednio), zaś UPR wskazany został przez 42 osoby więcej.

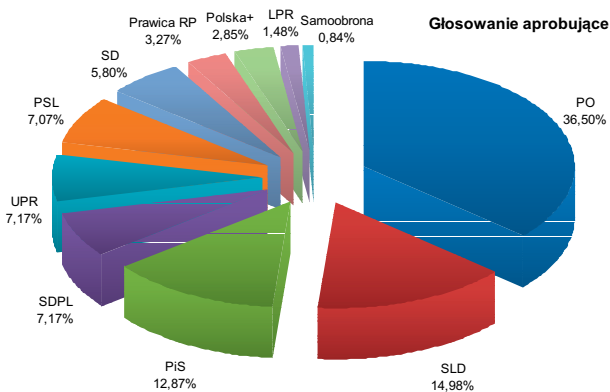
Wykres 5. Przyrosty głosów otrzymanych przez partie w głosowaniu aprobującym w porównaniu z metodą większościową



Jeśli chodzi zaś o zmiany w ujęciu względnym, liderami są SD, PSL i SLD, których wyniki w głosowaniu aprobującym stanowiły odpowiednio 14-krotność, 11-krotność i 10-krotność wyniku uzyskanego w głosowaniu większościowym. Należy zwrócić uwagę, że tylko partie cieszące się stosunkowo niskim poparciem mają szansę tak znacznie zyskać, gdyż np. PO, która już w głosowaniu większościowym zaskarbiła sobie przychylność blisko 66% głosujących, nie miała znacznego potencjału do wzrostu. Wydaje się, że uzyskanie istotnej poprawy przez niektóre partie może wskazywać na ich nie w pełni wykorzystany potencjał do przyciągnięcia wyborców. Z powodu ograniczeń narzuconych przez matematykę, nie było możliwe obliczenie przyrostu względnego LPR, która w głosowaniu większościowym uzyskała 0 głosów, natomiast w aprobującym 14.

Rozkład głosów otrzymanych przez partie polityczne w ujęciu procentowym przedstawiono na wykresie 6. Mimo że w metodzie aprobującej Platforma zyskała kolejne głosy i nad drugim SLD, które zdobyło 142 głosy osiągnęła przewagę ponad 200 wskazań na liczącej 438 osób próbie, to jej wynik stanowi zaledwie 37% wszystkich oddanych głosów. Spośród partii cieszących się największym poparciem wśród studentów, w ujęciu procentowym, zyskał SLD (15 p.p. w stosunku do 6 p.p.), a PiS nieznacznie stracił (w granicach 1 p.p., zmiana nieistotna statystycznie). Wyniki w granicach 7% osiągnęły SDPL, UPR i PSL. Znacznie poprawiło też wynik Stronnictwo Demokratyczne osiągając 5,8%.

Wykres 6. Wyniki głosowania metodą aprobującą



Gdyby pokusić się o wyciągnięcie spójnych wniosków z porównania wyników głosowania tej samej grupy studentów metodą większościową i aprobującą, wydaje się, że w przypadku tej drugiej zyskują niewielkie partie postrzegane jako umiar-

kowane, takie jak SDPL, PSL i SD, na które przy głosowaniu większościowym wyborcy boją się oddać głos, gdyż mógłby okazać się straconym. Zyskuje również SLD, na które oprócz tzw. twardego elektoratu głosują Ci, którzy poprzednio oddawali głos na Platformę przeciwko Prawu i Sprawiedliwości posiadającemu znaczny elektorat negatywny. Okazuje się także, że partie uchodzące za skrajne i populistyczne, jak np. często wymieniane razem – LPR i Samoobrona – nie poprawiły wyniku w stosunku do głosowania większościowego, a poparcie dla nich waha się w granicach 1%. Podobnie UPR, która cieszyła się wśród studentów znacznie większym poparciem niż w sondażach prowadzonych na próbie pochodzącej z całej populacji wyborców, nie zyskała znacznie w metodzie aprobowanej. Trudno pominąć też fakt, że w głosowaniu aprobowanym trudniej zdobyć tak znaczną przewagę, jaką osiągnęła PO przy pierwszej metodzie. Mimo że w drugim głosowaniu poparło ją 58 dodatkowych uczestników badania, udział procentowy jej głosów spadł z blisko 66% do 36,5%. Może to nasuwać wniosek, że głosowanie z użyciem takiej metody wymagałoby od partii większej zdolności koalicyjnej. Przede wszystkim należy jednak pamiętać, że na wynik głosowania, w większym stopniu od przyjętej metody, wpływa poziom świadomości

oraz rozsądek wyborców, a także atrakcyjność i wiarygodność oferty kandydatów.

Zebranie tak licznej próby badawczej, analiza i opracowanie wyników badania, jak i późniejsza ich publikacja nie byłyby możliwe, gdyby nie ciężka praca całego zespołu w składzie: Natalia Bernas, Mariusz Czernecki, Bartosz Kowalski, Agata Odrowąż-Sypniewska, Konrad Podgórski, Urszula Anna Szewczyk oraz Agata Wiktor. Szczególne podziękowania należą się Agacie Wiktor i Mariuszowi, którzy wzięli na siebie gros pracy związanej z napisaniem pełnego, 40 stronicowego raportu podsumowującego wyniki.

Bartosz Kowalski

¹ Premier Donald Tusk o swojej rezygnacji z ubiegania się o urząd prezydenta RP: „po tym, jak nowy prezydent mówi słowa przysięgi, jest tylko prestiż, zaszczyt, żyrandol, pałac i weto”, źródło: http://wyborcza.pl/1,76842,7510567,Tusk_Trace_zaszczyt_zyrandol_Palac_i_weto.html#ixzz0o2SWGivz

² Badania innych studentów prowadzonych pod kierunkiem prof. Sosnowskiej.

³ Wykazano na przykład, że gdyby w pierwszej turze wyborów prezydenckich we Francji w 2002 roku wykorzystano metodę aprobowaną, do drugiej tury przeszliby Chirac i Jospin, a nie Chirac i Le Pen: Laslier, J.-F., Vander Straeten, K.: *Approval Voting: An Experiment during the French 2002 Presidential Election*, 2002.

Studenckie wyjazdy wakacyjne

Artykuł został opracowany na podstawie wyników badania dotyczącego preferencji studentów w zakresie wyboru miejsca wyjazdów wakacyjnych, wykonanego przez autorów w ramach przedmiotu Teoria społecznego wyboru z zastosowaniami prowadzonego przez profesor Honoratę Sosnowską.

Studenckie wyjazdy wakacyjne są tematem związanym z turystyką. Zjawisko turystyki jest dziedziną złożoną i nie da się jasno określić jednej definicji. Problem ten wynika z tego, że pojęcie to odnosi się do wielu aspektów życia człowieka. Turystyka według definicji Światowej Organizacji Turystyki (WTO) obejmuje ogół czynności osób, które podróżują i przebywają w celach wypoczynkowych, zawodowych lub innych nie dłużej niż rok (bez przerwy) poza swoim codziennym otoczeniem, z wyłączeniem wyjazdów, których głównym celem jest działalność zarobkowa. Turystyka wpływa na człowieka, jego siły fizyczne i psychiczne czy osobowość. Co więcej, turystyka jest również przedmiotem badań wielu dziedzin takich jak geografia, psychologia, socjologia, marketing, urbanistyka czy architektura. Przez to, że stanowi również formę działalności gospodarczej, jest badana przez ekonomistów.

Opis badania

Celem było zbadanie preferencji studentów dotyczących ich wyjazdów wakacyjnych. Chcieliśmy dowiedzieć się, które z krajów są wybierane przez studentów najchętniej. Badanie zostało przeprowadzone dwoma metodami: głosowania większościowego oraz aprobowanego.

Opis próby

Ankieta została przeprowadzona w semestrze letnim w ramach przedmiotu Teoria społecznego wyboru z zastosowaniami. Zaplanowano przebadanie 100 osób z różnych uczelni wyższych. Łącznie przebadaliśmy 95 studentów. Respondenci byli studentami Szkoły Głównej Handlowej, Politechniki Warszawskiej, Uniwersytetu Warszawskiego, Politechniki Poznańskiej i Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. 49% przebadanej grupy to mężczyźni, 51% – kobiety. Grupy wiekowe respondentów rozkładały się w następujący sposób: badani w wieku 18 lat stanowili 1% wszystkich respondentów, 19 lat –

4%, 20 lat – 7%, 21 lat – 44%, 22 lata – 28%, 23 lata – 7%, 24 lata – 6%, 25 lat – 2%, 29 lat – 1%. Ponad 90% ankietowanych zadeklarowało, że było wcześniej przynajmniej raz za granicą. 55 z respondentów było za granicą więcej niż 5 razy, 13 – od 3 do 5 razy, 11 – 2 razy, 10 – tylko raz. Warto jeszcze dodać, że ponad 90% ankietowanych planuje wyjechać na wakacje.

Ankieta

Ankieta składała się z 15 pytań i miała charakter anonimowy. Pytaliśmy respondentów m.in. o to, czy byli już, i jeśli tak, to ile razy, za granicą, czy planują wyjechać w tym roku na wakacje, czy pojedą sami, czy w grupie i ile pieniędzy planują przeznaczyć na ten wyjazd. Ankieta kończyła się pytaniem o ważność wyboru miejsca planowanych wakacji. Główna część ankiety zawierała 15 następujących opcji – miejsc planowanych wakacji – do wyboru: Polska, Grecja, Cypr, Bułgaria, Rumunia, Turcja, Egipt, Tunezja, Chorwacja, Włochy, Francja, Hiszpania, Portugalia oraz kategoria inne. Najpierw poprosiliśmy o wybranie z listy tylko jednego kraju, który respondent uważa za najlepsze miejsce na tegoroczne wakacje (co odpowiada głosowaniu większościowemu), a następnie o zaznaczenie ich dowolnej liczby (to narzędzie metody aprobowanej).

Wyniki głosowania

Najchętniej odwiedzanym przez respondentów krajem w obu głosowaniach była Polska. W głosowaniu aprobowanym najwięcej osób zaznaczyło, że chce jechać do kraju innego niż wymienione. Niewiele mniej zaznaczyło, że chce spędzić wakacje w Polsce. Wynik głosowania aprobowanego różni się od większościowego, w którym Polska znalazła się na pierwszym miejscu.

Drugim najchętniej wybieranym krajem była Hiszpania, która zarówno w głosowaniu większościowym, jak i aprobowanym

ciąg dalszy na str. 25

PROCES BOŁOŃSKI – KOLEJNY ETAP





Fot. Janusz Stelmach

III

R

E

G

A

T

V



ŻEGLARSKIE SGH





S I A T K Ő W K A P L A Ż Ő W A



Fot. Janusz Stelmach

T U R N I E J T E N I S A

ciąg dalszy ze str. 20

uplasowała się na trzecim miejscu. Zmiana systemu głosowania sprawiła, że wyklarowały się preferencje względem państw śródziemnomorskich. W głosowaniu większościowym Włochy, Portugalia i Chorwacja zajęły miejsce 4 ex equo, zaś w głosowaniu aprobującym Portugalia była ceniona wyżej od Włoch, te zaś od Chorwacji.

Zmiana metody głosowania na aprobującą przyniosła duży awans Maroka: z trzynastego na siódme miejsce oraz Francji z dwunastego na siódme. Natomiast Grecja, Cypr i Rumunia spadły niżej w rankingu państw w głosowaniu aprobującym.

Głosowanie większościowe			Głosowanie aprobujące		
miejsce	kraj	głosy	miejsce	kraj	głosy
1	Polska	17	1	Inne	41
1	Inne	17	2	Polska	40
3	Hiszpania	13	3	Hiszpania	35
4	Chorwacja	8	4	Portugalia	26
4	Włochy	8	5	Włochy	24
4	Portugalia	8	6	Chorwacja	23
7	Rumunia	5	7	Turcja	18
7	Turcja	5	7	Francja	18
9	Grecja	4	7	Maroko	18
10	Egipt	3	10	Rumunia	16
10	Tunezja	3	11	Grecja	15
12	Francja	2	12	Egipt	14
13	Cypr	1	12	Tunezja	14
13	Maroko	1	12	Bułgaria	14
15	Bułgaria	0	15	Cypr	10

Liczba wybranych alternatyw w głosowaniu aprobującym

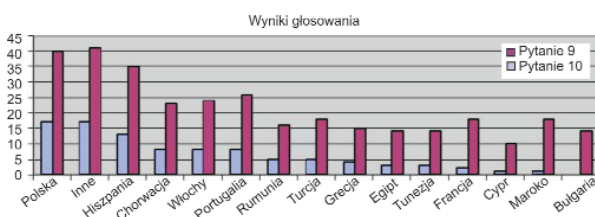
Średnia liczba wybranych odpowiedzi w głosowaniu aprobującym wyniosła 3,36 z odchyleniem standardowym na poziomie 2,09. Współczynnik zmienności był zatem na poziomie 0,64, czyli zmienność była wysoka. Oznacza to, że część respondentów wybierała tylko jedną odpowiedź w głosowaniu aprobującym, a była zdecydowana na wyjazd w konkretne miejsce. Średnia wynosiła tyle samo dla mężczyzn, jak i kobiet.

Osoby, które nie były jeszcze na wakacjach za granicą, wykazywały tendencję do wybierania mniejszej liczby wariantów: średnio 2,875. Osoby, które na wakacjach już były wybierały natomiast średnio 3,4 wariantu. Przy założeniu normalności obu rozkładów i poziomie istotności 0,05 nie ma jednak podstaw do odrzucenia hipotezy o równości średnich.

Spośród pozostałych cech zawartych w metryczce najsilniejszą dodatnią korelacją z liczbą wariantów odznaczał koszt wyjazdu. Współczynnik korelacji rang Spearmana wyniósł w tym przypadku 0,22. Im więcej badani chcieli wydać na tegoroczne wakacje, tym więcej wariantów byli skłonni wybrać.

Ważność głosowania

Wykres 1. Wyniki ankiety dla głosowania większościowego (pyt. 9) i aprobującego (pyt. 10)



Średnia ważność głosowania w całej populacji wyniosła 65%. Oznacza to, że wybór miejsca wakacyjnego był stosunkowo ważny dla respondentów. Rozkład cechował się jednak wysokim odchyleniem standardowym w wysokości 26%, czyli współczynnik zmienności kształtował się na poziomie 0,4. Jest to jednoznaczne z tym, że wśród respondentów byli tacy, dla których wybór ten był bardzo ważny oraz tacy, dla których nie miał on wielkiego znaczenia.

Wśród kobiet średnia ważność wyboru wynosiła 68,4%, zaś wśród mężczyzn – 65,55%. Przy założeniu, że obie populacje są normalne, przy poziomie istotności 0,05 nie ma podstaw do odrzucenia hipotezy o równości średnich w obu grupach. Wartość statystyki testowej wyniosła $u=0,59$.

Dla grupy osób, które jeszcze nie były na wakacjach za granicą wybór ten był stosunkowo mniej ważny: 58,75% niż dla osób, które były już na wakacjach: 67,75%, jednak przy założeniu o normalności populacji i poziomie istotności nie ma podstaw do odrzucenia hipotezy o równości średnich w obu grupach, ponieważ wartość statystyki testowej u wyniosła 0,87. Wynika to głównie z niskiej liczebności pierwszej grupy: 10% badanej populacji.

Spośród pozostałych cech ujętych w metryczce istotna, aczkolwiek niezbyt mocna dodatnia korelacja z ważnością głosowania wystąpiła przy długości planowanego pobytu. W tym wypadku współczynnik korelacji rang Spearmana wyniósł 0,37. Nie powinno dziwić, że wybór miejsca pobytu jest ważniejszy dla osób, które wyjeżdżają na dłużej.

Związek liczby wybranych alternatyw z ważnością głosowania

Pomiędzy liczbą wybranych obserwacji a ważnością głosowania wystąpiła dodatnia korelacja: współczynnik korelacji wyniósł 0,25, co oznacza istotny, lecz niezbyt mocny związek między tymi cechami. Świadczy to o tym, że im ważniejszy dla respondenta był wybór miejsca na wakacje tym więcej rozważał opcji wyjazdu.

Wnioski

Jak wspomniano na początku artykułu wyjazdy turystyczne to nie tylko luźno rozumiany wypoczynek. Jest to element istotny dla człowieka. Wpływa na jego fizyczny i psychiczny, ale również na rozwój osobowości. Jak można było zauważyć w wynikach ankiety, studenci nie ignorują tego faktu i dbają o swój rozwój osobisty. Większość z nich korzysta i planuje nadal korzystać z wyjazdów wakacyjnych. Jako cel podróży najczęściej wybierana jest Polska. Poza Polską studenci chętnie jeżdżą do ciepłych miejsc takich jak Hiszpania, Portugalia, Chorwacja czy Włochy. Pocieszającym jest fakt, że polska turystyka nie jest w złym stanie, skoro nasza oferta jest przez młodych tak chętnie wybierana. Co ciekawe, Polska jest wybierana chętnie nie tylko przez rodzimych turystów, ale również tych zza granicy. Według rankingów Światowej Organizacji Turystyki w 2005 roku Polska znalazła się na 15. miejscu pod względem liczby turystów zagranicznych. Ten sam ranking pokazuje jednak, że turystyka w Polsce nie jest dochodowa w takim stopniu, jak w innych państwach, znalazła się bowiem dopiero na miejscu 27 pod względem dochodów uzyskanych z odwiedzin tychże turystów. Pozostaje mieć nadzieję, że sytuacja polskiej turystyki będzie się poprawiać, a studenci nadal chętnie będą wyjeżdżać na wakacje w celach wypoczynkowych.

Monika Cygańska

Autorzy badania: Paweł Dudko, Marta Jereczek, Marek Lussa, Monika Cygańska, Przemysław Matecki, Ewa Dobrowolowicz

SGH, AULA SPADOCHRONOWA, 18.05.2010 r.

UROCZyste ZakońCzenie Dni Sportu

18.05.2010 r. w Auli Spadochronowej naszej Uczelni, podczas kolejnych trzech przerw między zajęciami, odbyło się zakończenie Dni sportu 2010 w SGH. Było to podsumowanie szeregu imprez sportowych organizowanych przez CWFis, KU AZS i SKN Zarządzania w sporcie połączone z rozdaniem nagród i wyróżnień.

Na uroczystym zakończeniu Dni sportu obecni byli JM rektor prof. Adam Budnikowski oraz prorektor prof. Anna Karmańska, którzy wręczali nagrody. Wszystkim turniejom i zawodom patronował rektor, a główną nagrodą był puchar rektora.

Imprezę uświetnił dwukrotny występ sekcji aerobiku AZS pod kierunkiem mgr Anny Milińskiej-Tymendorf.

W kwietniu w różnych obiektach sportowych Warszawy odbyły się następujące imprezy: turniej piłki nożnej halowej, Otwarte Atletyczne Mistrzostwa SGH oraz turniej tenisa.

W maju odbyły się: III Regaty Żeglarskie SGH, turniej siatkówki plażowej oraz Igrzyska Środowisk Akademickich zorganizowane przez SKN Zarządzania w sporcie. Igrzyska, to dwudniowe zawody aż w czterech dyscyplinach sportowych. W rywalizacji na bieżni, pływani, w piłce siatkowej i nożnej brało udział 20 kół naukowych i środowisk akademickich.

Na zakończenie imprezy rozdane zostały wyróżnienia dla 10. najlepszych sekcji sportowych i dla 10. najlepszych sportowców Uczelni za osiągnięcia sportowe w 2009 roku, m.in. w Akademickich Mistrzostwach Polski.

Oto lista nagrodzonych:

W turnieju piłki nożnej halowej drużyn:

1. "Przygoda z piosenką"
2. "Drożko i spółka"
3. "ABC"

Najlepszy strzelec – Mariusz Maciejewski, najlepszy bramkarz – Piotr Brudnicki
Otwarte Atletyczne Mistrzostwa SGH

Kategoria open:

1. Tomasz Potyra
2. Marek Krzetucki
3. Marcin Korza

Kategoria z przelicznikiem wagowym:

1. Marek Krzetucki
2. Adam Czerniawski
3. Jakub Art.

Turniej tenisa

Kategoria pracownicy:

1. Marek Zasuwik
 2. Jacek Miroński
 3. Marek Góra, Witold Małachowski
- Wyróżnienia dla pracowników Uczelni za udział w Turnieju: kanclerz dr Witold Włodarczyk, prof. dr Marek Gruszczyński, dr Maciej Piklikiewicz oraz mgr Artur Zasuwik

Kategoria kobiet:

1. Karolina Zbroja
2. Katarzyna Kalamus

Kategoria mężczyzn:

1. Marcin Zienkiewicz
2. Maciej Malajkat

Regaty żeglarskie

1. Sternik – Jakub Pawluk
- Maciej Wierusz
- Jakub Wierusz
2. Sternik – Wojciech Busz
- Cezary Neugebauer
- Szymon Makowski
3. Sternik – Łukasz Mączka

Marek Albigowski

Piotr Skorodecki

Siatkówka plażowa

Kategoria kobiet:

1. Aleksandra Matusiak i Agata Chmielewska
2. Justyna Wiśniewska i Elżbieta Kurek
3. Kornelia Witka i Katarzyna Kowalik

Kategoria mężczyzn:

1. Damian Majorkowski i Konrad Biniewicz
2. Aleksander Mamełka i Maciej Kałuża
3. Stanisław Marcinkiewicz i Krzysztof Wójcik

Igrzyska środowisk akademickich

1. Zespół Pieśni i Tańca SGH
2. Samorząd Studencki
3. SKN Finansów Międzynarodowych

Najlepsze sekcje SGH w 2009 roku

1. Żeglarstwo
2. Narciarstwo M
3. Snowboard K
4. Siatkówka plażowa M
5. Snowboard M
6. Siatkówka plażowa K
7. Pływanie K
8. Narciarstwo K
9. Szachy
10. Lekkoatletyka K

Najlepsi sportowcy SGH w 2009 roku

1. Tomasz Król (lekkoatletyka)
2. Leszek Knoll (narciarstwo)
3. Hanna Podpora (pływanie)
4. Witold Danecki (narciarstwo)
5. Magdalena Bodziony (snowboard)
6. Karol Milewski (żeglarstwo)
7. Bartosz Milewski (żeglarstwo)
8. Piotr Kwiatkowski (snowboard)
9. Katarzyna Kugaudo (snowboard)
10. Klaudia Staruch (lekkoatletyka)

Anna Kęska

Promocyjny rejs żaglowcem Fryderyk Chopin

W ramach Działania POIG „Promocja turystycznych walorów Polski” odbyła się rekrutacja kandydatów – załogi (konkurs) do rejsu żaglowcem Fryderyk Chopin. 23.04.2010 r. Kapituła Polskiej Organizacji Turystycznej wybrała spośród setek zgłoszonych kandydatów załogę rejsu. Zawiadamiamy z radością, że do całego rejsu zostało zakwalifikowanych aż 15 studentów z naszej Uczelni, a z sekcji żeglarskiej AZS-SGH – trzech: Andrzej Zawada, Michał Szykarzyński, i Michał Szafranko.

Po odbytym szkoleniu nasi załoganci czekają tylko na rozpoczęcie III turnusu rejsu, który rozpocznie się ok. 27 sierpnia br. z Francji.

12 czerwca br. delegacja z SGH wybiera się do Szczecina, skąd wyrusza w swój piękny rejs żaglowiec Fryderyk Chopin.

Życzymy wspaniałych wrażeń oraz stopy wody pod kilem

Kierownictwo CWFis oraz KU AZS-SGH

P.S. Projekt finansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego – Innowacyjna Gospodarka 2007–2013.

Nieodkryte Przestrzenie Biznesu

22 i 27 kwietnia 2010 r. w dwóch czołowych polskich uczelniach ekonomicznych odbywała się Ogólnopolska Konferencja Naukowa Nieodkryte Przestrzenie Biznesu. Podczas sześciu paneli dyskusyjnych studenci z Koła Naukowego Handlu Zagranicznego Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie oraz Studenckiego Koła Naukowego Spraw Zagranicznych Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie dyskutowali razem z zaproszonymi ekspertami o możliwościach prowadzenia biznesu w mało popularnych wśród polskich przedsiębiorców krajach. Projekt cieszył się dużym zainteresowaniem ze strony studentów, przyniósł sporo praktycznych informacji, a także kilka pomysłów na pierwszą działalność.

Wszystko zaczęło się w czwartek 22 kwietnia w Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie. Konferencję otworzył prof. Stanisław Wydymus, kierownik Katedry Handlu Zagranicznego UEK. W swoim słowie wstępnym akcentował korzyści płynące z międzyuczelnianych projektów naukowych, a także zachęcał do poszukiwania swojej szansy w biznesie. Następnie koordynatorzy konferencji w obu uczelniach Marcin Sowiński (UEK) i Mateusz Sabat (SGH) w krótkich wystąpieniach podkreślali owocną współpracę. Podczas zasadniczej części konferencji w UEK omówione zostały uwarunkowania prowadzenia działalności w Rosji, Kazachstanie i Uzbekistanie.

Z ogromnym zainteresowaniem spotkał się panel o współpracy handlowej z partnerami z Rosji. Słuchacze – w głównej mierze studenci krakowskich uczelni – dowiedzieli się o dużym potencjale rosyjskich rynków: samochodowego, piwowarskiego i cukierniczego. Prelegenci podkreślali także ogromne możliwości eksportowe związane z chłonnością wielu rynków w Rosji. Na pytania zgromadzonych odpowiadał dr Piotr Kuspys, komentator BBC World Service i ekspert ds. Białorusi, Ukrainy i Rosji. Przekonywał on, że trudne relacje Polski z Federacją Rosyjską zwykle nie przekładają się na praktykę życia gospodarczego. Mówił też o możliwościach ekspansji na rynki azjatyckie, jakie daje prowadzenie działalności w Rosji.

Bardzo udany był panel o Kazachstanie, kraju, który wciąż pozostaje zupełnie nieodkryty dla polskich przedsiębiorców. W trakcie dyskusji Jarosław Bałasz, konsul honorowy Kazachstanu w Krakowie, były prezes PNiG (Poszukiwanie Nafity i Gazu) opowiadał o swojej działalności na rynku kazachskim. Konsul zachęcał do inwestowania w tym kraju. Zdecydowanie odciął się od opinii o konieczności wręczania łapówek urzędnikom każdego szczebla przy prowadzeniu działalności w Kazachstanie. Przyznał, że dość często można spotkać się z takimi propozycjami, ale w razie zdecydowanej odmowy, sprawa i tak jest obiektywnie rozpatrywana. Drugi z ekspertów, Margulan Baimukhan, radca ambasady Kazachstanu w Warszawie również przekonywał, że w jego rodzimym kraju panuje dobry klimat inwestycyjny. Przypomniawszy, że polscy eksporterzy dysponują na tamtejszym rynku unikalną przewagą – w Kazachstanie polskie produkty utożsamiane są z wysoką jakością. Zwrócił uwagę na rolę naszej Polonii, która może ułatwić pierwsze kontakty. Obaj dyskutanci przekonywali, że biznes w Kazachstanie ma duże szanse powodzenia, nawet przy małym kapitale początkowym.

27 kwietnia Nieodkryte Przestrzenie Biznesu przeniosły się do Warszawy, gdzie gospodarzami byli studenci SKN Spraw

Zagranicznych SGH. Wszystkich zgromadzonych w Auli B Budynku Głównego przywitała prof. Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska, kierownik Katedry Integracji Europejskiej im. Jeana Monneta w SGH. Pani rektor zwróciła uwagę na ogromną aktywność SKN Spraw Zagranicznych, które oprócz konferencji, przez cały rok organizuje Światowe Poniedziałki – popularny wśród studentów warszawskich uczelni cykl cotygodniowych spotkań z politykami, dyplomatami, podróżnikami i ekspertami do spraw międzynarodowych. Podczas warszawskiej części konferencji omówiona została współpraca z partnerami chińskojęzycznymi, Indiami oraz Kanadą.

Na pierwszy ogień poszły kraje chińskojęzyczne. Omawiano warunki w Singapurze, Chinach i na Tajwanie. Po prezentacji przygotowanej przez Martę Maloudy i Katarzynę Negacz rozpoczęła się dyskusja ekspertów. W dyskusji o prowadzeniu biznesu we współpracy z chińskojęzycznymi partnerami uczestniczyli dr Krystyna Palonka z Centrum Studiów Polska – Azja oraz dr Dominik Mierzejewski z Uniwersytetu Łódzkiego. Zaproszeni eksperci opowiedzieli o swoich doświadczeniach w pracy doradczej przedsiębiorcom podejmującym kontakty z Chinami. Pojawiały się liczne anegdoty m.in. o chińskich biznesmenach zafascynowanych polską ofertą agroturystyczną czy o ich wybredności w wyborze hotelu. Okazuje się, że chińska siła robocza nie jest już tak tania jak zwykło się sądzić. Ponadto kontakty z przedstawicielami tamtejszych kultur są bardzo trudne, istnieje duża bariera językowa, dlatego należy się dobrze zastanowić czy lokować tam swoją działalność w tym momencie.

Następnie omówione zostały uwarunkowania działalności w Indiach. Prezentację o gospodarce Indii, szansach importowych, prowadzeniu działalności gospodarczej w tym kraju, a także uwarunkowaniach kulturowych w kontaktach z Hindusami wygłosił Mateusz Sabat, koordynator projektu Nieodkryte Przestrzenie Biznesu w SGH. Podczas niezwykle ciekawego panelu dyskusyjnego na pytania studentów odpowiadała dr Małgorzata Bonikowska, prezes India EU Council oraz Jahangir Mangalia, właściciel firmy Exotic Travel, prowadzący działalność gospodarczą zarówno na rynku polskim, jak i indyjskim. Dr Bonikowska podkreślała, że trudno jest mówić ogólnie o prowadzeniu działalności w Indiach pojmowanych jako całość, podobnie jak trudno byłoby omawiać współpracę z partnerami z całej Unii Europejskiej. Z uwagi na wielkość kraju oraz jego zróżnicowanie etniczne trzeba raczej omawiać uwarunkowania w poszczególnych prowincjach. Często na początku działalności potrzebna jest współpraca z konsultantami. Indie są takim samym partnerem biznesowym jak każdy inny kraj, istnieje duże możliwości, ale według dr Bonikowskiej „Indie trzeba lubić” jeśli myśli się o powodzeniu takiego przedsięwzięcia. Dla przedsiębiorcy skoncentrowanemu wyłącznie na zrobieniu tam interesu różnice kulturowe mogą okazać się w dłuższej perspektywie nie do przeskoczenia. Istotną barierą wejścia na tamtejszy rynek może być trudność w pozyskaniu hinduskiego współnika. Obcokrajowiec działający na własną rękę ma minimalne szanse powodzenia, dlatego tak popularną formą działalności wśród zagranicznych inwestorów są spółki cywilne. Drugi gość, Jahangir Mangalia, mówił o uwarunkowaniach kulturowych a także własnych doświadczeniach w biznesie. Przyznał, że

hinduscy sprzedawcy lubią składać nierealistycznie wysokie propozycje wyjściowe, dlatego umiejętność targowania się może być kluczowa w kontaktach biznesowych. Nie można również publicznie okazywać czułości wobec kobiet, nie ma natomiast problemu w przesadnym ekspozowaniu przyjaźni łączącej mężczyzn.

Konferencję zamknął panel poświęcony Kanadzie. Prelegenci Oskar Bury i Tomasz Kozak z SKN Spraw Zagranicznych SGH przygotowali informacje o gospodarce Kanady, głównych kierunkach wymiany handlowej, a także możliwości zaistnienia na tamtejszym rynku. Zwrócili uwagę, że w pewnych przypadkach prowadzenie działalności w Kanadzie może być znakomitą okazją do ekspansji na rynek amerykański.

Konferencja Nieodkryte Przestrzenie Biznesu była dużym sukcesem w skali obu uczelni. Celem projektu było poszukiwanie pomysłów na działalność gospodarczą, identyfikację szans i zagrożeń związanych ze współpracą z zagranicznymi partnerami. Taka tematyka spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem studentów krakowskich i warszawskich uczelni. Ich obecność łamie stereotyp mówiący o tym, że przedsiębiorczość w najlepszych uczelniach ekonomicznych ma się słabo, a jedynym pomysłem na życie ich absolwentów jest praca w korporacji. Mamy nadzieję, że nasza inicjatywa obudziła przynajmniej w niektórych słuchaczach poszukiwaczy-odkrywców przestrzeni biznesowych także poza granicami naszego kraju.

Mateusz Sabat

SKN Spraw Zagranicznych SGH

Turystyka wobec nowych zjawisk w gospodarce światowej

W dniach 22–23 kwietnia br. w SGH odbyła się konferencja, „Turystyka wobec nowych zjawisk w gospodarce światowej”, zorganizowana przez Katedrę Turystyki pod honorowym patronatem rektora Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Ministra Sportu i Turystyki RP oraz prezesa Polskiej Organizacji Turystycznej. Bodźcem do podjęcia tego tematu była potrzeba refleksji nad nowymi szansami i wyzwaniem, jakie pojawiają przed gospodarką turystyczną wraz ze zmianami w strukturze gospodarczej świata oraz na ile polska turystyka potrafi znaleźć w niej swoje miejsce.

W trakcie konferencji dyskusja koncentrowała się wokół czterech bloków tematycznych:

1. Wpływu procesów integracyjnych na popyt i podaż turystyczną.
2. Globalizacji, jako czynnika kształtującego rynek turystyczny.
3. Roli turystyki w gospodarce innowacyjnej.
4. Barrier społecznych i cywilizacyjnych rozwoju turystyki.

Ocena wpływu procesów integracyjnych na rynek turystyczny została zdominowana przez problematykę związaną z działaniami UE, co wynika z ich znaczenia dla polskiej gospodarki turystycznej. Część wystąpień była poświęcona wpływowi UE na otoczenie instytucjonalne rynku turystycznego: podjęto zagadnienie dostosowania zasad ochrony konsumentów usług turystycznych do nowych rozwiązań technologicznych, promocji turystyki społecznej umożliwiającej udział różnych grup ludności w konsumpcji turystycznej oraz szans i zagrożeń wynikających z wprowadzenia euro. Pozostałe wystąpienia pokazywały, w jakim stopniu możliwości, które stwarza przynależność Polski do UE są wykorzystywane przez podmioty działające na rynku turystycznym.

W bloku dotyczącym wpływu globalizacji dyskusja skupiała się na dwóch zagadnieniach: wpływie otoczenia kulturowego na podaż i konsumpcję turystyczną oraz na strategiach konkurencyjności przedsiębiorstw turystycznych. Wskazano, że wzmożone kontakty między różnymi kulturami tworzą skomplikowaną mozaikę wzajemnego przenikania się, adaptacji do nowych warunków, a w skrajnych sytuacjach prowadzą do konfliktów zakłócających rozwój turystyki. Z kolei z punktu widzenia przedsiębiorstw turystycznych globalizacja jest realnym zjawiskiem, które powinny brać pod uwagę planując swoje działania. Doty-



czy to wszystkich przedsiębiorstw, bez względu na ich wielkość i miejsce w turystycznym łańcuchu wartości, a narzędzia marketingowe i nowoczesne techniki zarządzania są sposobem na odnalezienie się na globalnym rynku.

Rozważania na temat miejsca turystyki w gospodarce innowacyjnej pokazały, że mimo niekorzystnych uwarunkowań wynikających głównie z usługowego charakteru podaży turystycznej, istnieją różnorodne możliwości podejmowania przez przedsiębiorstwa działań tego typu. Jednym z najsilniejszych bodźców, które prowadzą do innowacyjnych rozwiązań są sytuacje kryzysowe, takie jak obserwowane obecnie. Potwierdziły to zaprezentowane badania wskazujące na poszukiwanie przez przedsiębiorstwa nowych produktów, a także nowych rozwiązań organizacyjnych i instytucjonalnych.

Czwarty blok został zdominowany przez problematykę związaną ze zrównoważonym rozwojem. Wskazywano zwłaszcza na pojawiające się konflikty między jego ideami a oczekiwaniami rynku turystycznego, co sprawia, że wiele działań jest niekonsekwentnych, a osiągnięcia w zakresie ochrony środowiska połowiczne, co w przyszłości może stać się barierą rozwoju poszczególnych miejscowości.

Podczas całej konferencji przewijały się dwa wątki: wpływ otoczenia instytucjonalnego i kulturowego na kształtowanie się podaży i popytu turystycznego oraz rola badań statystycznych jako podstawy podejmowania decyzji gospodarczych w turystyce. Dyskusja pokazała, że warunkiem włączenia się przedsiębiorstw, regionów i krajów w główne nurty rozwojowe gospodarki jest umiejętność odczytania pojawiających się tendencji w zakresie popytu oraz otwartość na nowe propozycje i współpracę przy tworzeniu oferty dla turystów.

Ewa Dziedzic

Międzynarodowa konferencja naukowa

Clusters and international competitiveness of countries, regions and firms in the global economy

Jubileusz Instytutu Gospodarki Światowej

28 maja 2010 r. Instytut Gospodarki Światowej Szkoły Głównej Handlowej zorganizował międzynarodową konferencję naukową „Clusters and international competitiveness of countries, regions and firms in the global economy”. Konferencja ta stanowiła także okazję do świętowania 25 rocznicy utworzenia Instytutu, który jest ważną jednostką Uczelni wchodzącą w skład Kolegium Gospodarki Światowej.

Konferencja miała na celu m.in. analizę zmian strukturalnych w gospodarce światowej w ostatnich dekadach, przedstawienie globalnych trendów i perspektyw rozwoju gospodarki światowej oraz ocenę rozwoju polskiej gospodarki oraz jej pozycji konkurencyjnej w Unii Europejskiej i w świecie. Ponadto prezentacje i dyskusja skupiły się na pogłębionej analizie jednego wybranego czynnika konkurencyjności gospodarki, jakim są klastry. Koncepcja klastrów stanowi obecnie nowoczesny i coraz bardziej popularny kierunek badań ekonomistów oraz ma duże zastosowanie w analizie funkcjonowania gospodarki opartej na wiedzy, a także w kształtowaniu polityki innowacyjnej, regionalnej i przemysłowej.

Na konferencji został ponadto zaprezentowany *Raport o konkurencyjności 2010. Klastry przemysłowe a przewagi konkurencyjne* pod red. Marzenny Weresy. Raport ten stanowi kolejną edycję publikacji wydawanej corocznie przez Instytut Gospodarki Światowej. W Raporcie zawarta jest prezentacja aktualnych wskaźników i danych statystycznych, które pozwalają na dokonanie ewaluacji pozycji konkurencyjnej Polski w gospodarce światowej w 2009 r., analiza kluczowych czynników decydujących o bieżących tendencjach rozwoju gospodarczego Polski oraz identyfikacja stanu rozwoju klastrów w Polsce, wraz z oceną ich wpływu na innowacyjność polskiej gospodarki.

Arkadiusz Kowalski

Przewodniczącą komitetu naukowego konferencji była prof. dr hab. Marzenna Weresa



Polska 2030 Gorąco na temat strategii

Studenckie Koło Naukowe Polityki Gospodarczej 27 kwietnia zorganizowało debatę mającą na celu merytoryczne omówienie strategii rządowej „Polska 2030”. Wśród środowisk naukowych temat budził wiele sporów, które jednak z trudem przebijają się do mediów. W związku z tym zaproszeni zostali goście mający skrajnie różne punkty widzenia.

Stronę zwolenników strategii reprezentowali jej współautorzy, członkowie Zespołu Doradców Strategicznych Prezesa Rady Ministrów – Piotr Rymaszewski oraz dr Maciej Bukowski, będący również pracownikiem SGH. Przeciwko nim stanęli prof. Tadeusz Kowalik z Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN, wieloletni krytyk dominującej w Polsce myśli ekonomicznej oraz Piotr Szumlewicz, współautor analizy *Jaka Polska 2030?*, stanowiącej jedną z niewielu merytorycznych polemik z tzw. „raportem Boniego”.

Początki były spokojne...

Po krótkim wprowadzeniu ze strony Piotra Rymaszewskiego, drugi z autorów, dr Maciej Bukowski, przeszedł do ofensywy, wskazując na ograniczenie zasobów w ekonomii (zgodnie ze słynnym hasłem „nie ma darmowego lunchu”), które miały zostać uwzględnione przy tworzeniu strategii. Szczególny nacisk położył przy tym na konieczność zwiększania oszczędności, które następnie mogłyby przekształcić się w inwestycje. Na koniec odniósł się do zarzutów, często wysuwa-

nych w czasie innych debat, wobec tzw. modelu polaryzacyjno-dyfuzyjnego, będącego jednym z fundamentów strategii „Polska 2030”. Zakłada on nierównomierny rozwój poszczególnych obszarów Polski, z którego dopiero w dalszej kolejności będą mogły skorzystać obszary bardziej peryferyjne. Według dr Bukowskiego, we współczesnym świecie nie ma innej możliwości niż zogniskowanie postępu wokół metropolii.

Z kolei profesor Kowalik skrytykował sam sens tworzenia tego typu strategii, jako że są one zbyt dalekosiężne, aby używać ich w kształtowaniu polityki rządu. Jak stwierdził, zasłanianie się takimi dokumentami przez władze oznacza „ucieczkę w przyszłość” poprzez składanie obietnic o bliżej nieokreślonym terminie spełnienia. Jednocześnie zwrócił uwagę, że *Polska 2030* stanowi przyznanie się do klęski 20 lat transformacji, jako że jego głównym założeniem jest „zamknięcie okresu przemian kapitalistycznych i rozpoczęcie epoki modernizacji”, co sugerowałoby, że wcześniej mieliśmy do czynienia z pewnym zastojem. Jednocześnie profesor Kowalik uznał

dokument za produkt neoliberalnej ekonomii, ignorujący tak istotne aspekty, jak zwalczanie biedy (przytoczył przy tym liczbę 26% dzieci żyjących w Polsce poniżej linii ubóstwa), czy wprowadzanie odpowiednich zabezpieczeń społecznych, które stanowią o dobrobycie i autentycznej, ekonomicznej efektywności funkcjonowania takich państw jak Szwecja.

Kontrowersje

Następnie głos zabrał Piotr Szumlewicz, który dokonał krótkiej prezentacji problemów poruszonych w krytycznej analizie „Jaka Polska 2030?”. Potępił całkowite pominięcie przez „raport Boniego” problemu dyskryminacji kobiet, które wciąż cierpią z powodu licznych przejawów nierówności ekonomicznych, pogłębiających się m.in. ze względu na wadliwość polskiej reformy emerytalnej. Zwrócił również uwagę na bolączkę braku spójności społecznej, ostrzegając, że człowieka wyciągnąć z biedy jest tym trudniej, im głębiej jest w niej pogrążony i że wiąże się to z ogromnymi kosztami dla całego społeczeństwa. Zwrócił przy tym uwagę, że wydatki na świadczenia socjalne w relacji do PKB są w Polsce o 7 pkt. proc. niższe, niż wynosi średnia unijna. Zdaniem Szumlewicza, zasiłki dla bezrobotnych, które autorzy „raportu Boniego” chcieliby obcinać, i tak są nawet kilkakrotnie niższe niż w innych krajach, i z powodu ich raczej symbolicznej wielkości nie mogą zniechęcać do pracy. Jednocześnie wskazał on, że funkcja redystrybucyjna państwa jest w Polsce upośledzona, ponieważ mamy do czynienia z jedną z najmniej progresji podatkowych spośród krajów OECD, przy dodatkowo wyjątkowo niskich podatkach. Na koniec skierował do współautorów „Polski 2030” pytanie, na czym dokładnie miała opierać się forsowana w tym dokumencie idea welfare state, jako rzekomej przeciwwagi dla welfare state.

Wraz z każdą następną wypowiedzią emocje zarówno wśród panelistów, jak i publiczności narastały, stopniowo niwecząc spokój debaty. Piotr Rymaszewski w odpowiedzi na stawiane mu zarzuty stwierdził, że rozwiązania systemowe, które proponuje „raport Boniego”, siłą rzeczy muszą pomijać takie kwestie, jak równość płci. Przyznał przy tym, że podatki w Polsce nie są za wysokie, ale że problemem jest marnowanie środków z racji wadliwego funkcjonowania administracji publicznej. Podkreślił on, że w gospodarce najbardziej powinna liczyć się wydajność. Oliwy do ognia dołożyła jednak wypowiedź dr. Bukowskiego, który swoim przeciwnikom wprost

zarzucił brak wiedzy ekonomicznej i kierowanie się w polityce gospodarczej, lewicową ideologią, a nie kalkulacją gospodarczą. Zasugerował przy tym, że polityka socjaldemokratyczna już niejednokrotnie udowodniła całkowity brak skuteczności. Wszystko to zaowocowało żywiołowymi pytaniami i uwagami ze strony publiczności, które moderator wraz z prezesem SKN-u z trudem powstrzymali aż do końcowej fazy debaty, na kiedy też były przewidziane. Większość z nich zostało skierowanych do autorów strategii, jednak niemal żadne nie uzyskało wyczerpującej wypowiedzi, na co część zgromadzonych narzekała po zakończeniu debaty.

Warto dyskutować

Mimo biorących chwilami górę emocji dyskusja okazała się wartościowa. Żywiołowy charakter dobitnie pokazał, jak bardzo brakowało merytorycznej polemiki na temat „raportu Boniego”, i że nie należy bać się konfrontowania osób o całkowicie przeciwnych poglądach. Stanowi to jedną z niewielu okazji do autentycznego zderzenia poglądów ekonomicznych, ze szczególnym uwzględnieniem tych spoza głównego nurtu, których wyznawcy nieczęsto mają okazję je zaprezentować w świetle reflektorów.

SKN Polityki Gospodarczej stawia sobie za cel poszukiwanie takich rozwiązań w ekonomii, które być może nie cieszą się największą popularnością, a które jednak mają niewątpliwą wartość naukową. Ważne jest też dla nas stawianie czoła wielu powszechnie przyjętym poglądom ekonomicznym, które nie dają się zupełnie utrzymać, gdy skonfrontować je z często ignorowanymi faktami. W tym celu spotykamy się i dyskutujemy na najróżniejsze tematy, po czym te najbardziej palące i kontrowersyjne eksponujemy na forum publicznym w postaci debat. Dla przykładu, obecnie zajmujemy się problemem efektywności i nierówności społecznych – jak się okazuje, wbrew powszechnemu mniemaniu nie muszą to być cele sprzeczne, a wzajemnie się uzupełniające, jeżeli chcemy osiągnąć najwyższą dynamikę wzrostu.

Jesteśmy niezwykle otwarci na wszelkie propozycje i udział wszystkich studentów SGH w pracach naszego koła. Wszelkie pytania prosimy kierować na adres: bartek.olesinski@gmail.com

*Dołącz do nas!
Bartosz Olesiński*



Polityka handlowa Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych na forum Światowej Organizacji Handlu

Tematyka stosunków między Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi na forum Światowej Organizacji Handlu jest ważna i aktualna, mimo to nie doczekała się kompleksowego opracowania w literaturze polskiej, co niniejsza książka stara się uzupełnić. Wkład badania, obok próby wypełnienia wyraźnej luki w tym zakresie, polega na połączeniu wątków z dziedziny stosunków gospodarczych i politycznych oraz stanowi próbę pokazania istniejących współzależności między rynkiem USA i UE. Różnorodność obu rynków – amerykańskiego i unijnego – jest czynnikiem, który pozwala im wzajemnie się zmieniać i dostosowywać, a także prowadzi do zmiany otoczenia międzynarodowego. W tym opracowaniu obu podmiotów w handlu międzynarodowym nie konfrontuje się, ale podejmuje się próbę udowodnienia, że w warunkach pogłębiających się współzależności w gospodarce światowej są one skłonne do podejmowania współpracy, a ich wspólne działanie i ustalanie reguł wpływa na pozostałych uczestników międzynarodowego systemu handlowego.

Brązowe buty do czarnego garnituru, czyli jak się nosić nie tylko w SGH

23 kwietnia 2010 w Szkole Głównej Handlowej odbył się projekt Body Language, organizowany przez SKN Lifestyle. Wydarzenie było serią warsztatów i wykładów poświęconych mowie ciała oraz wyglądowi biznesowemu. Profesjonalni styliści udzielali studentom rad dotyczących ubioru, fryzury oraz makijażu, które bez wątpienia pomogą odnieść sukces w biznesie.

SKN Lifestyle jest stosunkowo młodym kołem – powstało nieco ponad dwa lata temu przy Katedrze Poziomu Życia i Konsumpcji. Początkowo jego działalność miała obejmować badania rynku (stąd projekt „Student w czasach kryzysu”) i rozwijanie zdolności w przeprowadzaniu tych badań (Mystery Shopper), lecz kilka osób z marzeniami zaprzęgnęło zrobić coś więcej i od „luźniejszej” strony pokazać się w Uczelni. W związku z tym, w ubiegłe wakacje zorganizowali oni „Zerówkę z Lifestylem” – wyjazd adaptacyjny dla nowo przyjętych studentów SGH. Wzbudziło to niemałe kontrowersje, ponieważ organizacja wyjazdów zerowych była zawsze zarezerwowana dla największych organizacji SGH, nie zaś małych, dopiero rozwijających się kół naukowych, o których – jak pisał uczelniany miesięcznik MAGIEL – nikt wcześniej nie słyszał. Ale usłyszał, także dzięki tej krótkiej nocce w MAGLU. Zerówka z kolei, tak jak spodziewali się jej organizatorzy, okazała się najlepszym sposobem pozyskania nowych członków koła. Spełniła także swój inny nadrzędny cel – zintegrowała grupę „pierwszoroczników” do tego stopnia, że duża część z nich spotyka się ze sobą do dziś, bawi razem, a także... współpracuje. W semestrze zimowym roku akademickiego 2009/2010 zorganizowali (pod przewodnictwem Natalii Szymańskiej z trzeciego roku) wystawę sztuki użytkowej DESIGN, którą można było oglądać przez 4 dni w Auli Spadochronowej. Kolejnym ich przedsięwzięciem był właśnie projekt Body Language, który odbył się w kwietniu 2010 roku.

Wydarzenie obejmowało dwa wykłady: Beaty Dyrągi (trenera biznesu) – *Sztuka autoprezentacji* oraz Jacka Mrzygłoda (specjalisty od PR) – *Praca w nowych mediach? Tak, ale...*. Dużą popularnością cieszyły się także warsztaty. Pierwszy z nich – „Fryzura i makijaż na rozmowie kwalifikacyjnej” – prowadzony przez specjalistów ze Szkoły Wizażu i Charakteryzacji MAKE UP STAR, przyciągnął uwagę wielu pań, ale nie zabrakło także mężczyzn. Profesjonalna fryzjerka i makijażystka, pokazywały na wybranych kandydatkach (i kandydacie!), jak należy się uczesać i umalować na rozmowę kwalifikacyjną. Efekt był niesamowity. Równocześnie właścicielka szkoły odpowiadała wyczerpująco na wszelkie pytania, zadawane przez inne uczestniczki. Kolejny warsztat – „Styl w biznesie – wykreuj siebie” – prowadzony przez profesjonalną stylistkę z firmy VIV SELECTION także cieszył się popularnością, a prowadzącą zasypały pytania o poradę, jak się ubrać i „co do czego pasuje?”. Wiemy już na przykład, że dla mężczyzny biała koszula na rozmowie kwalifikacyjnej wcale nie jest najlepszym wyborem – sprawia wrażenie „uczniaka”, bycia nudnym, „jakby nie miało się wyobraźni i niczego sobą do zaoferowania”. Wystarczą jednak delikatne błękitne paski... itd., itd. Nie zabrakło także obalania stereotypów (Uwaga panowie! Brązowe buty jak najbardziej można nosić do czarnego garnituru). Jeszcze po zakończeniu warsztatu ustawiła się

do naszego gościa kolejka studentów chcących przedyskutować coś osobiście.

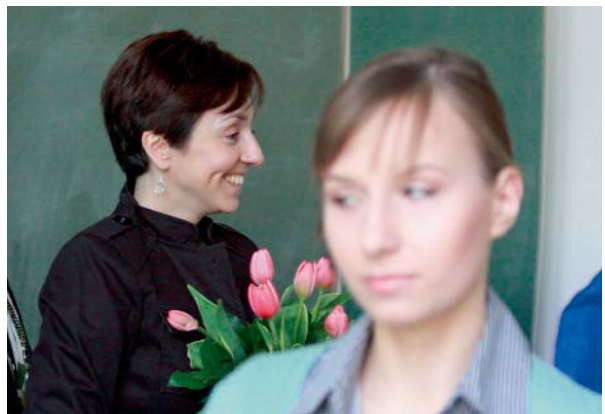
Uczestnikom Body Language rozdane zostały próbki kosmetyków firmy Gerard's oraz rozlosowane wśród nich książki wydawnictwa Diffin i wejściówki do teatrów. Frekwencja dopisała ponad oczekiwania. „Uważam, że projekt spotkał się z zaskakująco dużym zainteresowaniem studentów SGH, czego dowodem jest liczba uczestników, obecnych na poszczególnych wykładach i warsztatach oraz zgłaszających chęć udziału



Metamorfoza studentek z udziałem Szkoły Wizażu Make Up Star



Warsztat Body language z udziałem trenerki biznesu – Pani Beaty Dyrągi



Właścicielka szkoły wizażu Make Up Star Pani Beata Drózd odbiera podziękowania

łu w metamorfozie [warsztat MAKE UP STAR]” – mówi koordynator projektu Małgorzata Sękul. Koordynatorka jest studentką pierwszego roku, starsi członkowie koła uznali bowiem, że trzeba dać „pierwszakom” szansę (także kolejny wyjazd zerowy będzie koordynowany przez studenta, który zaczął studia w październiku 2009) i poniekąd rzucić ich na głęboką wodę, żeby mogli się wykazać i jak najwięcej nauczyć, oczywiście z ich pomocą. „Koordynowanie projektu „body language” było dla mnie niewątpliwie dużym wyzwaniem, ale jednocześnie doskonałym źródłem cennych doświadczeń. Pomimo że nie brak było chwil zwątpienia, jestem pod wrażeniem zapału i poświęcenia, z jakim członkowie koła realizowali powierzone im zadania, proponowali własne pomysły i rozwiązania. Chciałabym bardzo podziękować im za pomoc oraz niezastąpionemu opiekunowi naszego koła, dr. Rafałowi Kasprzakowi” – mówi Gosia.

Pierwszą edycję Body Language z pewnością można zaliczyć do udanych. Co więcej, rozmowy z uczestnikami oraz

osobami podchodzącymi do standu, utwierdziły organizatorów w przekonaniu, że taki projekt jest w naszej Uczelni potrzebny i budzi szerokie zainteresowanie. Zespół planuje, by kolejna edycja odbyła się na większą skalę i z większym rozgłosem. Podsumowując, raz jeszcze zacytuję słowa koordynatorki: „Tegoroczna, pierwsza odsłona „Body Language” stanowi doskonałą bazę wiedzy i doświadczenia, pozwalającą w przyszłości osiągać jeszcze lepsze rezultaty. Dziękuję jeszcze raz wszystkim uczestnikom. Jestem przekonana, że było to dla Was miłe przeżycie, pozwalające zdobyć wiedzę, bez której bardzo trudno jest funkcjonować w świecie biznesu. I zapraszam za rok!”.

Jeśli chcesz do nas dołączyć napisz na sknlifestyle@wp.pl. Więcej informacji na stronie internetowej koła: www.sknlifestyle.prv.pl

Małgorzata Bartuś

Fot. Natalia Żurawska

(Tytuł redakcji)

Co ma rentier do rencisty, czyli o twórczym myśleniu w biznesie

Nie ma chyba studenta SGH, który nie marzył kiedyś o założeniu własnego biznesu. Idealnym szefem, dla którego chcielibyśmy pracować, jesteśmy przecież my sami! W przedsiębiorczości i całej dzisiejszej gospodarce jednym z najistotniejszych motorów rozwoju jest kreatywność i umiejętność łamania schematów. Ten właśnie temat poruszyła debata pt. „Niestandardowe myślenie w biznesie – jak pokonywać bariery?”, która odbyła się śródomowym przedpołudniem 21 kwietnia w Auli Głównej. Udział największych gwiazd polskiego biznesu zagwarantował ogromną frekwencję – mimo trwających w tym czasie zajęć, cała Aula wypełniła się po brzegi. Gośćmi panelu dyskusyjnego byli:

- Leszek Czarnecki, obecnie trzeci najbogatszy Polak, założyciel i większościowy akcjonariusz m.in. GETIN Banku, Noble Banku oraz OpenFinance;
- Wojciech Sobieraj, prezes zarządu Alior Banku;
- Kot Przybora, jeden z najlepszych polskich twórców reklamy, współzałożyciel i prezes agencji reklamowej PZL;
- Jacek Wszół, mistrz olimpijski w skoku wzwyż, twórca sukcesu sieci fitness klubów Gymnasion.

Debate rozpoczęła drugi dzień konferencji pt. „2010: Odyseja biznesu”, organizowanej przez SKN Akademia Innowacyjnej Przedsiębiorczości przy wsparciu organizatorów programu „Przedsiębiorczość – inicjatywa Leszka Czarneckiego”. Uczestnicy mieli później okazję wziąć udział w licznych warsztatach m.in. na temat zakładania własnego przedsiębiorstwa, dofinansowań, wspierania innowacji, franchisingu.



Od lewej: Wojciech Sobieraj, dalej Kot Przybora, Leszek Czarnecki na końcu z gości Jacek Wszół. Ten ostatni to prowadzący Roman Młodkowski

Choć początkowe odpowiedzi zaproszonych gości wydawały się być nieco powściągliwe i zdawkowe, już po kilkunastu minutach dyskusja moderowana przez Romana Młodkowskiego, redaktora naczelnego TVN CNBC Biznes, nabrała wigoru. Nie zabrakło żartów i anegdot. Wojciech Sobieraj wspominał czasy, gdy studiował handel zagraniczny w SGH nie posiadając paszportu. Uznał też, że bycie bankowcem jest śmiertelnie nudne: „Nie rozmawiam w niedzielę przy stole o banku, bo czy wy rozmawiacie wtedy o szkole?” – zapytał retorycznie studentką bracia prezes Alior Banku. Na tę deklarację ożywił się Leszek Czarnecki kontrując, że „bycie bankierem jest pasjonujące, a różnica między bankierem a bankowcem jest jak między rentierem a rencistą”, na co Sobieraj zarepostował: „W takim razie ja jestem rentierem”.

Interesująca okazała się historia meloników Alior Banku, przytoczona przez Kota Przyborę. Przyznał on, że wprowadzenie tego znaku rozpoznawczego było pewnego rodzaju

hazardem, gdyż w rodzimej Wielkiej Brytanii owo nakrycie głowy zdążyło przez lata utracić swój respekt i obecnie jest ono raczej utożsamiane z nieufnością wobec systemu bankowego. Mimo to, w polskich warunkach mit angielskiego bankiera okazał się silniejszy, a meloniki „chwyciły” w stu procentach.

Ważną konkluzją debaty okazało się stwierdzenie, że przeciwności w biznesie są tak naprawdę dobrym zaczynem przyszłego sukcesu. Prezes Sobieraj uznał start Alior Banku w czasie kryzysu gospodarczego za okoliczność w istocie korzystną, gdyż w czasach dobrej koniunktury konkurencja jest na tyle silna, że bardzo trudno jest „odkroić swój kawałek tortu” na rynku. Do podobnych wniosków doszedł prezes Getin Holdingu, który założył Europejski Fundusz Leasingowy, na własnej skórze (czy raczej portfelu) czując dotkliwość kosztów leasingu w latach 90. ubiegłego wieku.

Jak zgodnie przyznali uczestnicy dyskusji, bardzo dobrym nauczycielem postaw przydatnych w biznesie jest sport. Szczególnie ważne okazują się być dwie umiejętności: pracowitość, bo rezultaty wymagają ogromnego wysiłku i wytrwałości, oraz zdolność do ponoszenia porażek – na zawodach wygrywa tylko jeden, a przegranych jest wielu. Czarnecki przyznał, że rozmawiając z kandydatami na menedżerskie stanowiska w jego korporacji zawsze pyta o uprawianą dyscyplinę. Nie bierze się to znikąd – sam jest zapalonym pletwonurkiem, posiada nawet rekord świata w długości nurkowania w jaskiniach.

To właśnie sportowa pasja i zacięcie skłoniły Jacka Wszolę do założenia sieci fitness klubów Gymnasion. Wypełnił on lukę na rynku, na którym istniały wówczas jedynie obokurkowe, ubogo wyposażone siłownie zlokalizowane zazwyczaj w piwnicach. Wszola zdobywał potrzebne doświadczenie podczas podróży do Stanów Zjednoczonych i krajów zachodnioeuropejskich, gdzie miał okazję z bliska oglądać centra sportowe „z prawdziwego zdarzenia”. Wyraził duże zaskoczenie faktem,



że w dzisiejszych czasach Polacy bardzo niewiele się ruszają i nie uprawiają sportów. Winą obarczył skoncentrowanie na pogoni za bogactwem, z którą mieliśmy do czynienia w poprzedniej dekadzie i zatrącenie w niej znaczenia aktywności fizycznej.

Podczas pytań od publiczności wykrystalizowało się jeszcze jedno, niezwykle istotne pytanie: czy przedsiębiorczości można się nauczyć? Obecni goście skłaniali się ku odpowiedzi twierdzącej konkludując, że choć nie ma jednej uniwersalnej recepty na sukces, wiele pożądanых zachowań można mimo wszystko w sobie wykształcić. Trening przedsiębiorczości i rozwiązywanie studiów przypadków to bardzo dobre drogi w osiągnięciu tego celu. Niestety, wszyscy z niechęcią przyznają, iż obecny system edukacji wyższej „wypluwa” raczej korporacyjne białe kołnierzyki, niż ludzi z dobrym podłożem biznesowym. Debata SKN-u Akademia Innowacyjnej Przedsiębiorczości była świetną okazją do tego, by uwypuklić ten problem (także wśród władz Uczelni) i spróbować odwrócić niekorzystne trendy.

Karol Serena



Analiza 48 skonsolidowanych raportów giełdowych za lata 2007–2009 sporządzonych zgodnie z MSSF

Książka przedstawia wyniki badań prowadzonych w latach 2007–2009 przez zespół Katedry Rachunkowości Menedżerskiej i Instytutu Ekonometrii Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie w ramach projektu finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Dokonano analizy 48 skonsolidowanych raportów rocznych spółek giełdowych za trzy pierwsze lata, w których skonsolidowane sprawozdania finansowe były obowiązkowo sporządzane zgodnie z MSSF.

Zbadano obszary, które w przekonaniu autorów badania są najbardziej istotne w aspekcie jakości raportu rocznego i przekładają się na sposób postrzegania przedsiębiorstwa przez jego otoczenie, tj. zasoby niematerialne, zarządzanie ryzykiem, wartość godziwą, rachunkowość zabezpieczeń, leasing, segmenty działalności, rezerwy, sprawozdanie z działalności oraz sprawozdanie z relacji z otoczeniem. Opracowano zestaw miar pozwalających na określenie faktycznego stopnia ujawnień w stosunku do ujawnień wymaganych (w przypadku obowiązkowych) lub postulowanych (w przypadku dobrowolnych). Ustalono wskaźniki pomiaru stopnia ochrony inwestora oraz oceny pozycji konkurencyjnej. Zbudowano unikatowy dla polskich spółek giełdowych wskaźnik ujawnień korporacyjnych (Polish Corporate

Disclosure Index, PCDI). Następnie zbadano związek między poziomem ujawnień mierzonym za pomocą PCDI a zmiennymi opisującymi stopień ochrony inwestorów i pozycję konkurencyjną. Wyniki badań wskazują, że spółki o wyższym wskaźniku ujawnień charakteryzuje wyższy poziom ochrony inwestora, a także lepsza pozycja konkurencyjna. Okazuje się, że obecny poziom ujawnień w sprawozdaniach finansowych sporządzanych zgodnie z MSSF nie tylko nie wpływa negatywnie na pozycję konkurencyjną przedsiębiorstw, lecz wręcz powoduje jej wzrost.

Innowatoria

6 maja 2010 roku w Szkole Głównej Handlowej odbyła się pierwsza edycja, organizowanej przez NZS SGH, konferencji „Innowatoria”. W tym roku tematem przewodnim „Innowatoriów” były innowacje w finansach i zarządzaniu. Konferencja ma zamiar wpisać się na stałe do kalendarza wiosennych spotkań z interesującymi ludźmi biznesu, którzy chcieliby podzielić się ze studentami tajemnicą swojego i swoich firm sukcesu. Czas na takie wydarzenie wydaje się optymalny, gdyż to właśnie wakacje są szansą dla wielu potencjalnych przedsiębiorców, studiujących w naszej Uczelni, na próbę rozwinięcia skrzydeł na niebie innowacyjnych pomysłów i rozwiązań. Mamy nadzieję, że tegoroczne spotkania i prezentacje, chociaż w jakimś stopniu dały studentom narzędzia, które przydadzą się do budowania ich własnego sukcesu.

Konferencję rozpoczął wykład inauguracyjny Artura Maliszewskiego, wiceprezesa Alior Banku, na podchwytliwy temat: „Czy innowacje pomogły wejść na rynek nowemu bankowi? Z jakim skutkiem?”. Prelegent pokrótce opowiedział 3-letnią historię budowania wielkiego banku od zera – od „fazy garażowej”, przez „fazę kuli śnieżnej”, aż do debiutu na rynku, już po bankructwie Lehman Brothers. To, co mogło wydawać się wielką przeszkodą, zostało przekute w wielką możliwość. Na czas spadającego zaufania do wszystkich instytucji finansowych, przygotowana została strategia „melonikowców”, symbolizujących powrót do świata fundamentalnych, bezpiecznych, prostych i racjonalnych zasad, którymi dawno temu szczyciła się bankowość. Bank od samego początku zaskakiwał – począwszy od skali przedsięwzięcia, nie tylko finansowej – (największy start-up w europejskiej historii bankowości od 30 lat), ale także merytorycznej (na początek bank zatrudnił 1000 specjalistów, ze średnio 8-letnim doświadczeniem w bankowości), poprzez strategię marketingową, aż po udział klientów w budowie banku. Na koniec Artur Maliszewski przedstawił, w jaki sposób są identyfikowane z zewnątrz innowacje – głównie instrumenty finansowe oraz które z nich okazały się wyjątkowym sukcesem, a które katastrofą oraz jakie są obszary faktycznych innowacji – skala inwestycji, komunikacja, przedsiębiorczy i doświadczeni ludzie oraz nowoczesne i zintegrowane systemy, które ukształtowały jakość obsługi klienta.

Zdecydowanie największą frekwencją, zgodnie z oczekiwaniami, cieszył się wykład w języku angielskim, prowadzony przez profesora Piotra Płoszajskiego. Znany i ceniony przez studentów wykładowca po raz kolejny udowodnił, że w dziedzinie praktycznego zarządzania nie ma sobie równych w naszej Uczelni. Temat: „Garage and what then?” traktował o tym, co się dzieje z firmami po opuszczeniu „fazy garażowej” i czemu jedne z nich rozkwitają, a inne upadają. Przykładów firm, które powstawały w garażu i potem osiągnęły sukces oczywiście nie brakuje; żeby wymienić tylko kilka najciekawszych – HP, Apple, Microsoft, Google, Starbucks, eBay, Facebook, YouTube, Nike i wiele, wiele innych. Cała prezentacja była oparta na 10 wyzwaniach, które stoją przed innowatorami. Poruszane były między innymi takie kwestie jak: czy biznes rozpoczynać samodzielnie, czy wspólnie z kimś, jak przekształcić pasję w biznes, czy lepiej poszukiwać nowych innowacji czy kopiować czyjeś udane pomysły. Profesor mówił, aby pamiętać, że pierwsze próby komercjalizacji swojej innowacji zwykle się nie udają oraz że w biznesie potrzebne jest szczęście. Prowokował, wysuwając twierdzenie (i popierając je przykładami), że do osiągnięcia sukcesu wcale nie są potrzebne studia (mimo wszystko nie zamierzam ich od



razu porzucać, tak na wypadek gdybym nie wpadł w swoim życiu na żaden genialny pomysł). W wykładzie znalazł się również wątek związany z internetem, jako gigantyczną maszyną do testowania pomysłów biznesowych („crowdsourcing”) oraz jego „demokracją”. Wreszcie poruszone zostały kwestie obecnie coraz bardziej popularnego modelu struktury organizacyjnej – „open innovation”, zwanego inaczej bazarem, czyli modelu „peer to peer” (na przykładzie wikipedii). Profesor temat ten podsumował stwierdzeniem, że przyszłość należy do tych, którzy potrafią połączyć wczorajszą hierarchię (corporation) z dzisiejszą „otwartą innowacją” (collaboration).

Po krótkiej przerwie uczestnicy konferencji mogli wziąć udział w kolejnym spotkaniu, tym razem z attache prasowym firmy Renault – Grzegorzem Pasztą, na temat samochodów elektrycznych. Jak wiadomo, francuska firma Renault wspólnie z japońskim Nissanem, jako jedne z pierwszych na świecie, przymierzają się do wprowadzenia, już w przyszłym roku, do seryjnej produkcji pierwszych modeli nowoczesnych samochodów elektrycznych. Z tego powodu poprosiliśmy przedstawiciela firmy Renault o powiedzenie paru słów na temat tej olbrzymiej innowacji oraz związanych z nią możliwości i zagrożeń. Temat ten przyciągnął oczywiście głównie mężczyzn, ale na spotkaniu znalazło się również kilka przedstawicielek płci pięknej. Grzegorz Paszta zweryfikował pewne nasze wyobrażenia na temat samochodów z silnikami elektrycznymi, ich kosztów oraz emisji dwutlenku węgla, a także przedstawił różne pomysły dotyczące nie tylko silnika, ale i całej infrastruktury, niezbędnej do powszechnego użytkowania tych samochodów, co wywołało burzę pytań i komentarzy ze strony studentów.

Na zakończenie konferencji odbyły się jeszcze dwie krótkie prezentacje: Krzysztofa Mieszkowskiego, eksperta z Instytutu Wiedzy i Innowacji, na temat wsparcia, jakie państwo zapewnia firmom wdrażającym innowacje, z pokazaniem rzeczywistych przykładów oraz Arkadiusza Kuicha, prezesa zarządu spółki Veno S.A., notowanej alternatywnej giełdzie Newconnect, na temat skutecznego pozyskania inwestora, w różnych fazach istnienia firmy.

W podziękowaniu za patronat merytoryczny oraz wsparcie finansowe, goście oraz sponsor otrzymali symboliczne dyplomy uczestnictwa w pierwszej edycji „Innowatorii”, a uczestniczący studenci mogli wziąć udział w losowaniu ciekawych nagród. Mamy nadzieję, że zarówno te prezenty, jak i wiedza zdobyta podczas tej konferencji będą przypominać uczestnikom o tegorocznej edycji „Innowatorii”, a satysfakcja z dobrej realizacji zmobilizuje organizatorów do zaproszenia w przyszłym roku na spotkania z co najmniej równie ciekawymi gośćmi.

Artur Miszał

Katedra Skarbowości



Katedra Skarbowości powstała w 1992 r. w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym, jako jednostka naukowo-dydaktyczna specjalizująca się w dziedzinie skarbowości, nawiązująca do tradycji przedwojennej, jednocześnie zajmująca się badaniem problemów dotyczących współczesnych systemów finansowych, w szczególności publicznych systemów finansowych i ich relacji z rynkowymi systemami finansowymi. Od początku kierownikiem Katedry jest prof. zw. dr hab. Bogusław Pietrzak.

W skład Katedry wchodzi dwa Zakłady.

Zakład Rynku Papierów Skarbowych, w którym pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Andrzeja Sławińskiego pracują: dr Piotr Mielus, dr Krzysztof Kluza oraz doktorantka mgr Anna Chmielecka i Zakład Finansów Publicznych kierowany przez prof. zw. dr hab. Bogusława Pietrzaka, w którym pracują: prof. zw. dr hab. Andrzej Kierczyński, dr hab. prof. SGH Agnieszka Alińska, dr hab. prof. SGH Bazyli Samojlik, dr Joanna Marczakowska-Proczka, dr Katarzyna Wasiak, dr Barbara Woźniak i mgr Dorota Jastrzębska.

Pracownicy Zakładu Rynku Papierów Skarbowych prowadzą badania i publikują prace naukowe dotyczące całokształtu problematyki funkcjonowania rynków finansowych, łącznie z tematyką globalizacji rynków finansowych oraz rynku instrumentów pochodnych. Prof. A. Sławiński prowadzi wykłady rynki finansowe na studiach licencjackich. Mgr Anna Chmielecka i dr Piotr Mielus – wykłady z rynków instrumentów pochodnych na studiach magisterskich oraz ćwiczenia do wykładu z rynków finansowych na studiach licencjackich. Przedmiotem badań i tematem publikacji pracowników Zakładu są także za-

gadnienia ogólnogospodarcze takie jak: polityka pieniężna, z której wykłady prowadzi prof. Andrzej Sławiński oraz finanse publiczne, z których wykład prowadzi dr Krzysztof Kluza.

Przedmiotem działalności naukowo-badawczej i dydaktycznej Zakładu Finansów Publicznych są zagadnienia związane z aktualną (w sferze teorii i praktyki), sytuacją finansów publicznych w kraju, w Unii Europejskiej i innych regionach świata, a także ich relacji z poszczególnymi segmentami rynku finansowego oraz instytucjami funkcjonującymi na tym rynku, zwłaszcza bankami. Konsekwencją tego jest to, iż poważnym obszarem zainteresowania badawczego pracowników są problemy koordynacji polityki fiskalnej i monetarnej, a także efekty transformacji publicznego i rynkowego systemu finansowego w Polsce z uwzględnieniem dystansu między poziomem, strukturą i dynamiką rozwoju polskiego systemu finansowego, a dokonującymi się zmianami w wysoko rozwiniętych krajach i regionach świata.

Syntetycznie charakteryzując Katedrę oraz wchodzące w nią Zakłady należy podkreślić ścisłe związki pracowników z praktyką gospodarczą. Uczestniczą oni lub współuczestniczą w realizacji ważnych zadań publicznych (zwłaszcza finansowych) wiodących instytucji polskiego życia gospodarczego. Warto również wskazać, iż pracownicy Katedry pełnią szereg odpowiedzialnych funkcji w różnego typu instytucjach, są też m.in. członkami Komitetu Nauk o Finansach i Komitetu Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk, członkami Polskiego Stowarzyszenia Finansów i Bankowości.

Katedra zatrudnia: trzech profesorów zwyczajnych, dwóch profesorów SGH, trzech adiunktów, dwóch starszych wykładowców, jednego asystenta oraz doktorantkę i pracownika administracyjnego.

Obszary badań

Praca naukowo-badawcza Katedry koncentruje się wokół zagadnień związanych z systemem finansowym i polityką finansową państwa. W szczególności przedmiotem twórczego zainteresowania pracowników są elementy publicznego systemu finansowego – finanse państwa i samorządu terytorialnego, budżet państwa i fundusze pozabudżetowe, deficyt budżetowy, dług publiczny, pomoc publiczna oraz segmenty rynkowego systemu finansowego takie jak: instytucje finansowe, instrumenty, rynki finansowe (ryniki pieniężne, kapitałowe, walutowe) i reguły ich funkcjonowania, a także dwie sfery polityki finansowej państwa – polityka fiskalna i polityka pieniężna z uwzględnieniem stopnia i zakresu ich koordynacji.

Problemy te badane są w coraz większym stopniu w relacji do europejskiego rynku finansowego, w szczególności strefy euro oraz globalnego rynku finansowego. W ostatnim okresie przedmiotem szczególnego zainteresowania są doświadczenia wynikające z kryzysu finansowego oraz perspektywy rozwoju światowego oraz regionalnych i krajowych systemów finansowych.

W planie działalności na bieżący rok przewidujemy koncentrację badań na takich szczegółowych problemach jak: wpływ zaburzeń na rynkach finansowych na politykę pieniężną, polityka monetarna w warunkach kryzysu, koordynacja polityki fiskalnej i monetarnej, ewolucja regulacji systemów bankowych, polityka pieniężna USA, reformy finansów publicznych w publicznym systemie finansowym w Polsce, metodologia budżetowania zadaniowego, funkcjonowanie i rozwój systemów podatkowych w Polsce i UE, polityka udzielania pomocy publicznej w państwach UE, istota i rozwój instytucji mikrofinansowych w Polsce i na świecie, analiza procesów konwergencji w gospodarkach wschodzących, wyceny instrumentów finansowych oraz zachowań i prognoz uczestników rynku, czynniki umożliwiające powstanie i rozwój płynnych instrumentów pochodnych.

Pracownicy Katedry od szeregu lat uczestniczą w badaniach statutowych.

W 2010 realizowane są badania statutowe dotyczące przemian w sektorze finansów publicznych w warunkach powstałych po światowym kryzysie finansowym.

Wyniki badań w zakresie wyżej wymienionych problemów były i są publikowane w czasopiśmie, w formie książkowej oraz prezentowane na konferencjach krajowych i zagranicznych. Stanowią poważny wkład do teorii i praktyki współczesnych finansów. Możemy się pochwalić m.in. tak poważnymi pozycjami jak podręcznik pt. *System finansowy w Polsce* t. 1 i 2, będący pracą zbiorową pod red. B. Pietrzaka, Z. Polańskiego, B. Woźniak, z bardzo poważnym udziałem pracowników Katedry, czy też książka A. Sławińskiego *Rynki finansowe*.

W ostatnich latach pracownicy Katedry poważnie przyczynili się do rozpoznania przyczyn kryzysu finansowego i jego konsekwencji oraz zaprezentowali wiele metod i sposobów stabilizacji systemów finansowych.

Są autorami wielu opinii, recenzji oraz ekspertyz dotyczących zarówno opracowań ze sfery teorii, jak i praktyki gospodarczej.

Dydaktyka

Wymienione wyżej obszary i tematy badawcze stanowią podstawę wykładanych przez pracowników Katedry przedmiotów, w ramach poszczególnych poziomów nauczania, zgodnie z przyjętymi w Uczelni zasadami programowo-dydaktycznymi.

Szczegółowy wykaz ofert dydaktycznych pracowników Katedry zamieszczony w *Informatorze* jest obszerny i zawiera takie oto tytuły: Rynek instrumentów pochodnych; Rynek opcji walutowych; International Financial Markets; Rynki finansowe; Ryzyko stopy procentowej i kursu walutowego; Bankowość spółdzielcza; Finansowanie rozwoju lokalnego i regionalnego; Finansowanie rozwoju ze środków UE; Podstawy finansów; Porównania samorządu terytorialnego; Samorząd terytorialny; System pośrednictwa finansowego; Bankowe źródła finansowania przedsiębiorstw; Finanse; Finanse publiczne; Polityka budżetowa; Pomoc państwa dla przedsiębiorstw w UE; Porównania systemów finansów publicznych; Prognozowanie finansów sektora publicznego; Bankowe źródła finansowania przedsiębiorstw; Polityka pieniężna; Finanse międzynarodowe; Zarządzanie zmianami; Strategia zarządzania projektami; Finanse przedsiębiorstwa; Finanse grup kapitałowych; Polityka podatkowa.

Pracownicy Katedry są również wykładowcami na studiach podyplomowych i doktoranckich prowadzonych w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym, ale również w innych Kolegiach. Są też opiekunami wielu doktorantów przygotowujących się do otwarcia przewodu doktoranckiego oraz promotorami i recenzentami prac doktorskich i habilitacyjnych.

Cechą szczególną prowadzonej pracy naukowo-badawczej i dydaktycznej jest zapewnienie tym obszarom aktywności zawodowej pracowników ścisłych, wzajemnych związków umożliwiających rozwój naukowy pracowników i wzbogacanie ich warsztatu naukowego z jednoczesnym, możliwie szerokim, wykorzystaniem efektów badań w procesie dydaktycznym.

Sylwetki pracowników:

Dr hab. prof. SGH Agnieszka Alińska zatrudniona jest w Katedrze Skarbowości od 1999 roku. Autorka kilkudziesięciu artykułów naukowych i publikacji książkowych poświęconych zagadnieniom bankowości i finansów. Szczególne zainteresowania naukowe i badawcze koncentruje wokół problematyki związanej z finansami samorządowymi, bankowością spółdzielczą oraz działalnością instytucji mikrofinansowych na świecie i w Polsce. W roku 2008 opublikowała monografię pt. *Instytucje mikrofinansowe w lokalnym rozwoju społeczno-gospodarczym*. Doświadczenie i wiedzę praktyczną z zakresu bankowości i finansów zdobyła jako pracownik Generalnego Inspektoratu Nadzoru Bankowego i Komisji Nadzoru Finansowego. Obecnie aktywność naukową łączy z pracą w Narodowym Banku Polskim. Jest członkiem Rady Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, członkiem kolegium redakcyjnego „Banku i Kredytu” oraz przewodniczącą Rady Edukacji Ekonomicznej NBP.

Mgr Anna Chmielewska jest doktorantką w Katedrze Skarbowości od 2006 roku. Przygotowuje pracę doktorską dotyczącą płynności rynków pochodnych pod kierunkiem naukowym prof. Andrzeja Sławińskiego. Zainteresowania naukowe oraz działalność dydaktyczna obejmują funkcjo-

nowanie rynków pochodnych, wycenę instrumentów pochodnych oraz ekonometryczne modelowanie rynków finansowych.

Obecnie aktywność naukową doktorantka łączy z pracą w Europejskim Banku Odbudowy i Rozwoju w Warszawie, a wcześniejsze doświadczenie zawodowe zdobyła w Departamencie Ryzyka Rynkowego Barclays Capital w Londynie.

Mgr Dorota Jastrzębska – asystent w Katedrze Skarbowości od 1997 r., obecnie na urlopie wychowawczym. Interesuje się zagadnieniami związanymi z polityką fiskalną państwa oraz polityką konkurencji, wspólną polityką rolną oraz polityką strukturalną Unii Europejskiej. Przygotowuje rozprawę doktorską nt. *Udział krajowych środków publicznych w finansowaniu rolnictwa w państwach Unii Europejskiej*.

Prof. zw. dr hab. Andrzej Kierczyński – od lat prowadzi wykłady w zakresie finansów przedsiębiorstw, finansów grup kapitałowych, budżetu, ubezpieczeń. Na studiach podyplomowych wykłada problematykę podatków i politykę finansową. Zainteresowania badawcze to: teoria i praktyka finansów na poziomie korporacji krajowych i międzynarodowych.

Dr Krzysztof Kluza – w Katedrze Skarbowości pracuje od 1998 r. W latach 1999–2000 był stypendystą Komisji Fulbrighta w Columbia University w Nowym Jorku, a w 2001 r. stypendystą Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. W 2006 r. otrzymał nagrodę Rektora SGH za pracę doktorską. W latach 2001–2003 oraz 2008–2010 był kierownikiem badań koniunktury w bankowości w Instytucie Rozwoju Gospodarczego SGH.

W obszarze jego zainteresowań naukowych leżą finanse publiczne, sektor finansowy i jego wpływ na wzrost gospodarczy oraz tworzenie strategii i zarządzanie zmianą.

Od 2007 roku pracuje również w Banku Gospodarstwa Krajowego na stanowisku dyrektora Banku.

Dr Joanna Marczakowska-Proczka – w badaniach naukowych Zakładu Finansów Publicznych koncentruje się na polityce budżetowej w Polsce, polityce budżetowej UE oraz teorii i praktyce podatkowej, a także zadłużeniu publicznym. Aktualnie przygotowuje książkę dotyczącą zarządzania długiem publicznym. Jest autorką wielu publikacji z zakresu finansów publicznych. Od kilku lat pełni funkcję prodziekana w Studium Magisterskim, z czego czerpie ogromną przyjemność poznawania dużej liczby studentów i kontaktów z wykładowcami, z którymi – gdyby nie ta funkcja – nigdy nie miałyby możliwości rozmowy. Kocha czytać dobrą i tę mniej ambitną literaturę, bardzo lubi podróże.

Dr Piotr Mielus w Katedrze Skarbowości pracuje od 2000 r., obecnie jako adiunkt w Zakładzie Rynku Papierów Skarbowych. W 2006 r. otrzymał tytuł doktora nauk ekonomicznych za pracę *Determinanty zmienności kursu złotego*. Od kilkunastu lat aktywny na rynku finansowym jako zarządzający portfelami instrumentów pochodnych na rynku OTC oraz odpowiedzialny za rozwój rynków finansowych oraz relacje z instytucjami finansowymi. Krąg zainteresowań naukowych: rynek walutowy, instrumenty pochodne, wycena i analiza ryzyka portfela instrumentów skarbowych, modelowanie rynków finansowych, analiza fundamentalna i techniczna oraz psychologia rynku.

Prof. zw. dr hab. Bogusław Pietrzak pracuje w Uczelni od 1967. Od 1992, tj. od daty powołania Katedry Skarbowości jest jej kierownikiem. Zainteresowania badawcze i ob-

szary działalności dydaktycznej to współczesne systemy finansowe ze szczególnym uwzględnieniem systemów bankowych – bankowości komercyjnej i bankowości centralnej oraz polityka finansowa z relacjami między jej członkami, tj. polityką budżetową i pieniężną. Od początku pracy w Uczelni mocno związany z instytucjami finansowymi, od 1983 do 2009 na stanowiskach kierowniczych w Narodowym Banku Polskim. Jest członkiem Komitetu Nauk o Finansach Polskiej Akademii Nauk.

Mgr Elżbieta Roslan – pracuje w SGH od 1972 roku. W Katedrze Skarbowości od chwili jej powołania. Absolwentka Wydziału Pedagogiki UW. Prowadzi sekretariat Katedry. Przez wiele lat sekretarz Podyplomowego Studium Zarządzania Finansami w Przedsiębiorstwie, które przez 15 lat funkcjonowało w Katedrze Skarbowości.

Dr hab. prof. SGH Bazyli Samojlik ukończył Szkołę Główną Planowania i Statystyki, gdzie pracując w Katedrze Ekonomii uzyskał stopień doktora i tytuł doktora habilitowanego. W latach 1977–1998 pracował w administracji państwowej i biznesie. Był m.in. radcą ekonomicznym w ambasadzie RP w Waszyngtonie, a w latach 1995–98 wiceprezsem zarządu PLL LOT SA do spraw finansowych. Kierował radami nadzorczymi m.in. PKO BP SA i ORLEN GAZ sp. z o.o. Obecnie jest profesorem nadzwyczajnym SGH i specjalizuje się w problemach polityki fiskalnej i monetarnej w Polsce i na świecie. Od kilku lat jest przewodniczącym senackiej komisji budżetu i finansów SGH.

Prof. zw. dr hab. Andrzej Sławinski jest absolwentem SGH, w której wykłada od 1979 r. Przez wiele lat był związany także z NBP (członek RPP w latach 2004–2010), a od niedawna z KNF. Członek Komitetu Nauk Ekonomicznych i Komitetu Nauk o Finansach PAN. Członek honorowy ACI Poland. W SGH wykłada politykę pieniężną, rynki finansowe i finanse międzynarodowe. Autor i współautor książek *Polityka stabilizacyjna a bilans płatniczy* (1992), *Operacje otwartego rynku banku centralnego* (1995), *Kryzysy walutowe* (2001), *Rynki finansowe* (2006).

Dr Barbara Woźniak zajmuje się finansami publicznymi, ostatnio nową ustawą o finansach publicznych, którą zna „od podszewki”, ponieważ blisko rok brała udział w sejmowych pracach nad jej ostatecznym kształtem. Wcześniej uczestniczyła w działaniach związanych z wdrażaniem budżetu zadaniowego. Od wielu lat prowadzi badania dotyczące pomocy publicznej państwa dla przedsiębiorstw w Unii Europejskiej. Jest to problematyka bardzo ważna, ciągle mało znana i słabo doceniana w Polsce (o czym świadczy np. upadek stocznii). Kontynuuje także badania nad bankowymi instrumentami finansowania przedsiębiorstw, wykorzystując swoje kilkunastoletnie doświadczenie pracy w PKO BP S.A.

Dr Katarzyna Wasiak w Katedrze Skarbowości pracuje od 2003 r., obecnie jako adiunkt w Zakładzie Finansów Publicznych. Stopień doktora nauk ekonomicznych otrzymała broniąc pracę nt.: *Problemy koordynacji polityki fiskalnej i monetarnej w Unii Europejskiej. Doświadczenia Grecji, Hiszpanii i Portugalii*. Praktyczne doświadczenie z zakresu bankowości zdobywa pracując w Instytucie Ekonomicznym Narodowego Banku Polskiego. Jest członkiem Rady Edukacji Ekonomicznej NBP. Jej zainteresowania naukowe i działalność dydaktyczna to system bankowy, polityka pieniężna i budżetowa, a także koordynacja oraz wzajemne relacje tych polityk.

Bogusław Pietrzak

Ormianie są wśród nas



Ormianie, a ściślej rzecz ujmując, potomkowie rodzin ormiańskich, są wśród nas. Osiedli w Polsce od co najmniej kilku pokoleń, ulegając nieuniknionej polonizacji, starają się zachować własną tożsamość i pamięć o przodkach. Według różnych szacunków jest ich od 35 do 90 tysięcy. Napływali na ziemię polską przez wiele stuleci. Osiedlali się głównie na dawnych kresach Rzeczypospolitej. Własne państwo utracili już w jedenastym wieku ulegając podbojom najpierw cesarstwa bizantyjskiego, a później ekspansji Turków seldżuckich. I właśnie historii i dniu dzisiejszemu potomków Ormian w Polsce poświęcone było spotkanie autorskie Erny Kierkorowicz, które odbyło się 23 maja w Muzeum Etnograficznym. Erna Kierkorowicz wydała w ubiegłym roku nakładem Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego w Krakowie bibliofilsko opracowaną książkę-album zatytułowaną *Polscy potomkowie rodzin ormiańskich*. W czasie około godzinnej prelekcji mówiła o tym, jak zainteresowała się własnymi ormiańskimi korzeniami i co spowodowało, że postanowiła napisać książkę o tej tematyce. Jest Ormianką po mieczu. Or-

mianinem osiadłym na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej był jej ojciec, którego straciła mając zaledwie rok. Pamięć o tradycji i kulturze Ormian zawdzięcza matce, która wielokrotnie dawała wyraz swojej atencji dla narodu armeńskiego. Mijały lata pracy zawodowej i obowiązków rodzinnych. Z różnych względów nie miała możliwości zajęcia się bliżej tematem rodzinnej historii i historii rodzin ormiańskich. Nadeszła jednak chwila w życiu, gdy okazało się, że krąg rodziny i przyjaciół zaczął się dramatycznie zawężać i wtedy postanowiła podjąć próbę napisania książki o Ormianach w Polsce, przede wszystkim jednak pragnęła włączyć się w coraz powszechniejszy w naszym społeczeństwie nurt poszukiwań własnej tożsamości kulturowej, badań genealogicznych, dociekania historii rodzinnych. Podkreśliła, że wiele zawdzięcza przynależności do warszawskiej sekcji Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego działającej przy Muzeum Etnograficznym w Warszawie.

Książka Erny Kierkorowicz prezentuje sylwetki 29 potomków dawnych Ormian, żyjących obecnie w Polsce. Są wśród nich postacie bardzo popularne, takie jak reżyser filmowy Jerzy Kawalerowicz, ksiądz Tadeusz Sakowicz-Zaleski, czy kompozytor Krzysztof Penderecki, a także szereg osób mniej znanych. Wszystkie je łączy jednak pewna cecha wspólna – wielka pasja życia i realizowania własnych zamierzeń w różnych dziedzinach gospodarki, kultury i nauki. Zbiór pełnych dynamizmu i swoistego ormiańskiego indywidualizmu, a także wschodniej urody portretów poprzedza rys historyczny dziejów narodu ormiańskiego. Erna Kierkorowicz starała się nie tylko dotrzeć do potomków rodzin ormiańskich, ale także zweryfikować i uzupełnić ich relacje w oparciu o istniejące opracowania naukowe, wydawnictwa popularno-naukowe, informatory typu Who is who i strony internetowe. Autorce, byłemu kustoszowi Biblioteki Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, wypada pogratulować nie tylko badawczej pasji, ale także wytrwałej kilkuletniej pracy i determinacji w dążeniu do wydania i upowszechnienia książki.

Paweł Tanewski

Książka Pani Erny Kierkorowicz *Polscy potomkowie rodzin ormiańskich* jest do nabycia w sprzedaży wysyłkowej realizowanej przez Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne w Krakowie.

OTWARTE DRZWI

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych ogłasza VII edycję Ogólnopolskiego Konkursu „Otwarte Drzwi” na najlepszą pracę magisterską i doktorską, których tematem badawczym jest zjawisko niepełnosprawności w wymiarze: zdrowotnym, zawodowym lub społecznym.

Konkurs adresowany jest do absolwentów studiów magisterskich i doktorskich oraz osób, które obroniły pracę doktorską w innym trybie.

Wzorem lat ubiegłych do Konkursu pracę mogą zgłosić: dziekan wydziału, dyrektor instytutu, promotor lub recenzent.

Do Konkursu mogą być zgłoszone prace obronione do 24 miesięcy przed dniem ogłoszenia Konkursu (5 maja 2010 r.)

Prace magisterskie oceniane będą w następujących kategoriach: rehabilitacja medyczna, rehabilitacja zawodowa, rehabilitacja społeczna.

Termin zgłaszania prac do Konkursu – 5 lipca 2010 roku (decyduje data stempla pocztowego).

Miejsce przesyłania prac:

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Al. Jana Pawła II 13, 00-828 Warszawa, z dopiskiem „OTWARTE DRZWI”.

Termin rozstrzygnięcia: do 15 września 2010 r.

Osoby odpowiedzialne za organizację Konkursu w Biurze PFRON: Tomasz Wojakowski – tel. 22-50-55-448, Izabela Siemaszko – tel. 22-50-55-386, e-mail: coi@pfron.org.pl



Studia i co dalej...?

Olga Biaduń: *Jako świeżo upieczona absolwentka naszej Uczelni, jak wspomina pani czas studiów?*

Kamila Zwolińska: Bardzo pozytywnie, był to intensywny i ciekawy czas.

Wydaje się, że była pani typem studentki, która nie lubiła długo „usiedzieć” w jednym miejscu. Proszę opowiedzieć nam o przebiegu pani studiów?

Studiowałam według pięcioletniego systemu, jednolitych studiów magisterskich. Po zrealizowaniu przedmiotów obowiązkowych na kierunkach ZIM i FIBA ubiegałam się o urlop dziekański w celu odbycia praktyk w Moskwie. Następnie na ósmym semestrze rozpocząłam program CEMS MIM na Uniwersytecie w Kolonii. Program dokończyłam w Wiedniu. Na ostatni semestr studiów w ramach programu PIM wyjechałam do Indii do Indian Institute of Management Bangalore.

Którą z uczelni ocenia pani najlepiej?

Zdecydowanie Indian Institute of Management Bangalore.

Czy widzi pani obszary, gdzie SGH mogłaby wykorzystać rozwiązania, z którymi spotkała się pani na uczelniach za granicą?

Tak, największą zaletą IIMB był interaktywny model prowadzenia zajęć. Z 2–3-dniowym wyprzedzeniem wykładowcy wysyłali materiały do zajęć, które studenci musieli opracować. W trakcie zajęć po auli krążyły mikrofony i każdy miał prawo się wypowiedzieć. Dużym plusem była praca na case study, także w trakcie egzaminów końcowych, które były w formie open book, tzn. dozwolone było korzystanie ze wszystkich materiałów. IIMB zdecydowanie koncentruje się na praktycznym zastosowaniu wiedzy w biznesie.

Czy SGH jest rozpoznawalną Uczelnią wśród studentów/pracodaw-

ców w środowiskach międzynarodowych?

SGH jako uczelnia, niestety nie. Zagraniczni pracodawcy kojarzą SGH głównie dzięki programowi CEMS MIM. Dużą rolę w budowaniu marki SGH odgrywają absolwenci SGH, którzy pracują w danej korporacji za granicą.

Biorąc pod uwagę pani doświadczenia zdobyte w różnych uczelniach, jakie według pani są mocne strony naszej Alma Mater?

Niewątpliwie wysoki i obszerny poziom nauczania języków obcych. Abstrahując od debaty odnośnie słuszności nauczania języków obcych na uczelni ekonomicznej, z perspektywy młodego absolwenta mogę potwierdzić, że właśnie znajomość języków doskonalona na SGH pozwoliła mi ubiegać się o pracę na równi z kandydatami z całego świata.

Czy pani zdaniem SGH przygotowuje studentów do wejścia na rynek pracy?

Moim zdaniem Uczelnia stwarza takie możliwości poprzez współpracę z największymi firmami na rynku oraz bogatą ofertę studiów i praktyk zagranicznych. Również targi pracy organizowane przez studentów oraz przedmioty realizowane przy współpracy z partnerami SGH niewątpliwie pomagają odnaleźć się w korporacyjnym świecie.

Czym obecnie pani się zajmuje?

We wrześniu 2009 roku rozpoczęłam dwuletni program menedżerski w Novo Nordisk (Business Processes Graduate Program) w Danii. W kwietniu br. skończyłam pierwszą rotację w centrali firmy w Kopenhadze, gdzie pracowałam w dziale Marketingu Strategicznego. Obecnie odbywam drugą rotację w filii Novo Nordisk w USA.

Czyli na płaszczyźnie zawodowej również postawiła pani na doświadczenia międzynarodowe?

Tak, w trakcie studiów aktywnie szukałam możliwości praktyk zagranicz-



Kamila Zwolińska ukończyła SGH w 2009 r. Zaraz po zakończeniu studiów rozpoczęła dwuletni Program Menedżerski w Novo Nordisk w Danii. Obecnie pracuje w filii firmy w USA.

nych. Do momentu ukończenia studiów pracowałam w: Austrii, Rosji, Egipcie oraz studiowałam w Niemczech i Indiach. Przy ubieganiu się o pierwszą pracę brałam pod uwagę tylko oferty zagraniczne.

Na czym dokładnie polega program menedżerski, w którym obecnie pani uczestniczy?

Novo Nordisk Business Processes Graduate Program to dwuletni program menedżerski. W ramach programu pracownik odbywa 3 rotacje w różnych obszarach działalności firmy w centrali w Danii oraz w jednej z filii NovoNordisk na świecie.

Co uznaje pani za największe zalety, a co za największe wady tak obranej ścieżki kariery?

Program oferuje bogatą ofertę szkoleń branżowych, treningów, a także możliwość poznania kluczowych osób w firmie. W trakcie dwóch lat poznaje się główne procesy w firmie farmaceutycznej oraz specyfikę rynku. Niewątpliwą zaletą jest międzynarodowe środowisko pracy oraz duńska kultura pracy.

Program stawia przed pracownikiem wyzwania w postaci zmiany miejsca pracy co 8 miesięcy oraz mieszkania za granicą.

Czy nadal utrzymuje pani kontakt ze znajomymi ze studiów?

Tak, moi znajomi są głównie z SGH i to jeszcze z obozu integracyjnego dla pierwszego roku w Wetlinie. Część z nich mieszka już za granicą, więc kontakt jest ograniczony do rozmów na skype. Głównym narzędziem pozwalającym na podtrzymywanie kontaktów jest jednak Facebook. Oczywiście internet nigdy nie zastąpi kontaktów osobistych, więc jak tylko jestem w Polsce, staram się spotkać z moimi przyjaciółmi.

Uczestniczyła pani w graduacji, która odbyła się w listopadzie ubiegłego roku, jakie są pani wrażenia z tej uroczystości?

Tak, uczestniczyłam i jestem zdania, że to genialna inicjatywa. Moim zdaniem uroczystość graduacji jest obowiązkowym elementem wieńczącym 5 lat studiów. Każda szanująca się uczelnia zagraniczna organizuje graduację. W przypadku SGH, gdzie tryb studiów nie sprzyja budowaniu relacji, graduacja pozwala spotkać większość kolegów ze studiów i odnowić kontakty. Poza tym dla SGH jest to doskonała możliwość, aby budować kontakty z absolwentami.

W jaki inny jeszcze sposób, pani zdaniem, Uczelnia powinna utrzymywać kontakty z absolwentami?

Potrzebne jest narzędzie online, które pozwoli na aktywną wymianę infor-

macji oraz zachęci absolwentów do udziału w inicjatywach Stowarzyszenia Absolwentów. Inspiracją może być Facebook, już teraz istnieje kilka grup SGH.

Czy jest coś, czym chciałaby się pani podzielić z osobami, które wkrótce opuszczą naszą Uczelnię? Może jakieś cenne wskazówki?

Najważniejsze to zawsze pozostawać otwartym na nowe możliwości i nie bać się podejmować wyzwań.

Dziękuję za rozmowę.

Z Kamilą Zwolińską
rozmawiała
Olga Białduń

Słów kilka o dystansie

Tak mi się w życiu przydarzyło, że do pracy dojeżdżam środkami komunikacji miejskiej i nie obce są mi pociąg, metro i autobus, a i tramwajem czasem podróżuję.

Dziś rano w drodze do pracy, siłą rozpędu tłumu, zostałam wepchnięta do pociągu, za co temuż tłumowi jestem wdzięczna, bo kto wie jak długo przyszedłoby mi czekać na kolejny środek transportu.

Upchnięta jak sardynka w puszcze albo, dajmy na to, klops w słoiku, pomiędzy starszego pana palacza a puszystą panią używającą zbyt intensywnych perfum, które drażniły mój nos okrutnie i o kichanie przyprowadziły, miałam szereg myśli natrętnych na temat przestrzeni międzyludzkiej i tymi to myślami chcę się dziś podzielić. Rzecz będzie o proksemice.

Proksemika to termin wprowadzony przez antropologa E.T. Halla w końcu lat 50. XX wieku dla opisu posługiwania się przez ludzi przestrzenią w procesie komunikacji. Proksemika jest często utożsamiana z badaniami nad dystansem interpersonalnym, jako jednym z podstawowych wskaźników relacji społecznych.

W każdym człowieku (tak, jak i prawie w każdym zwierzęciu) istnieje potrzeba posiadania swojego terytorium, otaczamy się więc naszą strefą intymną, której przekroczenie budzi żywe reakcje naszego organizmu. Nie lubimy, kiedy obcy ludzie naruszają naszą bańkę ochronną, przekraczając tym samym nasze prywatne terytorium. Gdy ludzie tłoczą się, obcierają o nas i ściskają, naruszając naszą przestrzeń intymną, czujemy się zagrożeni, zdenerwowani i rozdrażnieni.

Wszystko dobrze, jeśli sprawa rozgrywa się „w terenie” i możemy zrobić krok w tył, aby odsunąć się od agresora terytorialnego, który nas „atakuję” nadmierną bliskością, albo ustawić się do niego bokiem, by zyskać nieco przestrzeni dla siebie. Możemy też zwyczajnie poprosić, by nasz rozmówca odsunął się nieco, gdyż czujemy się nieswojo (wartość dodana – ćwiczymy asertywność).

Gorzej, gdy nasze terytorium zostało unicestwione przez tłum i ścisk autobusowy, i gdy walczymy nie tyle nawet o przestrzeń, ile o haust powietrza w takim tłoku. No, ale człowiek jest istotą pomysłową i stara się pomóc sobie jakoś w tych codziennych torturach. Mniej lub bardziej świadomie tworzy bariery i barykady, aby odgrodzić się nieco od napiera-

jącego pana z lewej, wielkiego plecaka z prawej i pani z pieskiem przed sobą. Tak więc przyciska torbę z przodu tułowia, krzyżuje ręce na piersiach, i ustawia się bokiem do swoich towarzyszy podróży, a w ostateczności oczy zamyka, aby w ten chociaż sposób odseparować się od zaistniałej sytuacji. W głowie swojej znajduje ukojenie i rozkoszuje się przestrzenią wewnętrzną do woli albo też pielęgnuje własną nienawiść do komunikacji miejskiej i obmyśla wyrafinowane sposoby zemsty.

Pamiętajmy – bliskość przestrzenna (poza sytuacjami wymuszonymi: patrz powyżej) jest wskaźnikiem lubienia, sympatii. Im mniejszy dystans, tym bliższa relacja. Jeśli ktoś próbuje więc, wbrew naszej woli, zbliżyć się nadto do nas, nie bójmy się reagować. Każdy jest Panem i Zarządcą swego terytorium i ma prawo wpuszczać na swój teren tego, kogo chce.

Naruszaniem naszej przestrzeni, jako narzędziem manipulacyjnym, mogą także posługiwać się np. sprzedawcy, akwizytorzy czy inne osoby chcące koniecznie nas do czegoś przekonać. Zdarza się, iż człowiek, chcąc wyjść jak najszybciej z nieprzyjemnej dla niego sytuacji (a taką jest obcy na naszym terenie), podejmuje szybkie, mało racjonalne decyzje, których potem żałuje. Świadomość takich praktyk może nas więc uchronić przed zakupem kolejnego bubla czy usługi, której wcale nie potrzebujemy.

Dla porządku oraz w myśl niesienia oświaty kaganka podaje wyróżniane przez literaturę przedmiotu strefy dotyczące kontaktu interpersonalnego:

- strefa intymna (0–45 cm), omawiana powyżej, to strefa do której dopuszczamy tylko najbliższe nam osoby, z którymi łączą nas zażyłe stosunki i bliskie uczucia;

- strefa osobista (45–120 cm), zarezerwowana jest dla osób nam znanych, z którymi jesteśmy w stałych relacjach. Odległość reguluje tutaj często stopień zażyłości między osobami (jeśli rozmawiamy z naszą koleżanką/kolegą i czujemy, że jest za daleko, po prostu się przysuwamy, kiedy jednak bliskość jest już zbyt duża, potrafimy także się odsunąć);

- strefa społeczna (1,2–3,6 m), dotyczy ludzi obcych lub związanych z nami stosunkami służbowymi; najbardziej obcena w życiu zawodowym;

- strefa publiczna (3,6–6 m), dystans wykorzystywany przez osoby publiczne zwracające się do grupy ludzi, osobi-

stości politycznych, aktorów i innych ludzi zwracających się do publiczności.

W prokemice istotną kwestią poza dystansem jest także nasze, że tak się wyrażę, ułożenie w przestrzeni oraz nasze relacje przestrzenne w danej chwili, zarówno z innymi osobami,

jak i z otoczeniem materialnym. Owa organizacja przestrzeni w jakiej człowiek komunikuje się i pracuje, jest czynnikiem mającym znaczny wpływ na komunikację interpersonalną.

Marta Prokopek, doradca zawodowy
Biuro ds. Abslwentów

Studencie, Absolwencie, wypełnij swoje CV w serwisie Kariera SGH – warto!

Zachęcamy użytkowników serwisu Kariera SGH do uzupełnienia danych w generatorze CV. Korzystanie z generatora nie jest obowiązkowe, jednak osoby, które udostępnią za jego pomocą swoje dane, będą mogły brać udział w rekrutacjach, jakie przeprowadzamy na zlecenie pracodawców.

Oczywiście wypełnienie CV nie jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na udostępnienie danych pracodawcom – za każdym razem wymagana będzie do tego celu Wasza zgoda. Wiadomości z prośbą o wyrażenie takiej zgody będą jednak wysyłane tylko do osób, które mają wygenerowane CV i których profil będzie odpowiadał wstępnym wymaganiom pracodawcy. W związku z tym zachęcamy do poświęcenia chwili na wprowadzenie kompletnych danych do CV.

Ponadto osoby, które jeszcze nie zarejestrowały się w naszym serwisie (www.kariera.sgh.waw.pl), zapraszamy do rejestracji, czeka na Was wiele atrakcyjnych ofert pracy, praktyk i staży!

Anna Matysiak

Jubileusz 35-lecia Towarzystwa Uniwersytetu Trzeciego Wieku im. prof. Haliny Szwarc

W 2010 roku przypada 35. rocznica powołania do życia najstarszego w Polsce Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Funkcjonuje on przy Centrum Medycznym Kształcenia Podyplomowego i nosi imię swojej założycielki, pani prof. dr med. Haliny Szwarc.

UTW im. prof. Haliny Szwarc jest zaledwie o dwa lata młodszy od najstarszego w świecie UTW, który został założony w Tuluzie w 1973 r.

Gdyby pani Prof. Halina Szwarc była wśród nas (zmarła w 2002 r.) byłaby szczęśliwa i dumna ze swojego dzieła, a zapewne także zaskoczona rozmiarami, do jakich się rozrosło.

Dziś ruch ludzi trzeciego wieku w Polsce to bowiem 260 uniwersytetów skupiających ponad 100 tys. członków. Liczby mówią same za siebie, świadczą o ogromnym zapotrzebowaniu społecznym na różnorodne formy kształcenia i aktywizacji osób starszych oraz dowodzą nieocenionej roli, jaką w życiu seniorów odgrywają Uniwersytety Trzeciego Wieku.

W imieniu Zarządu UTW SGH w Warszawie, składam Uniwersytetowi Trzeciego Wieku im prof. Haliny Szwarc najserdeczniejsze gratulacje i życzenia dalszych sukcesów i ekspansywnego rozwoju.

Krystyna Lewkowicz

Własny biznes

Artykuł ten stanowi wprowadzenie do cyklu artykułów poświęconych wybranym zagadnieniom dotyczącym założenia własnego biznesu. Przedstawione zostaną w nim kwestie, które należy rozstrzygnąć przed podjęciem własnej działalności.

Planując założenie własnego przedsiębiorstwa należy mieć pomysł na jego działalność oraz sprawdzić czy jest on realny. Istnieją różne sposoby generowania pomysłów i oceniania czy są one możliwe do realizacji. Warto się z nimi zapoznać.



Fot. Marek Mutenko

Trzeba wziąć pod uwagę uwarunkowania, w których będzie działało przedsiębiorstwo. Podstawowym zadaniem jest przeanalizowanie uwarunkowań zewnętrznych dla jego funkcjonowania. Dzięki dokonaniu analizy makrootoczenia i otoczenia konkurencyjnego wiadomo będzie, jakie będą szanse i zagrożenia dla niego w otoczeniu. Jest wiele praktycznych metod za pomocą których można dokonać takiej analizy.

Na podstawie dokonanej analizy otoczenia należy sformułować strategię działalności przedsiębiorstwa, obejmującą jego zakres działania (asortyment i skala działalności), docelowy rynek geograficzny, na którym przedsiębiorstwo będzie działać oraz dla jakich klientów przeznaczony jest jego produkt. Ważne jest, żeby w sposób jednoznaczny wyznaczyć cele strategiczne, które mają być osiągnięte przez przedsiębiorstwo i sposoby ich realizacji. Konieczne jest również przemyślenie sposobu konkurowania.

Realizacja strategii działalności przedsiębiorstwa wymaga wyboru odpowiedniej formy prawnej. Dobór jej zależy przede wszystkim od skali i zakresu działania przedsiębiorstwa oraz od specyfiki branży, od możliwości właściciela (posiadanych zasobów kapitałowych, poziomu akceptowanego ryzyka działania, poziomu uprawnień właścicielskich), a także od obowiązujących w danym kraju przepisów prawnych.

Bardzo istotny z punktu widzenia możliwości prowadzenia działalności przedsiębiorstwa oraz jego rozwoju jest aspekt finansowy. Przed rozpoczęciem działalności należy przeanalizować, ja-

kie są możliwości pozyskania kapitału, jakie będą koszty uruchomienia działalności, koszty i przychody prowadzonej działalności oraz określić, jaki jest jej próg rentowności.

Należy również przeanalizować, jakie można zastosować narzędzia marketingowe, aby ułatwić rozpoczęcie działalności. Trzeba sporządzić plan marketingowy opisujący działania zmierzające do zapewnienia sukcesu rynkowego przedsiębiorstwa, ich rozłożenie w czasie oraz niezbędne do osiągnięcia tego celu nakłady. Obejmuje on trzy obszary: badanie i analizę rynku, planowanie oddziaływania na rynek i organizację działalności rynkowej. Powinien precyzyjnie określać cele marketingowe przedsiębiorstwa, sposoby ich realizacji oraz kontroli wyników.

W przedsiębiorstwie należy również w sposób jednoznaczny dokonać podziału pracy pomiędzy poszczególne stanowiska pracy i komórki organizacyjne oraz dokonać podziału władzy poprzez stworzenie hierarchii organizacyjnej. Trzeba opracować odpowiednią strukturę organizacyjną, która musi również zapewnić realizację strategii przedsiębiorstwa. Konieczne jest określenie, jakie zadania będą realizowane na poszczególnych stanowiskach pracy i przez poszczególne komórki organizacyjne. W tym celu nieodzowne jest sporządzenie opisu stanowisk pracy i dokonanie charakterystyki kluczowych zadań wykonywanych przez komórki organizacyjne.

Dla skutecznej realizacji strategii przedsiębiorstwa niezbędni są pracownicy posiadający odpowiednie kompe-

tencje, które umożliwią wykonywanie zadań na zajmowanym stanowisku pracy. Należy zaplanować zasoby kadrowe na poszczególnych stanowiskach pracy i w komórkach organizacyjnych oraz sporządzić profile kompetencyjne pracownika dla każdego stanowiska pracy.

W kolejnych artykułach eksperci odpowiedzą na następujące pytania:

1. Jakie techniki są pomocne przy poszukiwaniu pomysłów na własny biznes?

2. Przy pomocy, jakich narzędzi można dokonać analizy makrootoczenia i otoczenia konkurencyjnego, w którym będzie funkcjonowało przedsiębiorstwo?

3. W jaki sposób należy zbudować strategię działania przedsiębiorstwa?

4. Jaką należy wybrać formę prawną przedsiębiorstwa?

5. W jaki sposób opracować analizę finansową uruchomienia i prowadzenia działalności?

6. Jak należy sporządzić plan marketingowy?

7. Jak należy zaprojektować strukturę organizacyjną przedsiębiorstwa?

8. W jaki sposób należy zaplanować zasoby kadrowe w przedsiębiorstwie?

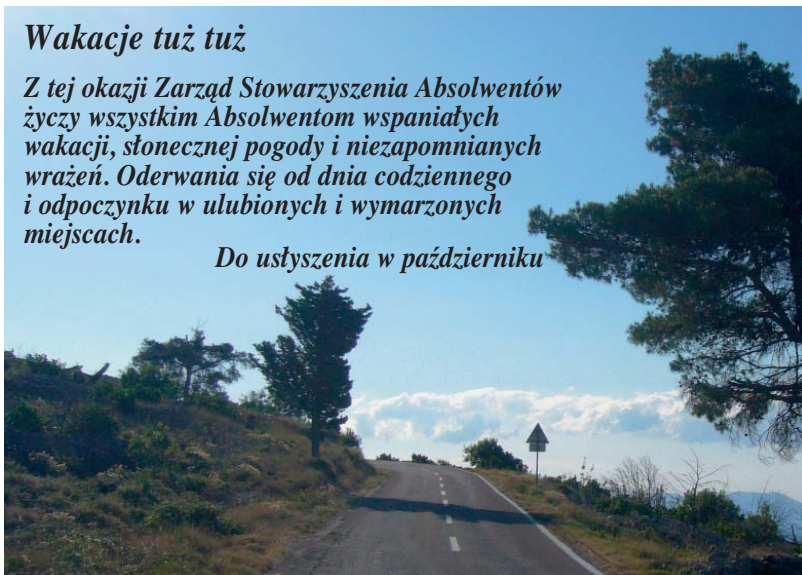
Eksperti będą udzielali porad praktycznych, które ułatwią dokonanie analiz i wykonanie niezbędnych projektów przed podjęciem decyzji o uruchomieniu własnego biznesu. Zachęcamy do przeczytania kolejnych artykułów rozwijających zaprezentowane zagadnienia w kolejnych numerach Absolwenta.

Piotr Wachowiak

Wakacje tuż tuż

Z tej okazji Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów życzy wszystkim Absolwentom wspaniałych wakacji, słonecznej pogody i niezapomnianych wrażeń. Oderwania się od dnia codziennego i odpoczynku w ulubionych i wymarzonych miejscach.

Do usłyszenia w październiku



ABSOLWENT

**Miesięcznik Stowarzyszenia
Absolwentów SGH**

redaktor naczelny
Piotr Wachowiak

redaktor prowadzący
Anna Matysiak
tel. 22 564 98 36
e-mail: swsgh@sgh.waw.pl

zespół redakcyjny
Krystyna Lewkowicz
Bartosz Majewski
Olga Biaduń

Adres redakcji
Stowarzyszenie Absolwentów SGH
„Absolwent”
al. Niepodległości 162, pok. 133
02-554 Warszawa

Take the opportunity to become a marketing brand manager in a unique international marketing competition and imagine a new product line for an existing L'Oréal brand.

What's in it for you?

- an international challenge
- design your own range of products
- work with a global advertising agency
- present your strategy to global marketing executives
- share a fun team experience
- meet students from all over the world
- travel to Paris
- get to know L'Oréal better

The Prizes

For the 3 best teams, a voucher for a team trip to the destination of their choice:

10.000 € for the winning team

5.000 € for the 2nd team

2.500 € for the 3rd team



DIESEL

REGISTER YOUR TEAM NOW!
brandstorm.loreal.com

L'ORÉAL
WORLD LEADER IN BEAUTY PRODUCTS

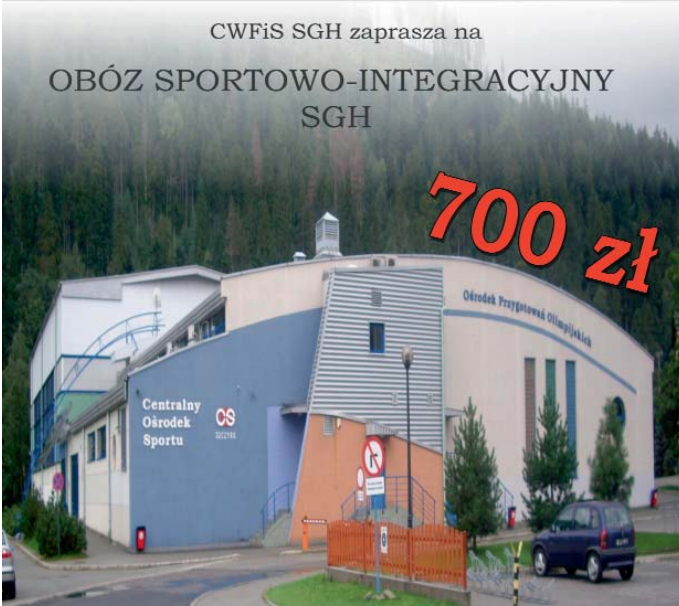
18th INTERNATIONAL MARKETING AWARD

Mazury, góry, morze – nareszcie!



CWFiS SGH zaprasza na
**OBÓZ SPORTOWO-INTEGRACYJNY
SGH**

700 zł



SZCZYRK 2010
ZAKWATEROWANIE: HOTEL "ODYS"
TERMIN: 6.09-16.09.2010

Dyscypliny: TENIS ZIEMNY PŁYWANIE SIATKÓWKA
KULTURYSTYKA LEKKOATLETYKA AEROBIK
JEŹDZIECTWO KAJAKARSTWO

ZAPISY SEKRETARIAT CWFIS POK. 10 BUDYNEK G WWW.SGH.WAW.PL/CWFIS/
E-MAIL: CWFIS@SGH.WAW.PL TEL: 22-564-94-30

OBÓZ ZALICZA W.F. "LAST MINUTE"

CWFiS SGH zaprasza na
**OBÓZ SPORTOWY SGH
DZIWIŚZEWO k/GIŻYCKA**
możliwość zdobycia patentu żeglarsza PŻŻ

800 zł



MAZURY 2010
I TURNUS: 28.06-13.07.2010
II TURNUS: 15.07.-30.07.2010

Dyscypliny ŻEGLARSTWO-WINDSURFING-ROWERY
zapisy SEKRETARIAT CWFIS pok. 10 BUDYNEK G
www.sgh.waw.pl/cwfis/ E-MAIL: cwfis@sgh.waw.pl

22-564-94-30
OBÓZ ZALICZA W.F.